Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: Zatarg między Anglią i Franciem

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 97 | BYDGOSZCZ, środa dnia 28 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

Komuniści chcą zdobyć poparcie młodzieży.

Komuniści w Polsce zmienili na podstawie zaleceń Kominternu radykalnie swoją taktykę. Podczas kiedy do niedawna wszystkie inne ugrupowania, nawet socjalistyczne, oskarżali o zdradę interesów świata pracy, pokpiwali sobie z przywiązania robotnika i chłopa polskiego do państwa swojego i wychwalali stosunki w Sowdepii, która rzekomo „zgniotła kapitalizm i wprowadziła nowy ustrój, uszczęśliwiający proletariat“, obecnie zupełnie **zmienili front,** szukają na gwałt kontaktu z ugrupowaniami demokratycznymi i zaczynają mówić bardzo patriotycznie o konieczności obrony państwa przeciw zakusom hitlerowskich Niemiec, niczym najzagorzalszy nacjonalista polski. O Rosji sowieckiej mówią wśród robotników już mało, przekonawszy się widocznie, że powoływanie się na rzekomo idealne stosunki w Rosji sowieckiej niewielu do wstępowania w szeregi Komunistycznej Partii Polski zachęciło.

Na ogół można stwierdzić, że Komunistyczna Partia Polski wśród starszego pokolenia przy pomocy swojej podziemnej roboty **szerszego gruntu nie zdobyła.** Z tym większą zaciekłością rzuciła się obecnie na **organizację młodzieży tak szkolnej jak i dorastającej.** Dla pierwszej zakłada się **„szkolne jaczejki“,** które mają być rozsadnikami idei komunistycznej w danych szkołach, dla młodzieży dorastającej zaś stworzono specjalny **„Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej“.** Przy pomocy tych organizacji pragnie sobie komuna wychować przyszłe kadry partyjne i „pionierów rewolucji w Polsce“.

Akcja komunistów, znajdujących w tym wypadku **sojuszników** wśród **bezbożników i tzw. „postępowców“,** walczących z duchowieństwem i Kościołem, idzie wyraźnie — jak to stwierdzić można na podstawie „bibuły“, wśród młodzieży kolportowanej — w kierunku **zerwania duchowego kontaktu młodzieży z pokoleniem starszym.** Młodzież się świadomie **pod względem moralnym deprawuje,** wprowadza w konflikty z etyką i przyjętymi obyczajami. Popadłszy w sprzeczność najpierw z własnym sumieniem a później z otoczeniem, młodzież staje się **podatnym gruntem dla posiewu komunistycznej propagandy,** która jej zręcznie tłumaczy, że jest ofiarą „zgniłych stosunków w burżuazyjnym ustroju“, że „w Rosji na życie zupełnie się inaczej patrzy“, że w „bolszewickim raju“ dyktatura proletariatu wywalczyła młodzieży pełną swobodę itd.

Wprawdzie ten czy inny młodzian stawia sobie zupełnie uzasadnione pytania: dlaczego zwalcza się dyktatury faszystowskie a chwali tzw. „dyktaturę proletariatu“ **i dlaczego w Rosji istnieją obozy koncentracyjne,** w których giną setki tysięcy robotników, dlaczego **najdrobniejsze odchylenie ideowe od oficjalnego komunizmu, karze się śmiercią?** Ale na te pytania propaganda komunistyczna ma swoją odpowiedź, o czym świadczy np. ostatni numer komunistycznego wydawnictwa „Towarzysz Młodzieży“, w którym się tłumaczy konieczność istnienia czerezwyczajki i „obozów śmierci“ bardzo prosto: „nie wątpimy ani na chwilę, że **bez dykta-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Początek wielkiego procesu.

Ogniskowcy przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu“

Dlaczego nie skarżyli wcześniej?

Oskarżony redaktor odpowiedzialny powołuje się na orędzie Episkopatu i uchwały kongresu Skargowskiego.

Zapowiedziany od dawna wielki proces Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“, który ogromne wywołał zainteresowanie w całym kraju, rozpoczął się w dzisiejszy wtorek o godz. 9 przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżenie skierowane jest przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma **p. Stanisławowi Nowakowskiemu.** Ze względu na doniosłość sprawy, sądzi trybunał w składzie trzech sędziów pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. **Wojtynowskiego** przy udziale sędziów **Arndta i Ochockiego.** Broni oskarżonego znany adwokat bydgoski **p. mec. Krysiak** a z ramienia skarżących występuje **adw. Syski.** Rozprawa wyznaczona została na dwa dni, lecz wobec ogromnego materiału procesowego wątpić należy, czy jutro proces się zakończy. Dziś, w pierwszym dniu rozprawy, nastąpi przesłuchanie tylko kilku świadków, powołanych przez ogniskowców, natomiast przesłuchanie świadków powołanych przez oskarżonego red. Nowakowskiego nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym.

Po załatwieniu wstępnych formalności nastąpiło odczytanie obszernego aktu oskarżenia.

Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie skarży redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego“ o to, że w „Dzienniku Bydgoskim“ **„obrażono godność osobistą“ Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie,** pomawiając ten Związek o takie postępowanie i właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej. A to przez umieszczenie w „Dzienniku Bydgoskim“ nast. twierdzeń:

1) w numerze 121 z dnia 24. 5. 1936 r. w artykule pt. **„Strach w życiu publicznym“**

„...tyle p. kurator. Wierzyć chcemy w szczerość słów i dobre chęci. Szczerość o tyle, że p. kurator przyznał publicznie w swoim przemówieniu, iż do tego czasu nauczyciel pracować musiał poza szkołą ulegając różnym wpływom osób postronnych i boi się przede wszystkim ogniskowców, strzelców i Legionu Młodych — dla chleba. A tych nauczycieli, którzy chcieli pozostać w szkole i tam pracować, jak tego wymaga ich urząd i powołanie, **przenoszono, rugowano — na skutek denuncjacji, niestety, i kolegów-ogniskowców, robiących robotę dla „tajnej ale silnej ręki“.** A najsmutniejszy jest już fakt, że robiono spustoszenie wśród tych wiernych szkole i swemu powołaniu bez dochodzeń... Nauczyciel się bał, boi i bać się będzie dopóty, dopóki **kierownikami szkół, inspektorami, oświatowcami (prawie w 100% naganiacze „Ogniska“), wizytatorami i kierownikami biur personalnych będą wyłącznie ogniskowcy“.**

2) W numerze 137 z dnia 14. VI. 1936 r. w artykule pt. **„Prawdziwe oblicze Związku Nauczycielstwa Polskiego“:**

„Sprawa stała się tym aktualniejsza, że Związek Nauczycielstwa Polskiego **łączy się oficjalnie ze związkami klasowymi, czyli socjalistycznymi...** Czy nam w Polsce wolno do podobnych stosunków dopuścić? Czy dzieci nasze mają być wychowane na przyszłych bolszewików, nienawidzących to wszystko, co nam jest drogie?!“

3) W numerze 140 z dnia 18 czerwca 1936 w artykule pt. **„Stosunek Związku Nauczycielstwa Polskiego do Państwa i Kościoła“:**

„Swego czasu prasa ogniskowców polecała gorąco broszurę nauczycielki-ogniskowczyni Janiny Baryckiej-Zajchowskiej pt. „Stosunek kleru na Państwa“. Broszura ta zawiera na kler katolicki bezczelne i bezwstydne napaści, na które zdobyć się może tylko „ogniskowiec“.

Kto występuje przeciw księżom i najprzewielebniejszym naszym arcypasterzom w brudny i ordynarny sposób?

Kto zachęca do rozpowszechniania piśmideł antykościelnych i antyklerykalnych?

Kto szczuje społeczeństwo przeciw księżom-patronom?

Kto wykorzystuje kursy dla swych niecnych celów agitacyjnych przeciw wierze św.?

Kto powodował przenoszenie nauczycieli — członków Stow. Chrześcijańsko-Narodowego?

Kto rugował ze szkoły katolickie pozdrowienie?

Kto ostentacyjnie odpowiadał na pozdrowienia katolickie — „Dzień dobry, dzieci“!?

Komu były modlitwy „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Mario“ za długie?

Kto zakazywał katolickich czasopism i zmuszał dzieci do prenumeraty **osławionego „Płomyka“?**

Kto rugował religijne stowarzyszenia dzieci ze szkoły?

Kto wypełniał szeregi Legionu Młodych i tam występował przeciw Kościołowi?

Takich pytań moglibyśmy stawiać bez końca. Odpowiedź na wszystkie jest jedna i ta sama — **ogniskowcy!**

Kto podrywa prestiż państwa i rządu polskiego przez wypowiedzenie takiej bredni w swoim piśmie: „praca oświatowa w służbie idei przebudowy gospodarczej Polski winna przygotować jednostkę i społeczeństwo **do współdziałania z Państwem w walce z klerem“** (Drogowskaz 1935)? — Ogniskowcy.

Kto kazał zniszczyć krzyż wraz z nagrobkiem na mogile powieszonego przez Moskali ks. Lewandowskiego — powstańca w Peroszynie? — Ogniskowiec Anatol Kamiński.

Kto zaprasza na mówców na swych zjazdach wolnomyślicieli i masonów np. znanego bezbożnika prof. Uniw. Poznańskiego Ułaszyna? — Ogniskowcy!

Kto stawia złe stopnie uczniom za przynależenie do „Krucjaty Eucharystycznej“ i KSM? — nauczyciele związkowcy.

Kto narzucał dzieciom katolickim nauczycieli-żydów? — Inspektorzy ogniskowcy.

Kto przyczynił się do wczesnego emerytowania wdowy po byłym pośle i długoletnim prezesie „Ogniska“ Smulikowskiemu za to, że otwarcie się nawróciła i wyznała, że wychowanie musi być tylko katolickie? — dobroczynni i wdzięczni ogniskowcy.

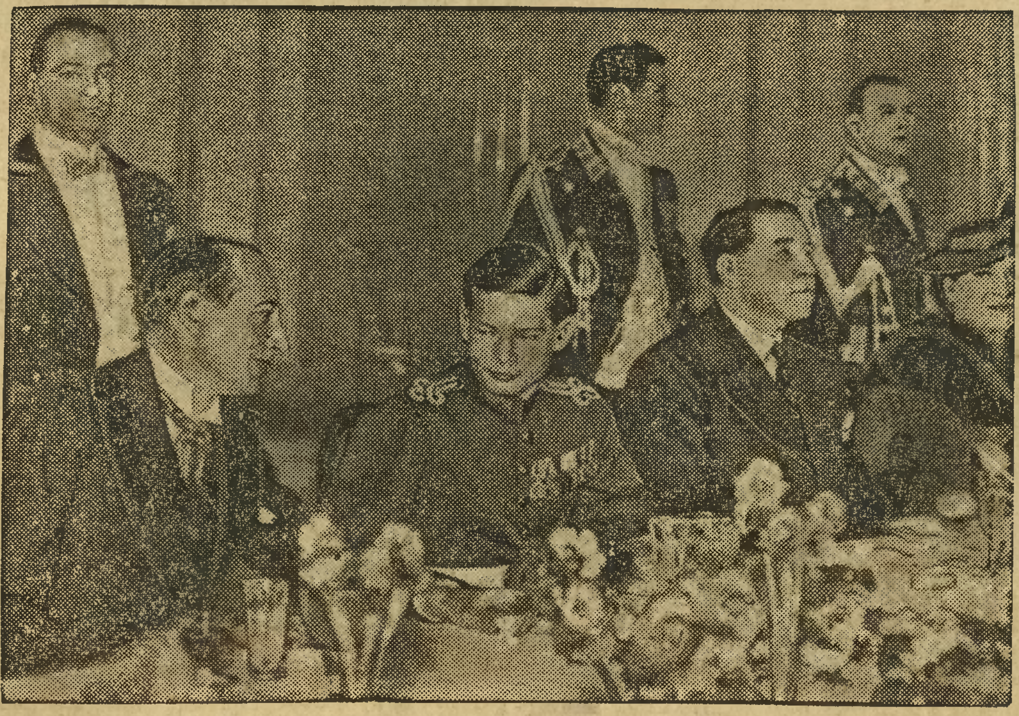
Kto zasila organizacje antyreligijne najgorliwszymi i najgłośniejszymi członkami? — Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Kto okłamywał nauczycielstwo i społeczeństwo w sprawie potwierdzenia programu dla nauki z religii przez Episkopat Polski? — Przywódcy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Czy taką pracą zapewnicie jak najwyższe wyrobienia religijne i moralne — jak tego na wstępie ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa wymaga? Bynajmniej! To jest praca antypaństwowa! Może nareszcie pp. nauczyciele zastanowią się i postąpią według sumienia swego. Już przez samo należenie do „Ogniska“ i uiszczenie

Ciąg dalsy na stronie 2-ej.

Min. Beck u króla rumuńskiego.



Król rumuński wydał na cześć gości polskich śniadanie, w którym wzięło udział kilku członków domu królewskiego i rządu. Na zdjęciu widzimy (z lewej ku prawej): ministra spr. zagr. Becka, następcę tronu księcia Michała, premiera rumuńskiego Tatarescu i żonę posła polskiego w Bukareszcie p. Arciszewską przy śniadaniu.

Komuniści chcą zdobyć poparcie młodzieży.

(Ciąg dalszy).

tury proletariatu, bez czujnego oka karzącej ręki władzy Rad w stosunku do kapitalistów i ich pachołków, rząd robotniczo-chłopski w ZSRR nie utrzymałby się ani roku".

W tym tłumaczeniu tkwi bodaj najlepsza ilustracja stosunków w Rosji sowieckiej. Przecież nie ma tam ani kapitalistów ani ich pachołków, a jednak gdyby nie było bezwzględnej ręki władzy, działającej przy pomocy takich strasznych instrumentów jak GPU i tępiącej bezlitośnie każdy odruch niezadowolenia, **w Rosji sowieckiej ustrój bolszewicki rozpadłby się w gruzy w ciągu jednego roku.** Znaczy to, że niezadowolenie z „raju" czerwonego musi być w Rosji **bardzo wielkie,** skoro lada złagodzenie kursu mogłoby doprowadzić do wybuchu, który by zmiótł cały bolszewicki ustrój. A więc **w Rosji musi być bardzo źle.**

To jednak powinno młodzieży polskiej, do której podstępnie zbliżają się komunistyczni agitatorzy, dać dużo do myślenia i ją przekonać, że **ociekający krwią ludzką „eksperyment rosyjski" do naśladowania go w Polsce się nie nadaje.**

Na starsze pokolenie, które wykazało dla haseł komunistycznych dość dużą odporność, fakt, że komuniści usiłują zdobyć zaufanie i poparcie młodzieży, nakłada obowiązek **zwiększenia czujności.** Nie możemy pozostawić młodzieży samej sobie. **Trzeba się nią zajmować, trzeba ją wprowadzać do zrzeszeń katolickich,** aby w nich rozwijała cnoty obywatelskie i pielęgnowała czystość obyczajów, aby opancerzała swe dusze i serca przeciw jadowi komunistycznemu **silnym przywiązaniem do wiary.** Do takiej młodzieży wywrotowi pachołkowie Moskwy nie będą mieli dostępu. A ich wysiłek propagandowy na odcinku młodzieżowym **zbankrutuje** tak samo, jak zbankrutował bój komunistów o serce polskiego robotnika. **(b)**

„Komentarz koronacyjny" wycofany.

Londyn, 27. 4. (PAT). Książka Denisa pt.: „Komentarz koronacyjny", której wycofanie zażądał ks. Windsoru, została wczoraj przez firmę wydawniczą Heinemanna **istotnie wycofana z obiegu,** a autor wystosował do eks-króla Edwarda **przeproszenie.** „Komentarz koronacyjny" miał się wczoraj ukazać również na półkach księgarskich w Ameryce, lecz **prawdopodobnie zostanie także wycofany i w Ameryce.**

Marszałek sejmu na urlopie.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Marszałek sejmu, St. Car, wyjechał na kilkotygodniowy wypoczynek, udając się na pokładzie statku „Polonia" z wycieczką polską do Egiptu.

Przed defiladą wiosenną w Wiedniu



W stolicy Austrii odbyły się pierwsze ćwiczenia przygotowawcze, poprzedzające wielką defiladę wojska. Do krążących nad miastem samolotów strzelały, oczywiście ślepymi nabojami, zmotoryzowane działa przeciwlotnicze.

Początek wielkiego procesu.

(Ciąg dalszy).

składek popiera się Związek, który **wypowiedział nieubłaganą walkę naszemu duchowieństwu katolickiemu i religii.** Wstąpiliście do „Ogniska" — dla chleba i nędznego strachu, bo Z. N. P. był wszechwładny, przenosił i angażował nauczycieli. Był wszechwładny, ale teraz już nim nie jest. Kierownicy Związku wiedzą doskonale, że większa część członków tylko ze strachu należy do niego a bynajmniej **nie z przekonania.** Ale cóż ich to obchodzi, byle móc zaimponować i grozić liczbą i pełną kasą..."

4) W nr. 212 z dnia 12 września 1936 r. w artykule pt. **„Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego** (Ognisko) **napada na duchowieństwo polskie":**

„Natomiast duchowieństwo katolickie zwalcza politykę menerów Z. N. P. „Ogniska", zdążających do wepchnięcia ogółu nauczycielstwa polskiego w szeregi skrajnych partii lewicowych, walczących z religią, z ładem społecznym, zatruwającym zarówno nauczycielstwo jak i młodzież bakcylami rozkładu, idącego ku nam ze wschodu".

5) W numerze 214 z dnia 13 września 1936 r. w artykule pt. **„Polskie Radio propaguje bolszewizujący „Płomyk":**

„Katolicka prasa nie może dopuścić, by zatruwano dusze naszej młodzieży strawą, fabrykowaną przez tych samych ludzi ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy w nieprawdopodobny sposób napadają na katolickie duchowieństwo, jak to się stało na łamach organu tegoż Związku w ostatnich dniach. Dość już tej prowokacji! Wiemy, że nauczycielstwo miejscowe należące do Z. N. P. (nie mylić z chrześc.-narod. nauczycielstwem) stara się wywierać przymus abonowania „Płomyka" w ten sposób, że grozi dzieciom pogorszeniem not".

6. W numerze 214 z dnia 15. 9. 1936 w art. pt. **„Skończyć z niejasnością!"**

7. W n-rze 228 z dnia 1. 10. 36 r. w art. pt. **„Prawda w szkole":** Zdrowo myślący odłam społeczeństwa dawno przejrzał zamiary czołowych działaczy ZNP **prowadzących propagandę komunistyczną** i gdyby nie zdecydowana postawa prasy i społeczeństwa sączonoby nadal jad komunizmu w dusze młodzieży!

Dziwić się tylko trzeba tak uporowi jak i głupocie jaką ZNP chciałby wmówić społeczeństwu, że 2×2=7, boć dzisiaj cała prasa polska, ba nawet prasa całej Europy zwalcza bezwzględnie komunizm jako najgorszą zarazę, płynącą ze wschodu. Tymczasem ZNP jawną propagandę bolszewizmu nazywa **„przyswojeniem koniecznych wiadomości o sąsiadach Polski".** Potrzebaby umysłu buszmena, aby wierzyć podobnym bredniom i nie zauważyć, że ma się do czynienia z planową akcją działającą dyskretnie, lecz za to stale i dokładnie".

Wszystkie te twierdzenia są — zdaniem oskarżycieli — **nieprawdziwe!!!**

Będące przedmiotem tego oskarżenia znieważające twierdzenia mają być wynikiem **„pobudek niskich".** Z. N. P. chroni nauczyciela przed wtrącaniem się czynników postronnych do szkoły. To jest nie na rękę ludziom o zapatrywaniach, jakie reprezentuje „Dziennik Bydgoski". Dlatego „Dziennik Bydgoski" oddawna zwalcza Z. N. P. Gdy ataki te przybrały formę niedopuszczalną, Związek oddział w Bydgoszczy **ogłosił bojkot „Dziennika Bydgoskiego".** „Dziennik Bydgoski" odpowiedział na to, że zagrożonym **bojkotem się nie przejmuje.** Dowód: artykuł „Ogniskowcy wypowiedzieli nam wojnę" w n-rze 121 Dz. Bydg. Zatem, — powiadają oskarżyciele dalej — nie chodzi „Dziennikowi Bydgoskiemu" o żadne przesłanki ideowe... Jego napastliwe artykuły są zemstą za ogłoszony przez Z. N. P. bojkot. — Przy tym adwokat „Ogniskowców" **Zygmunt Syski** z Bydgoszczy zauważa, że inne czasopismo, mianowicie **„Ilustr. Kurier Codzienny"** rozwijało szczególnie intensywną akcję przeciw ZNP od chwili, gdy ten **ogłosił bojkot** i **nie dopuścił do szkół „Tajnego Detektywa",** wydawanego przez koncern IKC. (Co ma piernik do wiatraka?).

Adwokat Syski wezwał redakcję „Dziennika Bydgoskiego" do **wskazania autorów inkryminowanych artykułów,** zapowiadając wytoczenie skargi karnej. To pismo pozostało bez odpowiedzi. Dlatego skarga skierowana jest tylko przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego".

•

Dodatkowy akt oskarżenia obejmuje następujące twierdzenia:

1. W numerze 268 z dnia 17 listopada 1936 r.w artykule pod tytułem: **„W Grenadzie zaraza":**

daleko niebezpieczniejsi są ci, którzy torują drogę komunizmowi i są niejako jego apostołami. Są to ci wszyscy, którzy hołdując wszelakim radykalizmom, wytaczają wojnę przede wszystkim religii. Do takich radykalizujących czynników od chwili jego powstania należy Związek Nauczycielstwa Polskiego";

2. w numerze 285 z dnia 6 grudnia 1936 r. w artykule pod tytułem **„Wojna czy pokój":**

„Związek Nauczycielstwa Polskiego, w którego szeregach tkwi ogromna większość inspektorów szkolnych i dygnitarzy oświatowych, idzie w ślady nauczycieli świeckich we Francji, którzy żołnierzy francuskich nawoływali do buntu".

Wyjaśnienie oskarżonego.

Redaktor Nowakowski krótko odpowiada na odczytany przed chwilą akt oskarżenia:

— Stanowczo muszę się zastrzec przeciw **insynuacji,** jakoby dopiero po ogłoszeniu przez Związek Nauczycielstwa Polskiego **bojkotu „Dziennika Bydgoskiego"** rozpoczęto u nas druk „napastliwych" rzekomo artykułów, a działanie pisma, które mam zaszczyt tu na ławie oskarżonych zastępować, podyktowne było „pobudkami niskimi"...

„Dziennik Bydgoski" jest pismem o wyraźnym nastawieniu ideowym. A jako takie **zawsze potępiało** szkodliwą działalność przywódców Związku, czyli tzw. ogniskowców, wśród których przecie znajdował się **były komisarz bolszewicki Mandelbaum-Drzewiecki,** rzekomo komunista ideowy...

Doszło już w roku 1930 do tego, że **Episkopat Polski,** stojący na straży wychowania religijno-moralnego, uczuł się zmuszony wydać orędzie, w którym **bardzo surowo ocenił stosunek i nastawienie Z. N. P. do religii.**

Pisaliśmy też o tym w „Dzienniku", że **Skargowski kongres** działaczy i publicystów katolickich **potępił działalność Z. N. P. jako wroga dla katolicyzmu, szkoły, narodu i państwa!**

I w świeżej jeszcze mamy pamięci okólnik zarządu głównego Z. N. P. **zabraniający współpracy swym członkom z Akcją Katolicką i Stowarzyszeniem Młodzieży Katolickiej!**

Gdzież więc z naszej strony oskarżyciele dopatrują się pobudek niskich?

Zatarg między Anglią i Francjem

Queipo de Liano grozi wypowiedzeniem wojny!!!

Londyn, 27. 4. (PAT). Równocześnie z protestem rządu gen. Franco, skierowanym do Wielkiej Brytanii z powodu interwencji jednostek bojowych floty brytyjskiej na wodach Bilbao, szef propagandy radiowej rządu powstańczego gen. Queipo de Liano w komunikacie radiowym **zaatakował ostro Anglię,** twierdząc, że stopniowo **traci ona cały swój prestiż.**

Włochy — mówił generał — zmusiły Wielką Brytanię do **milczenia w czasie podboju Abisynii,** a obecnie **nasze zwycięstwo definitywnie przypieczętuje upadek(?) Wielkiej Brytanii.**

Gen. Queipo de Liano zaatakowł następnie arcybiskupa Canterbury, ministra Edena i Lloyd Georga, zarzucając zwłaszcza ministrowi Edenowi, że jest **„narzędziem w ręku żydowskich i masońskich mistrzów, łączących się obecnie z masońskimi marksistami w Hiszpanii".** Generał zagroził, że

flota wojenna rządu powstańczego wykona swój obowiązek i zaatakuje flotę brytyjską, na którą spadnie odpowiedzialność za utrudnianie blokady (!!!).

Rząd brytyjski polecił ambasadorowi Chiltonowi w Hendaye wystosować do rządu gen. Franco **ostrą notę protestacyjną** przeciwko próbom interwencji, podjętym przez jednostki morskie nacjonalistów hiszpańskich na pełnym morzu wobec trzech brytyjskich statków handlowych, płynących z ładunkiem żywności do Bilbao. Jak wiadomo, jeden z powstańczych okrętów wojennych **wystrzelił w kierunku brytyjskiego statku handlowego,** wobec czego pancernik „Hood" ustawił się w pozycji bojowej i przygotował swe wielkie działa, po czym **flota gen. Franco prędko się oddaliła.** Aczkolwiek forma protestu pozostawiona została do uznania ambasadora brytyjskiego, to jednak instrukcje, jakie ambasador otrzymał, wyraźnie opiewają aby protest był ostrzejszy od poprzednich not ambasadora Chiltona.

Jak dotychczas od chwili ogłoszenia blokady 7 statków brytyjskich i jeden francuski szczęśliwie przedostały się przez obszar blokady.

Jak Anglia łamie blokadę?

Londyn, 27. 4. (PAT). Reuter donosi, że krążownik brytyjski „Shropshire" **nie pozwolił krążownikowi hiszpańskiemu „Almirante Cervera" na przeprowadzenie rewizji na naładowanym węglem statku brytyjskim w odległości 6 mil od brzegów hiszpańskich.** Pomiędzy okrętami wojennymi nastąpiła wymiana not, przy czym **„Shropshire" odmówił uznania żądania przez krążownik hiszpański 6-milowej granicy wód terytorialnych.**

Zainteresowanie Niemiec

Berlin, 27. 4. (PAT). Niemieckie koła polityczne interesują się bardzo **nagłym zwrotem w sprawie blokady Bilbao** i wymianą not protestacyjnych między rządem brytyjskim a gen. Franco. Protest Wielkiej Brytanii dowodzi — zdaniem kół niemieckich — że **zmieniła ona niespodziewanie stanowisko, zajęte przez premiera Baldwina w dniu 12 kwietnia,** a równające się milczącemu uznaniu blokady. Ówczesne oświadczenie Baldwina przyjęto z uczuciem ulgi, **dziś przeważają widoczne wpływy angielskich przyjaciół rządu w Walencji.**

Wytworzona sytuacja **grozi poważnie zasadzie nieinterwencji i sprzeczna jest z tym, co sama W. Brytania usiłowała osiągnąć na drodze rokowań dyplomatycznych.**

• • •

Gdy wojska gen. Franco — ściślej oddziały włoskie — doznały porażki pod Guadalajara i dla poprawienia opinii oraz oczyszczenia tyłów rozpoczęły atak na kraj Basków — postawa Anglii nasuwała przypuszczenie. że **przerzuca swe sympatie na stronę słabszego, tj. w tym wypadku nacjonalistów.**

Tymczasem opinia angielska **stanęła po obronie Basków.** Są to katolicy, **bynajmniej nie komuniści i walczą tylko o wolność.** Wprawdzie sprzemierzają się z rządem Walencji, jednak w żadnym wypadku nie można im i ich sprawie odmówić sympatii. Temu należy przypisać powszechność oburzenia opinii angielskiej i zwrot na pięcie rządu Baldwina, który najpierw próbował szanować blokadę Bilbao. a teraz ją **sam łamie i przeciwstawia się flocie powstańczej.**

Wymyślania ze strony Queipo de Liano są **wysoce niepoważne.** Atak na Basków, zamiast zawarcia z nimi ugody i odbarowania ich niepodległością — należy uważać **za ciężki błąd gen. Franco,** który może go pozbawić sympatii wielu prawdziwych przeciwników komunizmu. Ci ostatni rozumieją cel walki z czerwonymi hordami Walencji, lecz nie mogą pojąć, po co nowa faszystowska Hiszpania musi zaczynać rządy od **pokonania katolickich na wskroś i konserwatywnych Basków.**

Na marginesie.

W powieści Wiktora „Orka na ugorze“ jest mowa o szkole na wsi. Nauczycielka tak poucza swoją młodszą koleżankę: „Niech pani pamięta, że życie nie jest Odą do młodości... Myśmy wszystkie tak z początku: pionierstwo, postęp, kapłaństwo, praca dla ludu... I myśmy ze seminarium wyszły z górnolotnymi hasłami... Płonące pochodnie, spadające w pomyje, w rynsztok... Żebyś wydarła płuca, to zawsze źle, dla nich zawsze źle... Niepewnością jutra trzymają nas, jak psa na uwiązaniu“.

Kto „oni“? Przeciw komu skierowane jest to okrutne oskarżenie. W powieści Wiktora mamy takich dwóch „winnych“, ludzi małych serc, co symbolizują czarną stronę polskiej rzeczywistości. Jedna — to kierownik szkoły, formalista, bezduszny biurokrata; drugi — to inspektor szkolny, symbol miernoty nie orientujący się zupełnie w warunkach środowiska.

Od takich ludzi - symbolów, „ludzi małych serc“ roi się dziś w polskim życiu. Ktoś powiedział, że będzie z małymi. uwięzionymi sercami i maską uległości na twarzach stanowić dziś w Polsce jedno z najliczniejszych stronnictw. To, co było przedmiotem ich wiary, przekonań i zapałów, dawno już ukryli w najgłębszych skrytkach. Dziś, zmęczeni, pragną tylko jednej rzeczy: spokojnej wegetacji dla siebie i swych rodzin.

Ale są jeszcze inni ludzie w Polsce, którzy nie poddają się rezygnacji, którzy szukają tzw. „polskiego mitu“, wielkiej idei, zdolnej porwać masy i wytworzyć powszechny entuzjazm. Niedawno w piśmie „Jutro Pracy“ p. Żarski zamieścił płomienne wezwanie do mobilizacji emocji mas: „Trzeba je poderwać — woła z entuzjazmem, — trzeba odsłonić perspektywy. Trzeba odsłonić nadzieję. Trzeba planu zasadniczego i radykalnej zmiany dotychczasowej polskiej rzeczywistości“. Ale co tę „radykalną zmianę“ może wywołać, o tym p. Żarski nie mówi.

Coraz więcej jest u nas niecierpliwych, którzy chcieliby wywołać płomień entuzjazmu. Coraz więcej jest, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, eksperymentatorów, projektodawców, zwolenników ogni, choćby nawet sztucznych. Tymczasem ten entuzjazm jakoś się nie zjawia. I nie zjawi się, dokąd masy tkwić będą w indeferentyźmie moralnym. „Nasza elita — mówi Karol Hubert Rostworowski — przestała przejmować się i stroni od dogmatów, przekonań, od artykułów wiary, byleby w ich obronie nie musiała wybuchnąć świętym gniewem. Elita pragnie rozrywki, jedynego antidotum przeciw nieuleczalnemu znużeniu, jakie ją opanowało“.

Entuzjazm się nie zjawi, dopóki każdy, kto jest odpowiedzialny za moralną przyszłość narodu, tj. przede wszystkim każdy Polak-katolik będzie tylko skupiony na sobie i dokąd będzie wraz z H. Taine'm twierdził egoistycznie: „kopać swój dół albo brózdę swoją, oto co jest zasadniczym, reszta jest obojętnym“. Entuzjazm się nie zjawi, dopóki wysiłek ducha naszych katolików będzie się odbywał bez radości i bez nadziei, bez wiary w jego pożytek i skuteczność. Wielki Skarga mówił: „A najszkodliwsi są katolicy bojaźliwi i małego serca, którzy gniewem się sprawiedliwym i świętym ku obronie czci Boga nie zapalają, a zelum (gorliwości) nie mają, i jako straszydła na wróble stoją“...

Typ takiego człowieka letniego, małego serca stanowi bohater jednej z ostatnich nowel Daniela Ropsa. Słyszymy od niego takie wyznanie: „Zrozumiałem, że dobro nie jest tylko unikanie zła; nieba nie zdobywa się biernością, a kiedy w życiu przybiera się jeszcze ponadto postawę obojętności i samotności — człowiek staje się zupełnie bezbronny — z czego korzystając, zło atakuje nie umiejące się bronić serce...

O takich ludziach „małego serca“ mówi katolicki publicysta: „No nie ma większego niebezpieczeństwa dla katolickiej kultury, jak płycizna, powierzchnowność, ignorancja i uleganie obcym ideologiom przy zachowywaniu tradycyjnych form katolickich. W katolickiej skorupie mieści się wówczas treść niekatolicka. Wystarczy wtedy zniszczyć skorupę, a wyzwolą się niekatolickie tendencje“...

Apel prasy niemieckiej do księcia pszczyńskiego.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza wyjątki z artykułu pisma niemieckiego, wychodzącego na Górnym Śląsku, „Ostdeutsche Morgenpost“, zaopatrując je we własne uwagi, które, krytykując i atakując zarząd przymusowy, wprowadzony w majątkach księcia Pszczyńskiego, kończą się apelem, aby „dobre, bogate w tradycyjne nazwisko, którym się cieszył ród książąt Pszczyńskich niegdyś w całej Europie, przestało być piłką w rękach kliki, która sprzysięgła się zniszczyć majątek księstwa“. Wytyka się hrabiemu von Hochberg, że ofiarował 50.000 zł na pomoc zimową w Polsce, że buduje lotnisko, że dał większą gotówkę na budowę pomnika marszałka Piłsudskiego, atakuje się zarząd przymusowy za zwalnianie Niemców, a przyjmowanie „narodowych“ robotników i urzędników Polaków.

Czy może być konsolidacja

bez porozumienia się z przywódcami opozycji narodowej.

Przed kilku dniami powtórzyliśmy, jak zresztą cała prasa niezależna, za „Obroną Ludu“ wiadomość, że prezes zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych **p. poseł Wagner** w jednym z swoich przemówień sejmowych poruszył kwestię pogodzenia się obozu pułk. Koca z przywódcami opozycji pp. Hallerem, Paderewskim, Dmowskim, Witosem i Korfantym.

Polska Agencja Telegraficzna rozesłała obecnie komunikat, w którym stwierdza, że p. poseł Wagner przypisanego mu przemówienia nie wygłosił, i że tekst przemówienia, rzekomo zaczerpniętego ze stenogramu sejmowego, jest mistyfikacją i falsyfikatem.

List z Warszawy.

Żydzi są zdenerwowani

1 maja i Trzeci Maja. - P. ministrowa podróżuje. - Grunt to reprezentacja!

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 26 kwietnia.

Co trzeci obywatel m. Warszawy jest mocno zdenerwowany ten od ortodoksów, i ci wszyscy Polacy wyznania mojżeszowego, i wreszcie mechesi (wychrzty). **Denerwują się antyżydowskim nastawieniem OZN i jego szefa sztabu płk. Kowalewskiego, denerwują ich też socjaliści, którzy będą oddzielnie maszerować w dniu 1 maja.** W Warszawie władze po prostu zakazały wspólnego pochodu, zaś w Łodzi stała się rzecz bardzo przykra, tam bowiem socjaliści sami nie chcieli maszerować z żydami. (Dnia tego sprzedaż alkoholu będzie zakazana, choć socjaliści najchętniej piją pejsachowkę). Roku ub. maszerował z nimi „Legion Młodych“, który obecnie przynależy do OZN. Bardzo nas ciekawiło, czy ci młodzi neofici nawrócą się i na święto 3 maja, czy też nadal obchodzić będą 1 maja, choćby wbrew p. Kocowi. Otóż w niedzielnym swym organie wyjaśnili oni, że i **nadal uważają 1 maja za swoje święto, że jednak nie wyruszą do wymarszu z socjalistami, którzy w czasie pochodów wznosili w roku ub. okrzyki tego rodzaju,** jak np.: **„precz z armią, niech żyją Sowiety...“.** Dziś już nie podoba się „Legionowi Młodych“ i to, że w pochodzie maszerowali żydzi i że wysuwano hasła międzynarodowe. Tak więc Legion Młodych, jeden z pierwszych akcesowiczów OZN uznaje tylko 1 maja, choć w pochodzie socjalistycznym udziału brać nie będzie.

W stolicy będziemy mieli sześć pochodów pierwszomajowych. Zwolennicy frontu ludowego z „Głosem Powszechnym“ na czele wysunęli wdzięczne hasło i dziś tak mocno sympatyczne, hasło konsolidacji. Zaklinają, aby dnia 1 maja o godz. 12 rozbrzmiewało tylko jedno hasło: zjednoczenia całego proletariatu. Wiemy bardzo dobrze o co tym panom chodzi. Wiedzą też i komuniści, którzy się do 1 maja doskonale sposobią. Policji udało się wykryć sztab organizacyjny komunistyczny. Nakryto ich w lokalu żydowskiego klubu sportowego „Kometa“. Wiadomo, jaki element narodowościowy tam przeważał.

Natomiast **dzień 3 maja będziemy obchodzić w bież. roku nader okazale.** Odbędzie się też wielka rewia wojskowa na placu Marsz. Piłsudskiego, którą przyjmować będzie marszałek Śmigły i Pan Prezydent. Będzie też obecny cały rząd, jak również powróci już z Bukaresztu minister spraw zagranicznych p. Beck wraz ze swą małżonką.

Stolica czuje wiele sympatii dla tej, którą nazywają „podróżującą jasną panią“. Ona to odczuć musi na sobie, **jak zaszczytną jest rzeczą, ale też i bardzo trudną być żoną urzędującego ministra.** Wielkie obowiązki reprezentacyjne na niej zaciążyły całym ciężarem. Jednego tygodnia musi być w Londynie, drugiego w Cannes, nast. w Bukareszcie, i później znów w Londynie na koronacji królewskiej, a wreszcie w Genewie itd. itd. Pani Beckowa jednak bez przemęczenia i z godnością pełni ten trudny obowiązek, jakim jest wielka reprezentacja.

Na wszystkich fotografiach widzimy ją stale uśmiechniętą, pełną pogody. Nie usuwa się też i od obowiązku, gdy zbyt natarczywi dziennikarze zagraniczni poproszą ją o wywiad, jak to miało miejsce np ostatnio w Londynie. To też i prasa zagraniczna się nią bardzo życzliwie interesuje, co przyczynia się do rozsławienia imienia polskiego, a tym samym... podciąga Polskę wzwyż, w myśl tak bardzo popularnego dziś hasła.

O to się również stara **prezydent komisaryczny m. Warszawy p. Starzyński, wódz odcinka miejskiego OZN.** Dla reprezentacji kazał przebudować sobie i bogato umeblować pałac przy ratuszu warszawskim. Zakupił też srebrną zastawę stołową, kosztującą x i y tysięcy złotych. Złośliwi, a takich nie brak, twierdzili, że tranzakcja ta została dokonana w firmie żydowskiej.

Rzecz ta jednak nie została dostatecznie wyjaśniona. Swego czasu w sejmie dowcipnie, a przy tym okrutnie realnie odmalował nasze wysokie staranie, o godną reprezentację generał Żeligowski. Twierdził on, że na manewrach wojskowych występowaliśmy z taką wystawnością i bogactwem najdroższych trunków, że wywołało to zdziwienie wśród takich np. Anglików, którzy są ludźmi opanowanymi i mało co ich potrafi wyprowadzić z równowagi. Bo też **jest wielu takich w Polsce, którzy uważają, że reprezentacja — to rzecz najważniejsza dla propagandy.** A nasze ministerstwo spraw zagranicznych, to istne cudo! Cieszym się też, że rychło powstanie w stolicy wielki pałac LOPP i pałac sportowy! Wtedy dopiero Warszawa okaże się godną mianą stolicy tak wielkiego i bagatego we wszystko kraju, jakim jest Polska. **Nic, to, że obywatel żyje poniżej wszelkiego poziomu, a bogate zastawy widzi tylko w lombardzie, który odwiedza, składając tam swój zastaw dla marnych groszy.**

Rys.

Dom cały ze szkła.



Marzenia o „szklanych domach“ — tak pięknie opisane w jednym z ostatnich dzieł Żeromskiego — ziściły się. Pawilon polski na wystawie paryskiej będzie w 80 procentach ze szkła. Na fotografii zaś widzimy najnowszy budynek — cały ze szkła, nawet ściany, nie mówiąc o dachu całym szklanym. Dom ten wybudowano w mieście Columbus (w stanie Ohio).

Z kraju.

Ślązacy podarowali 11 samolotów dla szkoły pilotów w Stanisławowie. Przy udziale wielotysięcznych tłumów odbyła się w Stanisławowie uroczystość przekazania LOPP dla powstającej na lotnisku stanisławowskim szkoły pilotów motorowych jedenaście samolotów, ofiarowanych przez śląski okręg LOPP. Przelatując nad Stanisławowem w towarzystwie aparatów Aeroklubu lwowskiego, samoloty zrzuciły ulotki propagandowe, po czym wylądowały na lotnisku.

Złodzieje okradli kościół na Skałce. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do kościoła OO. Paulinów na Skałce (w Krakowie) i z jednego z bocznych ołtarzy skradli kilka cennych wotów.

W Mościcach odbyło się „święto pracy". Uroczystość zaszczycili swą obecnością wicepremier inż. Kwiatkowski oraz ks. biskup Lisowski z Tarnowa. Po nabożeństwie w magazynie fabryki zebrali się wszyscy pracownicy państwowej fabryki związków azotowych. Po przemówieniach dyrektora fabryki Wowkonowicza, jednego z robotników i p. wicepremiera Kwiatkowskiego, odznaczono zasłużonych robotników.

Poświęcenie pomnika na grobie Emila Młynarskiego. Na cmentarzu powązkowskim w Warszawie w kwaterze zasłużonych odbyło się poświęcenie pomnika na grobie Emila Młynarskiego, wybitnego kompozytora. Na uroczystość przybyli członkowie rodziny zmarłego i liczni przedstawiciele świata muzycznego. Pomnik jest w formie krzyża, pod którym umieszczone jest popiersie Młynarskiego w płaskorzeźbie.

Budowa osiedla robotniczego. Rada miejska w Rzeszowie uchwaliła zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminową pożyczkę w wysokości 750.000 zł na budowę osiedla robotniczego.

Zgon brata Pana Prezydenta R. P. Zmarł we Wronczynie pod Pobiedziskami (w Poznańskim) ś. p. Witold Jan Mościcki, starszy brat Pana Prezydenta R. P. Zmarły liczył 81 lat i był właścicielem majątku ziemskiego w ziemi lubelskiej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek 26 bm. w kościele w Szymborowie. W pogrzebie wziął udział Pan Prezydent R. P.

W miasteczku Łachwa (na Polesiu) spłonęło 17 gospodarstw oraz urząd pocztowy. Wobec zniszczenia urządzeń telefonicznych nie można było uzyskać natychmiastowej pomocy okolicznych straży ogniowych.

Rolnicy domagają się budowy kanału Wisła — Dniestr.

Lwów. Na radzie ogólnej Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie powzięto uchwałę, zobowiązującą władze towarzystwa do poczynienia starań wszelkimi im służącymi środkami w czasie najbliższym, aby rząd przystąpił do budowy kanału Wisła—Dniestr, zatrudniając odpowiednią ilość bezrobotnych ze wsi.

Zjazd uczestników strajku szkolnego

na Pomorzu z lat 1906 i 1907.

Pod wysokim protektoratem i z udziałem p. ministra Wł. Raczkiewicza, wojewody pomorskiego, dr. St. Okoniewskiego, biskupa chełmińskiego, generała Thommé'go dowódcy Okr. Korp. nr. VIII., prof. dra Jakubca, kuratora okręgu szkolnego i p. W. Łąckiego, starosty krajowego pomorskiego odbędzie się w dniach 2 i 3 br. **w Czersku** zjazd byłych uczestników strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07.

Do komitetu honorowego zwołanego zjazdu należą: **ks. senator Feliks Bolt,** Srebniki, — b. starosta Adam Czarliński, Zakrzewko, — ks. prof. Dembiński, Nowemiasto, — Jan Główczewski ziemianin, Jeziorki, — **szambelan T. Komierowski,** Komierowo, — ks. dr Kreft, Tucbola, — ks. kan. Łosiński, Sierakowice, — ks. radca Majka, Kazaniec, — Jan Mazur, Jaszczerek, — ks. prob. Jan Olszewski, Szczodrowo, — Józef Ostrowski, Czersk, — Fr. Pelpliński, Rakocin, — Józef Piekarski, Chojnice, — Anast. Piotrowski, Jeżewnica, — **szambelan Ł. Prądzyński,** Skarpa, — **Tomasz Rogala, Kościerzyna,** — Józef Rybak, Gostyczyn, — szambelan Ruchniewicz, Grudziądz, — Józef Szarafiński, Łasin, — Józef Skrzypkowski, Sianowo, — **redaktor Jan Teska, Bydgoszcz,** — Mateusz Wiśniewski, Jeżewnica, — ks. kan. Witkowski, Mechowa i dr Bronisław Zieliński, Czersk.

Program zjazdu jest następujący: Dnia 2 maja o godz. 9 nabożeństwo (transmisja przez radio na całą Polskę) o 11 defilada. Akademia o godz. 12,05 (transmisja przez radio). O godz. 13.30 obiad żołnierski — wspólny. Plenum zbierze się o godz. 16-ej. Wieczorem w kinie wyświetlany będzie film dźwiękowy „Don Bosco".

Dnia 3 maja uczestnicy, którzy pozostają, biorą udział w uroczystości narodowej. O godz. 14-ej wycieczka **do Odrów** (prastarej słowiańskiej osady i do **Wiela** na Kalwarię, gdzie złożą wieniec przed pomnikiem poety kaszubskiego, Derdowskiego.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą na drodze powrotnej z **50% zniżki kolejowej** za kartą uczestnictwa, które wydawać będą biura informacyjno-kwaterunkowe.

Na szlaku od Brodnicy przez Jabłonowo Pomorskie, Grudziądz — Laskowice do Czerska uruchomiony będzie **pociąg popularny „Strajk Szkolny".** Koszt przejazdu w obie strony wynosi od Brodnicy 6 zł. a od Jabłonowa i dalej 5,20 zł. Do dnia 30 kwietnia najpóźniej należy na stacjach kolejowych zgłosić swój udział i żądać kart kontrolnych. Dojazd od miejsca wyjazdu do pociągu popularnego i odwrotnie uprawnia do 50% zniżki kolejowej.

Odjazd pociągu popularnego z Brodnicy o godz. 5,00, z Jabłonowa Pom. o 5.35, z Grudziądza o 6,25, z Laskowic o 7,25. Przyjazd do Czerska o godz. 8,45. Odjazd z Czerska 3 maja o godz. 4,11.

Kwatery i noclegi. Na dworcu w Czersku i w śródmieściu czynne będą biura informacyjno-kwaterunkowe, które przydzielać będą kwatery.

Od gremialnego udziału w zjeździe zależy, czy ten nasz, w historii naszej, bezprzykładny czyn, spotka się w społeczeństwie i u władz z należytą oceną! Niech w dniu tym, **po 30 latach,** spotkają się wszyscy przy jednym stole w atmosferze szczerego koleżeństwa.

A więc wszyscy do Czerska!

**Augustyn Szpręga, — Józef Mazur
Leon Tylmanowski.**

Groźna szajka włamywaczy przed sądem

w Starogardzie.

Starogard. (ag) Przed sądem grodzkim stanęli Władysław Chmielecki i Alfons Zwiefka, mieszkańcy baraku w Starogardzie. Jak już pisaliśmy, wykryto u nich melinę złodziejską, w której ukrywali wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży i włamań.

Tym razem odpowiadali za wybicie okna wystawowego w wielkim składzie konfekcyjnym p. Mulczyńskiego w Starogardzie i ściągnięcie dwóch sztuk jedwabiu wartości 100 zł.

Sąd skazał Władysława Chmieleckiego, liczącego zaledwie 17 lat, na 1 rok bezwzględnego więzienia, zaś Alfonsa Zwiefkę, liczącego dopiero 15 lat, na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Chojnicach. Paserkę w tej sprawie, niej. pannę K. skazał sąd na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Chmielecki, Zwiefka i tow. odpowiadać będą przed sądem za szereg włamań i innych przestępstw natury kryminalnej. Są oni członkami dobrze zorganizowanej szajki włamywaczy, od dłuższego już czasu grasującej na terenie miasta Starogardu i okolicy.

Rozpoczęcie prac wykopaliskowych w Biskupinie.

Gąsawa. W czwartek, dnia 22 bm. przybyła z Poznania do Biskupina ekspedycja wykopaliskowa pod kierownictwem p. dyr. Rajewskiego. Prace wykopaliskowe na półwyspie jeziora biskupińskiego rozpoczną się niebawem.

Dr Schacht zapowiada lepsze zaopatrywanie

w surowce.

Na zjeździe handlu detalicznego w Monachium przemawiał minister gospodarki i prezydent Banku Rzeszy dr Schacht. Na specjalną uwagę zasługują jego wynurzenia w sprawie surowców. Stwierdził on m. in., iż ze względu na potrzeby zbrojeniowe Rzeszy konieczne **było przejściowe wycofanie pewnych surowców z ogólnej konsumcji.** Ograniczenia były konieczne w interesie narodowo-socjalistycznej polityki państwowej, tj. zabezpieczenia Niemiec przed ewentualną napaścią.

Ograniczenia te jednak — oświadczył min. Schacht — **przekroczyły już punkt kulminacyjny.** Dr Schacht zapowiada zatem ulgi w sytuacji surowcowej. Mówca stwierdza, że w dziedzinie aprowizacji Niemcy **nie prędko jeszcze zdołają się uniezależnić od zagranicy.** Jest to jeden z powodów ciągłej aktualności problemu kolonialnego. Kolonie **z własnym zarządem i walutą przyniosłyby Niemcom nadzwyczajną ulgę.**

Powyższa mowa dr. Schachta **wywołała** silne zainteresowanie w kołach finansowych i giełdowych. Nie brak jest komentarzy, iż mowa ta stanowi **zapowiedź rozluźnienia obowiązujących rygorów czteroletniego planu gospodarczego,** a nawet pewnych posunięć w dziedzinie finansowej.

Rozpadające się szkło.

Nic nie zdoła się uchronić przed niszczącym zębem czasu. Na starych kryształach, które zachwycały oko przepięknym załamaniem światła, można nagle zauważyć występujące ślady pęknięć, ledwo widocznych. Szkło, jakby dotknięte chorobą, rozpada się, kruszeje. Niekiedy „choroba" szkła nadaje mu nowe cechy piękna. Powierzchnia zaczyna nagle promienieć wszystkimi barwami tęczy. Szkło iryzuje. Powstaje to stąd, że pod wpływem pyłu, wody, kwasu węglowego itp. składniki chemiczne szkła ulegają zmianom, które powodują inny układ cząsteczek i inne załamanie się światła. Po okresie iryzowania następuje zazwyczaj kruszenie się szkła. Od powierzchni kryształu odpadają drobne łuski. Proces ten trwa dziesiątki lat i w końcu z pięknego wazonu szklanego zostaje tylko szklany, licznymi skazami pokryty „szkielet", który w końcu rozkruszy się zupełnie. Wazon przepadł, strawiony zębem czasu.

Nietoperze zapylają agawy i banany.

Dotychczas sądzono powszechnie, że jedynie motyle, pszczoły i inne owady, a w pewnych wypadkach i ptaki spełniają ważną w przyrodzie rolę zapylania kwiatów. Jak się okazuje, w stosunku do niektórych roślin rolę tą spełniają również nietoperze, które szczególnie lubią upajający nektar kwiatów, przy czym jednocześnie dotykają prącików kwiatu i zapładniają je pyłkiem, przyniesionym z innych kwiatów.

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

32)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najlepiej jeśli przyniesie swoją książkę z przed lat czterech, gdzie ma spisanych wszystkich pensjonariuszy... Pan Pietraszek przekona się sam, przeglądając nazwiska.

Księga była prowadzona porządnie, nazwiska i imiona, adresy stałego zamieszkania, numery zajmowanych pokoi, daty przyjazdu i wyjazdu...

Komisarz Pietraszek przewracał ostrożnie kartki.

— I co, nie ma? — zagadnęła gospodyni.

— Jak dotychczas, nie!... Komisarz Pietraszek umilkł nagle i pochylił się nad książką; nie, nie mylił się, nazwisko Juliana Chołyńskiego było wypisane wyraźnym, kaligraficznym pismem. W milczeniu przewrócił kartkę i wzrok jego padł na stronicę, pośrodku której przeczytał: Felicja Westen... Wzruszenie było tak silne, że musiał zużyć chwilę czasu, by się opanować Wreszcie podniósł głowę i rzekł z udanym zdziwieniem:

— O, panna Felicja Westen... nie wiedziałem, że była tutaj...

— Pan ją zna?

— Owszem, trochę... więcej ze słyszenia.

— Pewnie już za mąż poszła?

— E, nie, ale zaręczona, z adwokatem Wyszęborem.

— To widać inny niż ten, z którym tu... tak to teraz współczesne panienki: z jednym flirtuje, za drugiego wychodzi za mąż...

— Panna Felicja miała tu jaki flirt?

— A jakże... Wszyscyśmy myśleli, że z tego chyba małżeństwo będzie, taka miłość!... Wszędzie razem i na korcie i w siatkówce, i na spacer. Razem się opalają, razem biegają, razem do sklepiku i na pocztę...

— Ech, tak nieraz bywa, w lecie, przelotny flircik...

— Żeby to tylko to! — Gospodyni westchnęła i oczy w niebo podniosła... Ja plotkować nie lubię; ale bo też ten pan Julek miły był chłopiec...

— Julek... Chołyński może?

— A jakże!... Pan go zna?

— Nie skądże?... ale widzę tu takie nazwisko...

— Tak, to ten, niech pan spojrzy, numer pokoju siódmy a do czternastego lipca piętnasty... bo to, jak się z panną Felicją zaprzyjaźnili... ja tam obmawiać nie chcę, ale nagle pan Julek zaczął w swoim pokoju wady wynajdywać, a to zacieka... (w moim pensjonacie nigdzie nie zacieka) a to się okno nie domyka... (okno spaczone, u mnie!!!) aż wreszcie przeniósł się w sąsiedztwo panny Felicji... Co to było gadania! Ja, bo nie lubię w cudzę sprawy się wtrącać, ale między pokojami drzwi były, wprawdzie zamknięte i komódką zastawione, ale komódka nie ciężka, a klucz, jak to zwykle w pensjonatach, jeden kilka zamków otwiera.

— Więc myśli pani?

— O, ja nic złego powiedzieć nie chcę... Panna Felicja bardzo miła „ossóbka", ale jabym tak swojej córki nie wychowała, o nie... Rozumiem, dzisiaj inne czasy... ja plotek nie lubię, ale to przecież nie ja jedna zauważyłam, byłam pewna, że z tego małżeństwo będzie, wszyscyśmy tu tak mówili... Dzisiejsze panny różnych się biorą sposobów, żeby wyjść za mąż, wiadomo, kryzys... nie każdy skory dom, rodzinę zakładać... Ale niechże pan, broń Boże nikomu o tym nie wspomni... Ja tak panu w zaufaniu o pannie Felicji... a jeszcze gotów kto pomyśleć, że plotki robię... I co się tu zresztą dziwić młodemu stworzeniu bez opieki... Moja córka by tego nie zrobiła, to prawda, ale rozumie pan; wychowanie „zasssady"... a panna Felicja młodziutka była i rozpieszczona... o! a pan Julian „ssstrasznie" był miły. „wszyssstkie panie za nim szalały... Potem wyjechał... panna została i codzien na pocztę listy odbierać na poste-restante... U mnie w pensjonacie, nikt cudzych listów nie czyta, ale jak kobieta na poste-restante listy dostaje, to widać, że ma coś. do ukrycia... Ja tam źle o nikim nie chcę mówić... ale to wszyscy widzieli, nie ja jedna...

Komisarz Pietraszek zwiedził dokładnie całe letnisko, był wszędzie, gdzie tylko przypuszczał, że otrzymać może jakiekolwiek informacje. Właścicielka sklepu spożywczego, która latem trudniła się również sprzedażą lodów i napojów chłodzących, poznała, na podsuniętej jej przez Pietraszka fotografii, Chołyńskiego jako jednego z letników, który przed trzema czy czterema laty, nie pamiętała dokładnie, zachodził często do jej sklepu na lody lub po słodycze. Pamiętała także ładną blondynkę, która zawsze mu towarzyszyła. Wszyscy mówili, że to narzeczeni i zresztą widać było, że są bardzo w sobie zakochani, ciągle trzymali się za ręce i patrzyli sobie w oczy... Miała nawet ich fotografię... Zdejmowali się kiedyś przed jej sklepem z grupą letników.

Szukała długo w swoim kantorku, aż wyciągnęła ze stosu zatłuszczonych papierów i fotografij pocztówkę i wycierając ją rogiem fartucha, podała komisarzowi.

Wśród grupy ustawionej przed wejściem do sklepu z łatwością odnalazł Felicję: roześmiana, w jasnej, powiewnej sukni stała z ręką wsuniętą pod ramię młodego mężczyzny, w którym rozpoznać było można, choć z trudem rysy Chołyńskiego.

Pietraszek opuścił sklep z fotografią starannie ukrytą w portfelu i skierował się w stronę pensjonatu „Adelaida" z myślą o obiedzie.

Zachmurzyło się; złote łachy piasku poszarzały; ściemniało złote igliwie sosen. Zerwał się wiatr zimny i przenikliwy, poderwał z ziemi i zakręcił w szeleszczące wiry zeschłe liście, zaścielające trawniki i ścieżki ogrodu przed pensjonatem „Adelaida".

— — — — — — — — —

Popołudnie niedzielne spłynęło świąteczną ciszą na wszystkie piętra kamienicy. Magda siedziała przy oknie w sypialni rodziców i wyglądała na podwórze; stąd mogła widzieć wejście do oficyny i obserwować, kto wychodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

O linię polskiej polityki gospodarczej.

Bolączką naszego życia gospodarczego (politycznego również!) jest brak zdecydowania, brak jasnych wytycznych, lub co gorzej okropna mieszanina sprzecznych ze sobą haseł i poglądów. P. Andrzej Falk w „Gospodarce Narodowej" twierdzi, że to nic nowego:

„Idee gospodarcze... mój Boże! Toż właśnie brak czy niedowład takich właśnie sił motorycznych zawsze się Polsce dawał we znaki. Nieszczęściem Polski było jeszcze przed rozbiorami, że nie miała jasno skrystalizowanych myśli przewodnich swej działalności gospodarczej. Rzeczypospolita szlachecka, pomijając już fakt, że **nie zdołała wytworzyć jakiejkolwiek doktryny ekonomicznej** (ani na użytek domowy, ani „na wynos"), **cierpiała na ubóstwo koncepcyj gospodarczych.** Jej gospodarczą racją stanu była w najlepszym razie walka z kozakami o majątki kresowych paniąt lub akcja przeciwko cechom rzemieślniczym i kupiectwu krajowemu w obronie wąsko pojętych interesów konsumenckiej klasy szlacheckiej. Nie prowadzono natomiast wojen o rynki zbytu (Gdańsk szlachcie wystarczał), nie spierano się o obszary kolonizacyjne, nie szukano źródeł surowców, nie walczono o szlaki komunikacyjne (zwłaszcza morskie). Jeżeli w pewnych wypadkach zdarzały się wyjątki od wspomnianej reguły, to **były one tak rzadkie i tak słabe,** że nie mogły wywrzeć jakiego bądź wpływu na mentalność i postępowanie Rzeczypospolitej szlacheckiej. **Spokój i bierność:** oto, co cechowało polską politykę gospodarczą trzech stuleci, **poprzedzających tragedie rozbioru".**

Trzeba się uprzemysłowić.

Obecnie też jest spokój i bierność, jeśli chodzi o rozwiązanie podstawowych zagadnień naszej gospodarki. Inni idą naprzód pełną parą, my w najlepszym razie **drepcemy nieudolnie.** Tak się zdaje, jakby w nasz mechanizm ktoś nasypał piasku. A tymczasem, przy naszym olbrzymim przyroście ludności — ciąży na nas obowiązek **szybkiej industrializacji** (uprzemysłowienia). Chłopa z biedy i głodu może wyzwolić fabryka i tylko fabryka. Ale co widzimy? Inni, którzy tych zadań rozwiązywać nie muszą, rozwiązują je lepiej od nas.

B. wiceminister skarbu p. Lechnicki przytacza dwie niezmiernie ciekawe statystyki na łamach tyg. „Naród i państwo" w nr. 12—13 z 28 marca. Warto się z nimi zapoznać i złapać za głowę z przerażenia:

Wskaźniki produkcji przemysłowej 1928=100

PAŃSTWO	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Polska	100	82	59	54	55	63	66
Anglia	106	98	89	88	94	105	112
Austria	103	87	76	66	68	74	82
Belgia	101	90	82	70	72	73	81
Czechosłowacja	104	93	84	66	63	69	73
Francja	109	110	98	76	84	78	74
Holandia	103	94	81	64	71	72	68
Niemcy	101	87	68	54	62	81	93
Norwegia	111	112	87	103	105	109	117
Szwecja	106	102	89	84	87	106	—
Węgry	102	96	89	79	86	100	113
Włochy	109	100	85	73	81	88	100

Spożycie najważniejszych artykułów w niektórych państwach na jednego mieszkańca
Przeciętna za lata 1926 — 1929 i 1930 — 1933

PAŃSTWO	Węgiel (kg)		Prąd elektryczny (k. W. h.)		Bawełna (kg)		Żelazo (kg)		Cukier (kg)	
	26—29	30—33	26—29	30—33	26—29	30—33	1928	1932	26—29	30—33
Anglia	3791	3816	302	372	14.7	11.6	—	—	43.7	47.9
Belgia	4313	3739	463	509	10.5	8	352	169	26.3	29.1
Niemcy	246)	1923	413	404	5.1	4.7	233	81	26.9	23.2
Francja	2009	1858	305	346	8.2	7	201	136	25.5	26.7
Czechosłowacja	1821	1458	178	193	—	—	115	40	28.2	26.1
Szwecja	946	1112	730	830	3.8	3.8	—	—	37.2	46.3
Dania	969	1023	—	—	1.4	1.8	—	—	48.3	58.5
Polska	936	657	82	79	2.2	1.7	48	15	11.2	9.8

„Przy szukaniu odpowiedzi na pytania, jakie są podstawowe warunki przyśpieszenia tempa uprzemysłowienia kraju, wysuwa się na plan pierwszy — twierdzi p. Lechnicki — zagadnienie zupełnie zasadnicze, zbyt mało może doceniane w Polsce.

Kto ma budować fabryki w Polsce?

Odpowiedzi mogą być dwie:

albo polityka gospodarcza Polski ma iść metodami, które w warunkach rzeczywistości przedwojennej doprowadziły w innych krajach do potężnego rozwoju przemysłu, a więc drogą stworzenia warunków dla prywatnej inicjatywy przemysłowej,

albo przez upaństwowienie środków produkcji czy też przez utworzenie przymusowych karteli musimy szukać dróg planowego uprzemysłowienia kraju".

Jak rozwiązać?

Odpowiedź nie jest trudna. **Metoda czysto liberalną według zasad Matuszewskiego nie prowadzi do niczego.** Jest to tolerancja praktycznie rzecz biorąc, dla karteli z założeniem wyrzeczenia się nacisku na nie.

Upaństwowienie środków produkcji jest drogą wybraną przez bolszewizm.

W ostatnio wydanej książce „La révolution trahie" nawet Leon Trocki, **w sposób następujący charakteryzuje etatyzm:**

„Niezależnie od programu rządów, etatyzm polega nieuniknienie na przerzucaniu ciężarów zbutwiałego systemu z silniejszych na słabszych... Etatyzm hamuje rozwój techniki, podtrzymując przedsiębiorstwa nieżywotne oraz pasorzytnicze warstwy społeczne, słowem — jest głęboko „reakcyjny".

Tworzenie przymusowych karteli jako środka uprzemysłowienia kraju jest bez sensu. Nasz rząd go stosuje i w praktyce **napycha tylko kieszenie grynderskiemu kapitałowi zagranicznemu,** traktującemu nas niczym kolonię podzwrotnikową.

A więc jakie wyjście?

Przede wszystkim zauważyć trzeba, że na dnie naszej aktualnej polityki gospodarczej leży troska o walutę. Otóż to właśnie: troska. Zamiast myśleć o uprzemysłowieniu, ciągle drżymy z niepokoju, aby nam się złoty nie załamał. Do zjawiska bezwątpienia arcyważnego przywiązujemy **wagę nieomal mistyczną, znacznie większą od tej, na jaką zasługuje.** Ze złotym postępujemy tak, jak rodzice ze słabym dzieckiem, na które się chucha, którego się nie wypuszcza z domu w obawie o przeziębienie, zamiast dziecko hartować, trzymać na świeżym powietrzu i w ogóle mniej się nim przejmować. Kwestia walutowa z narzędzia **stała się celem, urosła do rzędu zagadnień nadrzędnych.** Stan wkładów w P. K. O. stał się głównym wskaźnikiem. A jednocześnie **histeria tezauryzacyjna** (tworzenia skarbów) nie przestaje wstrząsać organizmem gospodarczym narodu. Jeżeli ludzie chowają pieniądze nawet w... zbożu lub cynie, to uwidaczniają się w tym rezultaty strusiej polityki rządu, podobnej do „oszczędności" małego kramikarza.

Jasnym jest więc, że trzeba zwekslować w rozumny sposób politykę walutową i wiedzieć, że

1) Gdyni, ani szos lub wałów rzecznych nie zbuduje ni kartel, ni prywatny kapitalista,

2) etatyzm nie może fabrykować ani soku malinowego, ani kłódek, ani maszyn do pisania,

3) prywatny, mały kapitalista jeśli jest Polakiem, powinien się cieszyć **największym poparciem rządu, ponieważ on to może tylko wydźwignąć całość gospodarki narodowej na wyższy poziom.**

Tymczasem nasz rząd wszystkie **te wskazania odwraca w praktyce.** Idei żadnej nie posiada i najczęściej tylko boi się o złotego i tysiąc innych rzeczy. A w rezultacie **miliony chłopów głodują!**

(es-te).

„Rzeczpospolita znaczy my!"...

(St. Wyspiański: „Wyzwolenie").



Prasa pod tytułem „Minister Rajchman znów na widowni" donosi o powierzeniu b. ministrowi przemysłu i handlu jednego z najbardziej wpływowych stanowisk w życiu gospodarczym.

(„Podbipięta")

Co mogą eksportować rzemieślnicy.

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie udziela informacyj, dotyczących eksportu z Polski, nast. artykułów, mogących zainteresować rzemiosło: kwiaty sztuczne i pióra do Ameryki, wyroby koszykarskie do Francji, zabawki do Afganistanu, męskie koszule do Anglii, okucia budowlane do Bułgarii, konfitury, karmelki, marmelady, pastylki do Boliwii.

Zjazd prezesów powiatowych P. T. R.

W dniu 23 bm. odbył się w Toruniu, zwołany przez P. T. R. zjazd prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych wszystkich powiatów Pomorza. Prezesi P. T. R. zapoznali się z poczynionymi zabiegami P. T. R. w kierunku pomocy dla rolnictwa pomorskiego w związku z klęską nieurodzaju oraz wymarznięcia ozimin i omówili związane z tym zagadnienia bieżących prac P. T. R.

Sytuacja gospodarcza świata.

Kwietniowy biuletyn statystyczny Ligi Narodów zawiera m. in. informacje, dotyczące produkcji złota, rezerw złota, budownictwa okrętów, handlu międzynarodowego itp. Według tych informacyj, **produkcja złota wykazała dalszy wzrost.** Pomijając Z. S. R. R., co do którego nie ma ścisłych danych, produkcja złota w 1936 r. wyniosła 850 tys. kg, tzn. **o 10% więcej, aniżeli w 1935 r.**

Tonaż okrętów, spuszczonych na wodę w pierwszym kwartale 1937 r., zwiększył się w porównaniu do I kwartału roku ub. **o 21%.**

Tonaż okrętów w budowie w marcu 1937 roku był **o ⅓ wyższy, aniżeli w końcu marca roku ub.**

Zwyżka cen hurtowych w marcu br. w porównaniu z czerwcem 1936 r. nastąpiła we Francji o 46,6%, w Indiach Holenderskich o 33%, w Indochinach o 32%, w Holandii i Szwajcarii o 23%, w Belgii o 21,5%, w Chinach i W. Brytanii o 16%, **w Szwecji, Kanadzie, Danii, Chile, Finlandii, Norwegii, Estonii, Polsce, Grecji, Jugosławii i w Indiach od 10—15%,** na Węgrzech, w Bułgarii i w Stanach Zjedn. o 9%, w Austrii o 2,9% **i w Niemczech o 1,5%.**

Import światowy w styczniu i lutym br. **wyniósł 2.149 miln. dolarów w złocie,** wykazując wzrost w porównaniu z analogicznymi miesiącami w r. ub. o 233 miln. dolarów w złocie. Podobnie wzrósł eksport światowy, który w porównaniu z rokiem ubiegłym **wzrósł o 284 miln. dolarów złotych** i wyraził się cyfrą za styczeń i luty br. w wysokości 2.088 miln. dolarów w złocie.

Rozwiązanie kartelu naczyń emaliowanych

i wyrobów z blachy emaliowanej.

Znowu zrobiliśmy jeden krok naprzód. Minister przemysłu i handlu wydał orzeczenie, rozwiązujące z dniem 24 bm. **30 umów kartelowych, obejmujących przemysł naczyń emaliowanych, oraz inne wyroby z emaliowanej blachy żelaznej.**

Motywy rozwiązania podnoszą, iż wolna konkurencja była jedyną, która mogła uzdrowić stosunki w tej gałęzi przemysłu. Zamiast jednak ułatwić likwidację mniejszych przedsiębiorstw nierentownych i zbytecznych, kartel ułatwiał ich egzystencję przez stosowanie na szeroką skalę **systemu kosztownych opłat za postój, które rocznie wynosiły około 300.000 złotych.** Opłaty te obciążały koszty produkcji i przyczyniały się w znacznym stopniu do utrzymania cen skartelizowanych wyrobów, przez cały czas istnienia zjednoczenia polskich emalierni, na wyjątkowo wysokim poziomie. Wskaźnik ich cen wahał się ostatnio **około 80** (cen przy przyjęciu z 1928 za 100), podczas gdy przeciętny wskaźnik cen skartelizowanych artykułów przemysłu metalowo-przetwórczego **wynosi obecnie tylko 53.**

W dalszym ciągu sfery dobrze poinformowane zwracają uwagę, że w niecały rok po zawiązaniu się zjednoczenia polskich emalierni **zaczęły powstawać w Polsce nowe fabryki wyrobów emaliowanych wbrew istotnym potrzebom gospodarki narodowej.** Znane są fakty, że jeden z takich nowych outsiderów (stojących na stronie) potrafił sprzedawać swoje wyroby **o 20 procent taniej od cen fabryk skartelizowanych, a mimo to pracował z zyskiem do 12 procent.** Fabryka ta, nie mając gospodarczej racji bytu i korzystając z wysoko oprocentowanego kredytu, po kilku latach istnienia **wstrzymała swoją produkcję za sutym odszkodowaniem,** wypłacanym corocznie przez kartel. W analogiczny sposób **prosperowały w ramach kartelu cztery inne fabryki.**

Na 8 fabryk, uczestniczących w kartelu, tylko **3 są czynne, a 5 pozostałych ogranicza się do pobierania postojowego, wynoszącego rocznie około 300.000 zł.**

Przykład ten świadczy wymownie, jaki rozbój w biały dzień uprawiają kartele. I nie wiele to znaczy, że **rząd obecnie wyłapuje mniejsze płotki. Największe szczupaki w rodzaju kartelu węglowego lub cukrowego hulają nadal bezkarnie.** Kwitując więc jedno rozwiązanie musimy się ciągle pytać: **kiedy przyjdzie kolej na następne?**

Dochody i wydatki budżetowe za rok 1936-37.

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za rok budżetowy 1936/37 wykazują, że **dochody wyniosły w tym okresie 2.163.784 tys. złotych,** tj. o 160.243 tys. złotych więcej niż w roku budżetowym 1935/36; **zwyżka ta wyraża się zatem stosunkiem 7,99%.**

Wydatki budżetowe wyniosły, w omawianym okresie dotychczas 2.157.824 tys. zł, a wraz z wydatkami tzw. okresu ulgowego wyniosły ponad 2.161 miln. zł, tj. **o przeszło 105 miln. zł mniej niż w roku budżetowym 1935/36,** obliczonym w układzie budżetu na rok 1936/37, przy czym zniżkę wydatków **wykazały prawie wszystkie resorty.**

Wzrost wywozu hutniczo-żelaznego.

Wywóz wyrobów hutniczych w marcu br. w porównaniu z ubiegłym miesiącem wykazał wzrost **z 25.816 ton do 32.749 ton, tj. o 6.933 ton więcej, czyli o 26,85%.** Na zwiększenie eksportu wpłynął w znacznej mierze wywóz materiału **nawierzchni kolejowej do Iranu** (o 4.677 ton).

Eksport zwiększył się przede wszystkim **do Argentyny, Finlandii, Iranu i Chin, zmniejszył się natomiast do Z. S. R. R.** (o około 1.600 ton).

Wzrost zapasu złota

W ciągu drugiej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim **wzrósł o 0,8 miln. zł do 407,5 miln. zł,** a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o **0,2 miln. zł do 35,8 miln. zł.**

Kasowanie znaczków stemplowych.

W celu uniemożliwienia kilkakrotnego używania tych samych znaczków stemplowych, czyli tzw. „prania", Ministerstwo Skarbu wydało okólnik poświęcony tej sprawie. W myśl tego okólnika znaczki stemplowe na podaniach winny być dwukrotnie kasowane, raz przez urzędnika biura podawczego, a drugi raz przez referenta danej sprawy.

Okólnik zaznacza dalej, że jest pożądane, aby wnoszący podania nie kasowali sami znaczków stemplowych, pozostawiając tę czynność urzędnikowi. Jeśli jednak petent skasował znaczek stemplowy, należy wtedy uznać uiszczenie opłaty stemplowej za ważne, chyba, że przekreślony znaczek wzbudza zastrzeżenie co do swojej ważności.

Walka o milionowy spadek

po córce listonosza i narzeczonej bogatego księcia.

Praga. Opinia publiczna z niezwykłym napięciem oczekuje tu na rozpoczęcie się procesu, w którym rozchodzi się o wielomilionowy spadek po niejakiej Renacie Hohn, która zmarła w 1935 r. nie pozostawiwszy żadnego testamentu.

Sprawa ta jest istną komedią ludzkich namiętności. Pierwszy jej akt rozgrywa się w ubogim mieszkaniu praskiego listonosza. Jedyna jego córka, Renata, piękna, rozumna jest dumą ojca.

Jako kelnerka czekała cierpliwie na szczęśliwy przypadek, który spełni jej sny i urzeczywistni jej marzenia o bogactwie i szczęściu. I przypadek ten istotnie zaszedł pod postacią... księcia Edmunda.

Książęta mogą sobie jednak pozwalać nie tylko na namiętności z pobudek sercowych... Książę Edmund był zapalonym myśliwym. Po kilkutygodniowej znajomości z Renatą wyjechał znów do Afryki na polowanie.

Przed wyjazdem księcia para zakochanych zdecydowała jednak zawrzeć związek ślubny tuż po powrocie księcia z polowania, nie licząc się bynajmniej z różnicą klas społecznych, do których zakochani należeli. Książę był przezornym. Wiedząc, że polowania w Afryce nie są niewinnym sportem, przed wyjazdem pozostawił u notariusza testament, mocą którego uczynił Renatę jedyną spadkobierczynią swej olbrzymiej fortuny.

Wkrótce potem książę Edmund poniósł śmierć w czasie wypadku na polowaniu, a piękna, ale uboga dotąd Renata w ciągu jednej nocy stała się multimilionerką.

Niebawem też wrażliwe serce czułej Renaty z wielu starających się o jej względy i... fortunę podbił pewien bogaty dyrektor fabryki.

Pieniądz nie zawsze przynosi szczęście. Ów dyrektor nie długo cieszył się względami swej wybranki serca. Szczęście obojga zakłóciła nagła choroba Renaty. Chora udała się do sanatorium w Marienbadzie (Mariańskich Łaźniach — po czesku). Lekarze od razu wydali surowy wyrok: piękna Renata musi umrzeć. Ona zresztą sama o tym wiedziała doskonale, a równie dobrze poinformowany był i ów dyrektor.

Nie tracąc wiele czasu sprowadził swego adwokata, aby sporządzić... testament na swą korzyść.

Renata zmarła. Narzeczony „Karliczek" nie miał jednak testamentu w swym ręku. Tymczasem władze sądowe wyznaczyły urzędowego kuratora, który zaopiekował się spadkiem. „Karliczek" urzędowo zgłosił swe pretensje w sądzie powiatowym w Eger. Sąd pierwszej instancji pretensję tę odrzucił. Tymczasem zgłosiła się nowa kandydatka do spadku: biedna handlarka warzyw — siostra Renaty z Ołomuńca.

Motywuje one swe prawo do spadku tym, że po śmierci ojca, Renata stale ją wspierała i hojnie obdarowywała, wykazując tym samym, że to właśnie ona, jako jej siostra, winna dziedziczyć po niej majątek.

Ale oto zjawił się teraz i kandydat do spadku nr. 3-ci: „Wiera". Pani Wiera jest młodą damą bez określonego dokładniej zajęcia: po prostu dawną serdeczną przyjaciółką Renaty.

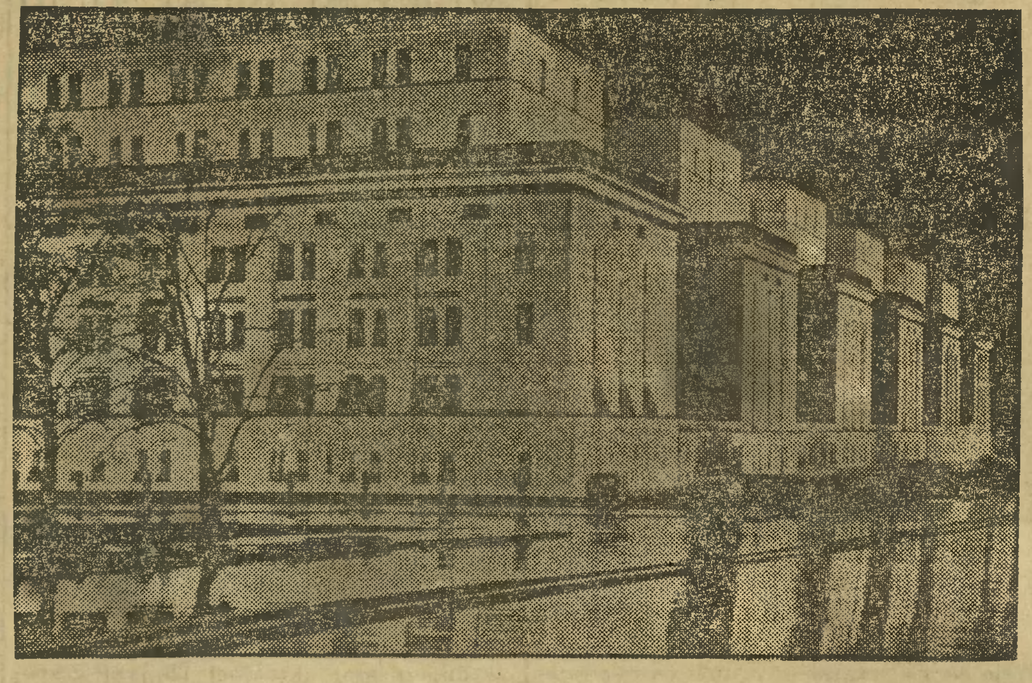
I to wydaje się tej kandydatce na milionerkę dostatecznym uzasadnieniem jej pretensji. Zresztą pani Wiera powołuje się energicznie na pewne zdanie, wygłoszone za życia przez Renatę, w obecności kilku osób, a więc wobec świadków:

— Jeśli kiedyś umrę, wówczas Wiera otrzyma wszystko, co posiadam...

Stąd też pani Wiera energicznie teraz i ze zrozumiałą gorliwością dochodzi swych praw. Dotąd jednakże na próżno.

Wkrótce spór o miliony pięknej Renaty stanie się przedmiotem głośnego procesu. W życiu rzeczywistym i w sądzie jednak rozstrzygnięcie tej sprawy natrafia na daleko większe trudności...

Roosevelt buduje gmachy państwowe.



Nowowybudowany gmach ministerstwa spraw wewnętrznych w Waszyngtonie tonie w nocy w świetle. Jest to pierwszy budynek państwowy postawiony z inicjatywy prezydenta Roosevelta.

Co dwie minuty nieszczęście

Londyński urząd statystyczny obliczył ilość wypadków samochodowych, jakie wydarzyły się w przeciągu ostatniego roku na terenie Anglii. Ogółem liczba ofiar wynosi 6.561 osób, liczba rannych dochodzi do 250 tys. ludzi. Według powyższych danych na drogach i ulicach Anglii co dwie minuty ma miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Dzienniki londyńskie opierające się na tych informacjach apelują do utworzonych niedawno oddziałów policji drogowej, by przez wzmożenie dozoru nad kierowcami przyczyniły się do zmniejszenia tej smutnej statystyki.

Powstawanie miodu pszczelnego.

Jeden funt miodu pszczelnego jest ekstraktem 7.500.000 kwiatów. Na zebranie/1 funta miodu w sposób, praktykowany przez pszczoły, musiałby człowiek zużyć 12.500 godzin, co równa się około 1.562 dni po 8 godzin pracy. Przestrzeń lotu, jaką przebywają pszczoły dla zebrania 1 funta miodu, odpowiada niemal potrójnemu obrotowi ziemi.

Motyl, który zwodzi ptaki.

W krajach podzwrotnikowych żyje pewien gatunek motyli, który w przemyślny sposób broni się przed polującymi na nie ptakami. Motyl wiesza się na gałęzi głową w dół, wysuwając silnie owłosiony koniec odwłoka ku górze. Ptak, polujący na motyla, uderza dziobem i trafia przeważnie w próżnię. Motyl bowiem w ostatniej chwili zrywa się i spada lotem w dół. Ptak w najlepszym razie ulatuje z pękiem owłosienia, wyrwanego motylowi z odwłoka.

Długowieczność pod kątem widzenia zawodowego.

Ciekawa statystyka długowieczności. Najdłużej żyją zarządcy rolni.

Jedno z największych angielskich towarzystw asekuracyjnych ogłosiło niedawno niezmiernie interesującą statystykę długowieczności pod kątem widzenia zajmowanego zawodu. Na podstawie bardzo bogatego materiału statystycznego, zebranego ze wszystkich części świata, powiodło się wypośrodkować zawód najbardziej sprzyjający długowieczności oraz zawód względnie zawody, skracające życie.

Otóż okazało się, że najzdrowszym zawodem na świecie jest rolnictwo. Nie znaczy to jednak, że sam rolnik żyje długo; nie rolnik, lecz jego zarządca. Przeznaczonym do długowieczności zawodem jest fach zarządcy (ekonoma) rolnego. Przeciętny wiek ludzi, zajmujących się cudzymi majątkami rolnymi wynosi 67 lat.

Bezpośrednio po zarządcach majątków w skali długowiecznych idą duchowni ewangeliccy. Księża żyją długo i ich przeciętny wiek określa cytowana statystyka na lat 63.

A teraz zobaczymy, jakie zawody są najmniej zdrowe.

Największą śmiertelność spotykamy u robotników w kopalniach cyny i miedzi. Natomiast robotnicy w kopalniach węgla żyją znacznie dłużej od... adwokatów, którzy umierają przeciętnie w wieku 40 do 45 lat.

Stosunkowo wysoką cyfrę śmiertelności wykazują zawody aktora, muzyka, architekta i dziennikarza. Następnie idą lekarze, kupcy, powieściopisarze, malarze i służba kolejowa.

Interesująca jest również statystyka przyczyn zgonów w poszczególnych zawodach.

I tak przekonano się, że rolnicy, ogrodnicy, zarządcy rolni i zawody pokrewne umierają najczęściej na cierpienia jelit, — duchowni i księża wszelkich wyznań na apopleksję, dziennikarze na choroby wątroby i żółci, — komiwojażerowie na chorobę cukrową, lekarze natomiast giną najczęściej wskutek chorób płucnych.

No, a teraz zapytajmy, który z wymienionych zawodów stoi pośrodku tej statystyki, to znaczy nie jest ani zdrowy ani niezdrowy? Takim zawodem jest zawód dziennikarzy pracujących w tygodnikach. O kilka procent zdrowszym jest zawód pokrywaczy dachów.

Z PROWINCJI.

Cztery lata żyła w ciemnym chlewie

więziona przez własną matkę.

Starogard (G). Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Starogardzie zasiadała w dniu 22 kwietnia br. niejaka **Zuzanna Derdowa** z Małego Krowna, pow. starogardzkiego, oskarżona o **nieludzkie traktowanie swej 20-letniej córki, Antoniny.**

Sprawa ta przedstawia się następująco:

W miesiącu marcu br. zaczęły krążyć w okolicy Osieczna wieści o potwornej zbrodni, dokonanej w zagrodzie Derdowej w Małym Krównie. Przypomniano sobie, że w roku 1933 **zaginęła w tajemniczych okolicznościach 16-letnia Antonina, córka Derdowej,** uchodząca za najpiękniejsze dziewczę w okolicy, jakkolwiek chore umysłowo. Powszechnie **przypuszczano, że nieszczęśliwa utopiła się w pobliskim jeziorze.** Wersyj tych nie dementowała bynajmniej matka zaginionej, chociaż o nich wiedziała.

Przyjęty w międzyczasie przez Derdową pastuszek 12-letni Jan Lewandowski, chodząc z ciekawości po zabudowaniach chlebodawczyni, **odkrył w stajni klatkę, zakrytą mierzwą i słomą.** W klatce tej zauważył chłopiec z przerażeniem zupełnie **nagą dziewczynę,** która leżała w własnym kale, pokryta ranami i niemożliwym brudem. Dziewczyna na widok pastuszka **zagrzebała się w barłogu.** Chłopiec o odkryciu swym doniósł sąsiadom, którzy powiadomili policję. Jak się okazało, nieszczęśliwą była zaginiona przed 4-ma laty Antonina, którą własna matka w potworny sposób więziła w chlewie.

Nieszczęśliwa córka Derdowej, której choroba umysłowa wskutek rodzaju traktowania powiększyła się, została oddana do Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie.

Po przeprowadzeniu rozprawy, która wykazała winę oskarżonej, **sąd skazał Zuzannę Derdową na dziewięć miesięcy więzienia** z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Sąd uznał jako okoliczność łagodzącą poziom umysłowy oskarżonej oraz specyficzne warunki, w jakich żyła rodzina Derdowej.

Dwa orszaki ślubne.

Niedawno przez ulice Szanghaju przeciągały dwa orszaki ślubne... Jest rzeczą ogólnie znaną, że Chińczycy hołdują zawsze staremu obyczajowi, który nakazuje, aby małżeństwa były układane przez rodziny i aby nowożeńcy poznawali się dopiero do obrzędzie ślubnym, kiedy narzeczone zdejmuje swój welon.

Dwa orszaki w ścisku tak się pomieszały i wpadły w taki tumult, że boye, wiozący riksze, musieli się na chwilę schronić przed tłumem — za chwilę orszaki już bez dalszych przeszkód podążyły każdy w swoją drogę.

Lecz, gdy młode narzeczone — każda w swoim domu odkryły swe welony okazało się, że nastąpiła zamiana dam, jak w kontredansie.

Rodziny rozważyły wytworzoną sytuację. Jednak przez oszczędność postanowiono pogodzić się z losem. Tak chciała Opatrzność, a zresztą — dla nowożeńców sytuacja nie wiele się zmieniła.

Najwyższy człowiek świata.

W jednym z cyrków nowojorskich występuje obecnie 20-letni olbrzym, którego wzrost wynosi 2,60 m. Mając 11 lat młody ten gigant przewyższał już wzrostem znanego mistrza boksu Primo Carnerę. Waga tego kolosa znacznie przekracza 200 kg.

Interesujący jest tryb życia tego olbrzyma, który mieszka w hotelu „Victoria", zajmując największy apartament, w którym normalnie wstawić można aż trzy łóżka. Specjalnie dla niego zbudowane łóżko posiada rekordową długość 3 m. Hotelowy kucharz nie może nadążyć z zamówieniami potraw, spożywanych przez kolosa. Z rana je mało, gdyż tylko jajecznicę z 12 jaj i kilka szklanek czekolady. Dopiero na drugie śniadanie i obiad, kiedy organizm jest zmęczony, olbrzym wraca do hotelu i spożywa wielkie ilości najrozmaitszych potraw. Potrafi on jeść nieprzerwanie tak, że nawet podczas popołudniowych i wieczornych występów w sali cyrkowej musi co chwilę sięgać do kieszeni po słodycze lub owoce, które wędrują do nader chłonnego żołądka.

Przechadzając się bulwarami, zwraca powszechną uwagę. O ile chodzi o jego upodobanie, to najgoręcej kocha dzieci. Nie znosi natomiast karłów, bardzo dobrze natomiast czuje się w gronie niskich Amerykanek. Olbrzym prawi im komplementy, a one rozbawione zadają mu pytania w rodzaju:

— Co słychać w obłokach? — Kiedy będzie inna pogoda?

W cyrku cały występ olbrzyma ogranicza się do wypowiedzenia kilku dobrych kawałów i odśpiewania barytonem najmodniejszych przebojów tanecznych. Za miesięczny występ olbrzym otrzymuje honorarium w wysokości 3000 dolarów i pół procent od kasy. Procent od ogólnego zbioru kasowego przewyższa nieraz stałe wynagrodzenie.

Geniusz matematyczny.

W Londynie żyje 91-letni emerytowany rachmistrz biura skarbowego Alfred Philipps. Człowiek ten, mimo podeszłego wieku, obdarzony jest świetną pamięcią i nieprzeciętną bystrością. Znakomite opanowanie czynności dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia sięga zawrotnych, często milionowych cyfr. Obecnie staruszek, przeczuwając zbliżający się kres swego życia, postanowił wyćwiczyć w tej umiejętności grono uczniów. Na ogłoszenie w „Daily Mail" zgłosiło się do mieszkania Philippsa blisko 340 młodych matematyków, pragnących zdobyć arkana szybkiej sztuki rachowania. Z tak ogromnej, nie przewidzianej masy ofert, wybrał starzec 12, którym w zaciszu swego domku wykłada trudny, wymagający sprawności mózgu, kunszt liczenia. Mistrza Philipps jest ożywiony nadzieją, że jeszcze przed śmiercią znajdą się godni następcy, mogący z powodzeniem kontynuować sztukę liczenia oraz którzy potrafią szermować datami historycznymi niczym ks. Windsor golfem.

Dnia 20 maja odbędzie się pierwszy egzamin publiczny w Londynie. Zobaczymy...

Źródło suchego lodu.

Jedyne, poza Krynicą, na świecie naturalne źródło dwuetlenku węgla w Black Canyon blisko Delte w Colorado zostało ponownie uruchomione dla produkcji suchego lodu. Ilość gazu wystarcza dla produkcji 20 ton suchego lodu dziennie, lecz chwilowo produkcja ta wynosi 2 ton dziennie, sprzedawanych w pobliskich miastach.

DZIAŁ GOSPODARCZY

O linię polskiej polityki gospodarczej.

Bolączką naszego życia gospodarczego (politycznego również!) jest brak zdecydowania, brak jasnych wytycznych, lub co gorzej okropna mieszanina sprzecznych ze sobą haseł i poglądów. P. Andrzej Falk w „Gospodarce Narodowej" twierdzi, że to nic nowego:

„Idee gospodarcze... mój Boże! Toż właśnie brak czy niedowład takich właśnie sił motorycznych zawsze się Polsce dawał we znaki. Nieszczęściem Polski było jeszcze przed rozbiorami, że nie miała jasno skrystalizowanych myśli przewodnich swej działalności gospodarczej. Rzeczpospolita szlachecka, pomijając już fakt, że **nie zdołała wytworzyć jakiejkolwiek doktryny ekonomicznej** (ani na użytek domowy, ani „na wynos"), **cierpiała na ubóstwo koncepcyj gospodarczych.** Jej gospodarczą racją stanu była w najlepszym razie walka z kozakami o majątki kresowych paniąt lub

akcja przeciwko cechom rzemieślniczym i kupiectwu krajowemu w obronie wąsko pojętych interesów konsumenckiej klasy szlacheckiej. Nie prowadzono natomiast wojen o rynki zbytu (Gdańsk szlachcie wystarczał), nie spierano się o obszary kolonizacyjne, nie szukano źródeł surowców, nie walczono o szlaki komunikacyjne (zwłaszcza morskie). Jeżeli w pewnych wypadkach zdarzały się wyjątki od wspomnianej reguły, to **były one tak rzadkie i tak słabe,** że nie mogły wywrzeć jakiegoś wpływu na mentalność i postępowanie Rzeczypospolitej szlacheckiej. **Spokój i bierność:** oto, co cechowało polską politykę gospodarczą trzech stuleci, **poprzedzających tragedie rozbioru".**

Trzeba się uprzemysłowić.

Obecnie też jest spokój i bierność, jeśli chodzi o rozwiązanie podstawowych zagadnień naszej gospodarki. Inni idą naprzód pełną parą, my w najlepszym razie **drepcemy nieudolnie.** Tak się zdaje, jakby w nasz mechanizm ktoś nasypał piasku. A tymczasem, przy naszym olbrzymim przyroście ludności — ciąży na nas obowiązek **szybkiej industrializacji** (uprzemysłowienia). Chłopa z biedy i głodu może wyzwolić fabryka i tylko fabryka. Ale co widzimy? Inni, którzy tych zadań rozwiązywać nie muszą, rozwiązują je lepiej od nas. B. wiceminister skarbu p. Lechnicki przytacza dwie niezmiernie ciekawe statystyki na łamach tyg. „Naród i państwo" w nr. 12—13 z 28 marca. Warto się z nimi zapoznać i złapać za głowę z przerażenia:

Wskaźniki produkcji przemysłowej 1928=100

PAŃSTWO	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Polska	100	82	59	54	55	63	66
Anglia	106	98	89	88	94	105	112
Austria	103	87	76	66	68	74	82
Belgia	101	90	82	70	72	73	81
Czechosłowacja	104	93	84	66	63	69	73
Francja	109	110	98	76	84	78	74
Holandia	103	94	81	64	71	72	68
Niemcy	101	87	68	54	62	81	93
Norwegia	111	112	87	103	105	109	117
Szwecja	106	102	89	84	87	106	—
Węgry	102	96	89	79	86	100	113
Włochy	109	100	85	73	81	88	100

Spożycie najważniejszych artykułów w niektórych państwach na jednego mieszkańca
Przeciętna za lata 1926 — 1929 i 1930 — 1933

PAŃSTWO	Węgiel (kg)		Prąd elektryczny (k. W. h.)		Bawełna (kg)		Żelazo (kg)		Cukier (kg)	
	26—29	30—33	26—29	30—33	26—29	30—33	1928	1932	26—29	30—33
Anglia	3791	3816	302	372	14.7	11.6	—	—	43.7	47.9
Belgia	4313	3739	463	509	10.5	8	352	169	26.3	29.1
Niemcy	246)	1923	413	404	5.1	4.7	233	81	26.9	23.2
Francja	2009	1858	305	346	8.2	7	201	136	25.5	26.7
Czechosłowacja	1821	1458	178	193	—	—	115	40	28.2	26.1
Szwecja	946	1112	730	830	3.8	3.8	—	—	37.2	46.3
Dania	969	1023	—	—	1.4	1.8	—	—	48.3	58.5
Polska	936	657	82	79	2.2	1.7	48	15	11.2	9.8

„Przy szukaniu odpowiedzi na pytania, jakie są podstawowe warunki przyśpieszenia tempa uprzemysłowienia kraju, wysuwa się na plan pierwszy — twierdzi p. Lechnicki — zagadnienie zupełnie zasadnicze, zbyt mało może doceniane w Polsce.

Kto ma budować fabryki w Polsce?

Odpowiedzi mogą być dwie:

albo polityka gospodarcza Polski ma iść metodami, które w warunkach rzeczywistości przedwojennej doprowadziły w innych krajach do potężnego rozwoju przemysłu, a więc drogą stworzenia warunków dla prywatnej inicjatywy przemysłowej,

albo przez upaństwowienie środków produkcji czy też przez utworzenie przymusowych karteli musimy szukać dróg planowego uprzemysłowienia kraju".

Jak rozwiązać?

Odpowiedź nie jest trudna. **Metoda czysto liberalną według zasad Matuszewskiego nie prowadzi do niczego.** Jest to tolerancja praktycznie rzecz biorąc, dla karteli z założeniem wyrzeczenia się nacisku na nie.

Upaństwowienie środków produkcji jest drogą wybraną przez bolszewizm.

W ostatnio wydanej książce „La révolution trahie" nawet Leon Trocki, **w sposób następujący charakteryzuje etatyzm:**

„Niezależnie od programu rządów, etatyzm polega nieuniknienie na przerzucaniu ciężarów zbutwiałego systemu z silniejszych na słabszych... Etatyzm hamuje rozwój techniki, podtrzymująo przedsiębiorstwa nieżywotne oraz pasorzytnicze warstwy społeczne, słowem — jest głęboko „reakcyjny".

Tworzenie przymusowych karteli jako środka uprzemysłowienia kraju jest bez sensu. Nasz rząd go stosuje i w praktyce **napycha tylko kieszenie grynderskiemu kapitałowi zagranicznemu,** traktującemu nas niczym kolonię podzwrotnikową.

A więc jakie wyjście?

Przede wszystkim zauważyć trzeba, że na dnie naszej aktualnej polityki gospodarczej leży troska o walutę. Otóż to właśnie: troska. Zamiast myśleć o uprzemysłowieniu, ciągle drżymy z niepokoju, aby nam się złoty nie załamał. Do zjawiska bezwątpienia arcyważnego przywiązujemy **wagę nieomal mistyczną, znacznie większą od tej, na jaką zasługuje.** Ze złotym postępujemy tak, jak rodzice ze słabym dzieckiem, na które się chucha, którego się nie wypuszcza z domu w obawie o przeziębienie, zamiast dziecko hartować, trzymać na świeżym powietrzu i w ogóle mniej się nim przejmować. Kwestia walutowa z narzędzia **stała się celem, urosła do rzędu zagadnień nadrzędnych.** Stan wkładów w P. K. O. stał się głównym wskaźnikiem. A jednocześnie **histeria tezauryzacyjna** (tworzenia skarbów) nie przestaje wstrząsać organizmem gospodarczym narodu. Jeżeli ludzie chowają pieniądze nawet w... zbożu lub cynie, to uwidaczniają się w tym rezultaty strusiej polityki rządu, podobnej do „oszczędności" małego kramikarza.

Jasnym jest więc, że trzeba zwekslować w rozumny sposób politykę walutową i wiedzieć, że

1) Gdyni, ani szos lub wałów rzecznych nie zbuduje ni kartel, ni prywatny kapitalista,

2) etatyzm nie może fabrykować ani soku malinowego, ani kłódek, ani maszyn do pisania,

3) prywatny, mały kapitalista jeśli jest Polakiem, powinien się cieszyć **największym poparciem rządu, ponieważ on to może tylko wydźwignąć całość gospodarki narodowej na wyższy poziom.**

Tymczasem nasz rząd wszystkie **te wskazania odwraca w praktyce.** Idei żadnej nie posiada i najczęściej tylko boi się o złotego i tysiąc innych rzeczy. A w rezultacie **miliony chłopów głodują!**

(es-te).

„Rzeczpospolita znaczy my!"...

(St. Wyspiański: „Wyzwolenie").



Prasa pod tytułem „Minister Rajchman znów na widowni" donosi o powierzeniu b. ministrowi przemysłu i handlu jednego z najbardziej wpływowych stanowisk w życiu gospodarczym.

(„Podbipięta")

Co mogą eksportować rzemieślnicy.

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie udziela informacyj, dotyczących eksportu z Polski, nast. artykułów, mogących zainteresować rzemiosło: kwiaty sztuczne i pióra do Ameryki, wyroby koszykarskie do Francji, zabawki do Afganistanu, męskie koszule do Anglii, okucia budowlane do Bułgarii, konfitury, karmelki, marmelady, pastylki do Boliwii.

Zjazd prezesów powiatowych P. T. R.

W dniu 23 bm. odbył się w Toruniu, zwołany przez P. T. R. zjazd prezesów Towrzystw Rolniczych Powiatowych wszystkich powiatów Pomorza. Prezesi P. T. R. zapoznali się z poczynionymi zabiegami P. T. R. w kierunku pomocy dla rolnictwa pomorskiego w związku z klęską nieurodzaju oraz wymarznięcia ozimin i omówili związane z tym zagadnienia bieżących prac P. T. R.

Sytuacja gospodarcza świata.

Kwietniowy biuletyn statystyczny Ligi Narodów zawiera m. in. informacje, dotyczące produkcji złota, rezerw złota, budownictwa okrętów, handlu międzynarodowego itp. Według tych informacyj, **produkcja złota wykazała dalszy wzrost.** Pomijając Z. S. R. R., co do którego nie ma ścisłych danych, produkcja złota w 1936 r. wyniosła 850 tys. kg, tzn. **o 10% więcej, aniżeli w 1935 r.**

Tonaż okrętów, spuszczonych na wodę w pierwszym kwartale 1937 r., zwiększył się w porównaniu do I kwartału roku ub. **o 21%.**

Tonaż okrętów w budowie w marcu 1937 roku był **o ⅓ wyższy, aniżeli w końcu marca roku ub.**

Zwyżka cen hurtowych w marcu br. w porównaniu z czerwcem 1936 r. nastąpiła we Francji o 46,6%, w Indiach Holenderskich o 33%, w Indochinach o 32%, w Holandii i Szwajcarii o 23%, w Belgii o 21,5%, w Chinach i W. Brytanii o 16%, **w Szwecji, Kanadzie, Danii, Chile, Finlandii, Norwegii, Estonii, Polsce, Grecji, Jugosławii i w Indiach od 10—15%,** na Węgrzech, w Bułgarii i w Stanach Zjedn. o 9%, w Austrii o 2,9% **i w Niemczech o 1,5%.**

Import światowy w styczniu i lutym br. **wyniósł 2.149 miln. dolarów w złocie,** wykazując wzrost w porównaniu z analogicznymi miesiącami w r. ub. o 233 miln. dolarów w złocie. Podobnie wzrósł eksport światowy, który w porównaniu z rokiem ubiegłym **wzrósł o 284 miln. dolarów złotych** i wyraził się cyfrą za styczeń i luty br. w wysokości 2.088 miln. dolarów w złocie.

Rozwiązanie kartelu naczyń emaliowanych i wyrobów z blachy emaliowanej.

Znowu zrobiliśmy jeden krok naprzód. Minister przemysłu i handlu wydał orzeczenie, rozwiązujące z dniem 24 bm. **30 umów kartelowych, obejmujących przemysł naczyń emaliowanych, oraz inne wyroby z emaliowanej blachy żelaznej.**

Motywy rozwiązania podnoszą, iż wolna konkurencja była jedyną, która mogła uzdrowić stosunki w tej gałęzi przemysłu. Zamiast jednak ułatwić likwidację mniejszych przedsiębiorstw nierentownych i zbytecznych, kartel ułatwiał ich egzystencję przez stosowanie na szeroką skalę **systemu kosztownych opłat za postój, które rocznie wynosiły około 300.000 złotych.** Opłaty te obciążały koszty produkcji i przyczyniały się w znacznym stopniu do utrzymania cen skartelizowanych wyrobów, przez cały czas istnienia zjednoczenia polskich emalierni, na wyjątkowo wysokim poziomie. Wskaźnik ich cen wahał się ostatnio **około 80** (cen przy przyjęciu z 1928 za 100), podczas gdy przeciętny wskaźnik cen skartelizowanych artykułów przemysłu metalowo-przetwórczego **wynosi obecnie tylko 53.**

W dalszym ciągu sfery dobrze poinformowane zwracają uwagę, że w niecały rok po zawiązaniu się zjednoczenia polskich emalierni **zaczęły powstawać w Polsce nowe fabryki wyrobów emaliowanych wbrew istotnym potrzebom gospodarki narodowej.** Znane są fakty, że jeden z takich nowych outsiderów (stojących na stronie) potrafił sprzedawać swoje wyroby **o 20 procent taniej od cen fabryk skartelizowanych, a mimo to pracował z zyskiem do 12 procent.** Fabryka ta, nie mając gospodarczej racji bytu i korzystając z wysoko oprocentowanego kredytu, po kilku latach istnienia **wstrzymała swoją produkcję za sutym odszkodowaniem,** wypłacanym corocznie przez kartel. W analogiczny sposób **prosperowały w ramach kartelu cztery inne fabryki.**

Na 8 fabryk, uczestniczących w kartelu, tylko **3 są czynne, a 5 pozostałych ogranicza się do pobierania postojowego, wynoszącego rocznie około 300.000 zł.**

Przykład ten świadczy wymownie, jaki rozbój w biały dzień uprawiają kartele. I nie wiele to znaczy, że **rząd obecnie wyłapuje mniejsze płotki. Największe szczupaki w rodzaju kartelu węglowego lub cukrowego hulają nadal bezkarnie.** Kwitując więc jedno rozwiązanie musimy się ciągle pytać: **kiedy przyjdzie kolej na następne?**

Dochody i wydatki budżetowe za rok 1936-37.

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za rok budżetowy 1936/37 wykazują, że **dochody wyniosły w tym okresie 2.163.784 tys. złotych,** tj. o 160.243 tys. złotych więcej niż w roku budżetowym 1935/36; **zwyżka ta wyraża się zatem stosunkiem 7,99%.**

Wydatki budżetowe wyniosły w omawianym okresie dotychczas 2.157.824 tys. zł, a wraz z wydatkami tzw. okresu ulgowego wyniosły ponad 2.161 miln. zł, tj. **o przeszło 105 miln. zł mniej niż w roku budżetowym 1935/36,** obliczonym w układzie budżetu na rok 1936/37, przy czym zniżkę wydatków **wykazały prawie wszystkie resorty.**

Wzrost wywozu hutniczo-żelaznego.

Wywóz wyrobów hutniczych w marcu br. w porównaniu z ubiegłym miesiącem wykazał wzrost **z 25.816 ton do 32.749 ton, tj. o 6.933 ton więcej, czyli o 26,85%.** Na zwiększenie eksportu wpłynął w znacznej mierze wywóz materiału **nawierzchni kolejowej do Iranu** (o 4.677 ton).

Eksport zwiększył się przede wszystkim **do Argentyny, Finlandii, Iranu i Chin, zmniejszył się natomiast do Z. S. R. R.** (o około 1.600 ton).

Wzrost zapasu złota

W ciągu drugiej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim **wzrósł o 0,8 miln. zł do 407,5 miln. zł,** a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o **0,2 miln. zł do 35,8 miln. zł.**

Kasowanie znaczków stemplowych.

W celu uniemożliwienia kilkakrotnego używania tych samych znaczków stemplowych, czyli tzw. „prania", Ministerstwo Skarbu wydało okólnik poświęcony tej sprawie. W myśl tego okólnika znaczki stemplowe na podaniach winny być dwukrotnie kasowane, raz przez urzędnika biura podawczego, a drugi raz przez referenta danej sprawy.

Okólnik zaznacza dalej, że jest pożądane, aby wnoszący podania nie kasowali sami znaczków stemplowych, pozostawiając tę czynność urzędnikowi. Jeśli jednak petent skasował znaczek stemplowy, należy wtedy uznać uiszczenie opłaty stemplowej za ważne. chyba, że przekreślony znaczek wzbudza zastrzeżenie co do swojej ważności.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin. Słońce: „Pasteur". Stylowe: „Zaginione miasto". Świt: „Concertina".

— **Wyrodna matka wrzuciła noworodka do wody.** W ub. tygodniu wyłowiła inowrocławska policja martwe zwłoki noworodka płci męskiej na t. zw. „Zapadlisku" przy ul. Staropoznańskiej. Policja jest już na tropie sprawczyni utopienia. Stwierdzono, że noworodek wrzucony został do wody w przeddzień wyłowienia jego zwłok.

— **Pobicie sprawozdawcy prasowego.** Obok gmachu urzędu skarbowego sprawozdawcę jednego z pism zamiejscowych p. Z. Łobodzińskiego napadło dwóch nieznanych osobników, którzy rzucili się na niego i zaczęli go bić ciężkimi narzędziami. Napadnięty wzywał pomocy, lecz nikt z przechodniów nie śpieszył mu z pomocą, gdyż otoczyła go gromada niewyraźnych osobników. Łobodziński odniósł szereg obrażeń. Powodem pobicia miało być umieszczenie przez Łobodzińskiego sprawozdania z rozprawy sądowej. Policja czyni energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców niezwykłego pobicia. Wykonywanie czynności zawodowych nie może być powodem napaści i teroru.

— **Włamania i kradzieże.** Nieznani złodzieje włamali się do warsztatu tokarskiego J. Owczarskiego, zostali jednak przez służącą spłoszeni. Stan. Badnerowi, zam. przy ul. Targowisko 1, skradziono dwie kury. Alfonsowi Hoffmanowi, zam. przy ul. Poznańskiej 61, skradziono narzędzia kowalskie wartości 150 zł.

— **Z posiedzenia inowrocławskich restauratorów.** W lokalu „Adria" odbyło się ostatnio zebranie Stow. Restauratorów w Inowrocławiu pod przewodnictwem wiceprezesa p. W. Jaskólskiego. Po uczczeniu członka śp. Bol. Sznajdera z Parchania, referował nowe prawo karno-skarbowe i nowy statut związku poznańskiego, zatwierdzony przez władze, sekretarz p Przybecki. Jak już referowaliśmy, warszawska centrala zrzeszeń przemysłu restauracyjno-gospodniego nie chciała się zgodzić na wniosek poznańskich organizacyj restauratorskich o wyeliminowanie żydów z tych organizacyj. Wobec tego restauratorzy pomorscy i wielkopolscy oraz właściciele hoteli i kawiarń utworzyli odrębną organizację z centralą w Poznaniu, występując z centralnego zrzeszenia warszawskiego. Do nowego chrześcijańskiego zrzeszenia poznańskiego przyłączyli się krakowscy restauratorzy i część restauratorów lwowskich. Zdecydowana postawa wielkopolskich i pomorskich restauratorów skłoniła Centralę Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gospodniego R. P. do uchwały, że do zrzeszenia mogą należeć tylko organizacje czysto chrześcijańskie. Uchwała zapadła 18 lutego br. Zarazem uchwalono, aby organizacje, należące do centralnego zrzeszenia warszawskiego, zorganizowały się do końca 1937 r. jako czysto chrześcijańskie i wyeliminowały żydów, gdyż w przeciwnym razie nie mogą należeć do tego zrzeszenia. W tej sprawie zwołano zjazd delegatów centrali w miesiącu kwietniu. Niezłomne stanowisko Wielkopolan zmusiło Warszawę do kapitulacji i rezygnacji z obrony żydostwa. Gdy wszędzie będziemy tak stanowczymi i energicznymi, to powoli usuniemy żydostwo z naszego życia tak gospodarczego jak i społeczno-politycznego. Powyższą sprawę referował wiceprezes p. Jaskólski. Z kolei uchwalono przeznaczyć 5 złotych dla Związku Zachodniego i zwołać następne zebranie w lokalu p. Laskowskiego. Poza tym omawiano sprawę rzekomego uprawiania nierządu w jednym z lokali.

—::—

STRZELNO. (mk) W końcu ub. tygodnia odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego naczelnika miejsc. sądu grodzkiego śp. Jana Kłumińskiego. Z domu żałoby do kościoła prowadził kondukt ks. prałat Czechowski w asyście ks. prob. Sołtysińskiego z Rzadkwina, ks. prob. Niziółkiewicza z Słaboszewa i księży wikarych Czerniaka i Wilhelmiego. Po mszy św. żałobnej odprowadzono zwłoki na cmentarz do kostnicy, skąd przewiezione zostały do Poznania w celu złożenia w grobach rodzinnych. W pogrzebie udział wzięli sędziowie, adwokaci, urzędnicy sądu, organizacje społeczne i tłumy publiczności. R i p.

MOGILNO. (mk) We wtorek, dnia 11 maja br. odbędzie się jarmark zwierzęcy tj. na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— Na doroczny odpust św. Wojciecha w Gnieźnie wyruszyła z Mogilna pociągiem popularnym pielgrzymka, w której wzięło udział ponad 250 osób. Przewodniczył ks. Obarski. Po powrocie z Gniezna udali się pielgrzymi w procesji przy biciu dzwonów z dworca do kościoła farnego, gdzie odbyło się krótkie nabożeństwo.

TRZEMESZNO. (mk) Z dzwonnicy katedralnej zerwali nieznani sprawcy 6 m cynkowej rynny. Przy ogrodzeniach na placu Kosmowskiego i św. Jana nieznani sprawcy skradli szyny żelazne. Władze bezpieczeństwa są na tropie złodziei i paserów.

NAKŁO n/Not. Na własną prośbę objął nadleśnictwo w Solcu Kujawskim nadleśniczy p. Smoliński, przedtem w Runowie Krajińskim. Następcą mianowała dyrekcja lasów w Poznaniu nadleśniczego p. Kazimierza Łukaszewskiego.

— Za kradzież zboża skazani zostali przez tutejszy sąd grodzki Franciszek Nowacki (11 razy karany) na 10 miesięcy więzienia i Nowacki Kazimierz (4 razy karany) na 6 miesięcy więzienia. Janowi Grzegorkowi (4 razy karany) sąd wymierzył karę 9 miesięcy więzienia za nielegalne przywłaszczenie sobie cudzej własności, a Müllerowi za paserstwo 3 miesiące aresztu. Za pobicie we własnym mieszkaniu, upominającego się o swoją należność z tytułu sprzedanego radia, skazany został leśniczy Lipski z Dembowa na 35 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

— Znani na terenie nakielskim sportowcy-piłkarze odznaczeni zostali bronzową odznaką i dyplomem przez PZPN w Warszawie. Odznakę otrzymali: p. Heigelmann, znany piłkarz K. S. „Czarni" za długoletnią grę w piłkę nożną, a pp. Józef Bukowski, Henryk Pedziński, Albin Wardziński, Stanisław Wełna i Aleksander Wolski za zasługi położone dla sportu piłkarskiego.

Gniezno.

— W niedzielnym numerze podaliśmy wiadomość o zamachu samobójczym ojca i córki — inż. Kobylińskiego i Pawłowskiej (rozwiedziona), pochodzących z Warszawy. Lekarzom udało się desperatów utrzymać przy życiu. Kobyliński podaje jako powód samobójstwa materialne zniszczenie go przez pewnego obywatela z Gniezna.

— Sobotnią wiadomość o pożarze młyna w Sędowie, podaną przez naszego korespondenta mogileńskiego, prostujemy o tyle, że młyn p. Rühmerowej dzierżawił zięć jej p. Fenske, który krytycznego dnia udał się na zebranie „Jungdeutsche Partei" do Swedzienik, a w młynie pozostawił samego ucznia. Uczeń nie dopilnował wsypu zboża, wskutek czego kamienie tarły się o siebie, co wywołało iskry i w rezultacie pożar. Strata wynosi około 7000 zł, a nie 65.000 zł. Młyn był ubezpieczony na 24.000 zł w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Cztery lata żyła w ciemnym chlewie

więziona przez własną matkę.

Starogard (G). Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Starogardzie zasiadała w dniu 22 kwietnia br. niejaka **Zuzanna Derdowa** z Małego Krowna, pow. starogardzkiego, oskarżona o **nieludzkie traktowanie swej 20-letniej córki, Antoniny.**

Sprawa ta przedstawia się następująco: W miesiącu marcu br. zaczęły krążyć w okolicy Osieczna wieści o potwornej zbrodni, dokonanej w zagrodzie Derdowej w Małym Krównie. Przypomniano sobie, że w roku 1933 **zaginęła w tajemniczych okolicznościach 16-letnia Antonina, córka Derdowej,** uchodząca za najpiękniejsze dziewczę w okolicy, jakkolwiek chore umysłowo. Powszechnie **przypuszczano, że nieszczęśliwa utopiła się w pobliskim jeziorze.** Wersyj tych nie dementowała bynajmniej matka zaginionej, chociaż o nich wiedziała.

Przyjęty w międzyczasie przez Derdową pastuszek 12-letni Jan Lewandowski, chodząc z ciekawości po zabudowaniach chlebodawczyni, **odkrył w stajui klatkę, zakrytą mierzwą i słomą.** W klatce tej zauważył chłopiec z przerażeniem zupełnie **nagą dziewczynę,** która leżała w własnym kale, pokryta ranami i niemożliwym brudem. Dziewczyna na widok pastuszka **zagrzebała się w barłogu.** Chłopiec o odkryciu swym doniósł sąsiadom, którzy powiadomili policję. Jak się okazało, nieszczęśliwą była zaginiona przed 4-ma laty Antonina, którą własna matka w potworny sposób więziła w chlewie.

Nieszczęśliwa córka Derdowej, której choroba umysłowa wskutek rodzaju traktowania powiększyła się, została oddana do Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie.

Po przeprowadzeniu rozprawy, która wykazała winę oskarżonej, **sąd skazał Zuzannę Derdową na dziewięć miesięcy więzienia** z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Sąd uznał jako okoliczność łagodzącą poziom umysłowy oskarżonej oraz specyficzne warunki, w jakich żyła rodzina Derdowej.

ŚWIECIE. (t) Ostatnio nastąpiło obniżenie ceny chleba i to z 37 na 35 groszy za 1 kg chleba z mąki żytniej 65% i 31 groszy za 1 kg chleba razowego.

— Z nowym rokiem szkolnym zostanie zorganizowane przy naszym gimnazjum liceum ogólnokształcące wydziału humanistycznego.

— W ostatnich dniach przeciągnęła burza nad Drzycimiem, Sierosławiem i okolicą. Podczas tej burzy, połączonej z ulewnym deszczem, uderzył zimny grom w jedno z drzew przydrożnych, nie wyrządzając poza tym dalszych szkód.

— Pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej ks. radcy Konitzera, przy licznym udziale członków, odbyło się walne zgromadzenie miejscowego Banku Ludowego. Zysk, wynoszący 2.238 zł, uchwalono przelać do funduszu zasobowego. Ustępujących członków rady nadzorczej ks. radcę Konitzera i p. Franciszka Dunajskiego wybrano ponownie na okres 3 lat. Wypada dodać, że ks. radca zasiada już 24 lat w radzie, a p. Dunajski 21 lat.

CHEŁMNO. (lm) Dnia 15 bm. odbyło się w sali rady powiatowej walne zebranie pracowników samorządów terytorialnych pow. chełmińskiego, które zagaił p. prezes Makowski. Po sprawozdaniach prezesa i sekretarza, pozostawiono zarząd w niezmienionym składzie, jedynie w miejsce p. Kneblewskiego wszedł do zarządu p. Antoni Jeusko. Referaty na temat zawodowości i roli w służbie wobec Państwa itd. wygłosili pp. Makowski, Piasek i Tomaszewski. W trakcie zebrania wszedł na salę p. starosta Biały, którego zebrani powitali burzą oklasków. Po poruszeniu szeregu spraw organizacyjnych, zawodowych oraz po uchwaleniu budżetu na rok 37/38 w sumie 138 zł, zakończono walne zebranie.

CHOJNICE. (k) Walne zebranie klubu żeglarskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa mec. Słapy. Po zagajeniu, nastąpiło wręczenie nagród zwycięzcom w regatach na bojerach. Między nagrodami znajdowały się dwa obrazy malowane przez czerskiego mistrza-malarza K. Falkowskiego. Sprawozdanie z rocznej działalności Klubu składał mec. Słapa. W dyskusji poruszano szereg spraw turystycznych.

— Na ostatnim targu zakwestionowano u handlarki R. masło, które było sfałszowane. Z mieszkania Kallasowej skradł nieznany sprawca torebkę damską. Na dworcu w Chojnicach przytrzymano pasażera „na gapę", który przyjechał z Czerska do Chojnic bez biletu pociągiem osobowym. Jest to niej. Stańczuk Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania. W Jeziorkach z lasu majątku Główczewskiego kradziono systematycznie drzewo, które następnie sprzedawano na targu. Podczas ostatniego targu trafiono na sprawcę kradzieży, którym okazał się niej. K. z Nowejcerkwi, pow. chojnicki.

STAROGARD. W strzelnicy Bractwa Kurkowego w Starogardzie skradziono wszelkie blachy cynkowe, płyty i okucia metalowe. Szkoda sięga sumy 250 zł.

— W ub. czwartek i piątek odbywały się w salce posiedzeń obrady rady miejskiej miasta Starogardu pod przewodnictwem nowego burmistrza p. A. Felskiego. Obrady stały na zgoła innym poziomie aniżeli za rządów kom. burmistrza p. Hory i toczyły się w atmosferze zgody.

— Za noszenie mundurków Stron. Nar. skazał sąd grodzki w Starogardzie Edmunda Bronikowskiego i Józefa Stefańskiego ze Swarożyna na 4 zł grzywny.

— Przed sądem okręgowym w Starogardzie odpowiadało w dniu 24 bm. dwóch żydów, przybyłych do Starogardu z Łodzi — Goldberg i Offman, za prowadzenie handlu domokrążnego bez licencji. Chcieli oni założyć „skład" przy ul. Hallera 25 na II piętrze, lecz wypędził ich Kociewiak. Wobec tego otworzyli skład w domu p. Osińskiego przy ul. Podgórnej 5 na I piętrze. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał Ofmana Szoela na 100 zł grzywny i koszta, zaś Goldberga na 50 zł grzywny i koszta. Żona Goldberga, który mianował się ekspedientem Offmana, ma w głębi Polski gospodarstwo rolne(?!).

CZERSK. W salce parafialnej odbyło się pod przewodnictwem ks. prał. Sprengla walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Po załatwieniu kilka spraw i odczytaniu przez p. Kalinowską referatu na temat „W służbie miłości bliźniego", zarząd zdał szczegółowe sprawozdania z działalności w ub. roku, wykazujące intensywną działalność charytatywną.

BRODNICA. (jr) Przed sądem stanęła mieszkanka wsi Budy pow. brodnickiego Julianna Wysocka, oskarżona o obrazę policji. Do domu Wysockiej przybyli funkcjonariusze PP. z Brodnicy, przodownik Orzechowski oraz st. post. sł. śledczej Hieronimek, w celu przeprowadzenia rewizji. Oskarżona rozgniewana tym, groziła policjantom oparzeniem gorącą wodą i użyła nie dających się powtórzyć wyzwisk. Sąd skazał agresywną białogłowę na miesiąc aresztu, zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 12-42.

Repertuar kin. Apollo: „Magnolia". Gryf: „Piętro wyżej" — film produkcji polskiej. Orzeł: „Kłopoty sportowca".

— **Teatr garnizonowy** wystawił w minioną niedzielę oryginalną premierę pióra p. Czaporowskiego p. t. „Na postoju". Sztuka, napisana z humorem a przeplatana muzyką i śpiewem. Obsada pierwszorzędna. Spodziewać się należy że sztuka jeszcze długo cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

— **Program święta narodowego w Grudziądzu.** W dniu 2 maja: O godz. 14,30 odbędą się na boisku miejskim propagandowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów o nagrody przechodnie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. O godz, 18 dekoracja chorągwiami państwowymi domów prywatnych i urzędów publicznych, O godz. 20 capstrzyk oddziałów wojskowych po ulicach miasta. W dniu 3 maja: O godz. 8 odegranie hejnału z wieży ratuszowej. O godz. 10,30 zbiórka oddziałów wojskowych, oddziałów PW i WF, hufców szkolnych oraz wszystkich organizacyj zawodowych i społecznych na placu nad Wisłą. O godz. 11 msza św. polowa nad Wisłą. O godz. 12 defilada oddziałów wojskowych, oddziałów PW i WF, hufców szkolnych na placu 23 Stycznia. O godz. 14,30 dalszy ciąg propagandowych zawodów lekkoatletycznych na boisku miejskim. O godz. 14,30 zbiórka zawodników, o godz. 15,30 defilada zawodników i rozpoczęcie zawodów o godz. 16 narodowy bieg na przełaj i finały lekkoatletyczne, o godz. 17 zakończenie zawodów i rozdanie nagród.

— **Nie zostawiać dzieci bez opieki.** Straszny wypadek miał miejsce w tych dniach w pobliskim Rychnowie (pow. Grudziądz). 17-miesięczne dziecko robotnika Jana Sobocińskiego tamże zamieszkałego, bawiło się nad rzeką Bacha bez żadnego nadzoru. W pewnej chwili dziecko pośliznęło się i wpadło do wody, ponosząc śmierć.

— **Pijak wybił szybę.** Niej. Laskowski, zam. przy ul. Kościuszki, przechodząc onegdaj w godzinach wieczornych w stanie podchmielonym ul. Wybickiego, wybił szybę w gmachu ubezpieczalni społecznej. Policja spisała protokół.

— **Święto grudziądzkich ułanów.** Jak się dowiadujemy, pułk grudziądzkich ułanów obchodzić będzie w dniu 30 maja swoje święto jubileuszowe. Program uroczystości już dziś opracowano w najdrobniejszych szczegółach. Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli Pana Prezydenta Rzplitej i M. S. Wojsk.

— **Tanie przejazdy do Poznania.** Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu w porozumieniu z P. B. P. „Orbis" wydaje specjalne karty uczestnictwa, uprawniające do ulgowych przejazdów na międzynarodowe targi poznańskie. Przyjmuje się również zgłoszenia do udziału w pociągach popularnych, które w dniach 2 i 3 oraz 6 maja wyjadą do Poznania z Bydgoszczy i Torunia.

— **Nowość w Domu Żołnierza.** Wielką niespodziankę szykuje dla P. T. Publiczności sekcja imprezowa Polskiego Białego Krzyża na dzień 2 maja w Domu Żołnierza. Będzie to pierwsza nowość na terenie naszego miasta, to też przedwcześnie nie chcemy wszystkich szczegółów podawać.

Słuszne żądanie niższych funkcjonariuszów państwowych.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Związki niższych funkcjonariuszów państwowych opracowują memorjał do rządu w sprawie zakresu wykonywanych przez nich czynności zawodowych. Niżsi funkcjonariusze zabiegają o wydanie okólnika przez Prezydium Rady Ministrów, wprowadzającego surowy zakaz posługiwania się woźnymi w urzędach, szoferami itd. do zleceń osobistych. (r)

Pakt o nieagresji między P. P. S. i komunistami działa.

Warszawa, 27. 4. (APA) W ubiegłym tygodniu w Warszawie w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, przy ul. Wareckiej nr. 7, odbyła się konferencja kół tramwajarzy, należących do klasowych Związków Zawodowych (PPS) pod przewodnictwem jednego z czołowych przedstawicieli socjalistycznej centrali zawodowej, na której uchwalono, że przyszły zarząd Związku Tramwajarzy będzie się składał z 12 członków, w tym z ośmiu członków PPS i z **czterech członków tak zwanej „lewicy“**, tj. komunistów.

Fakt ten oparty na źródłowych informacjach, notujemy z obowiązku dziennikarskiego, powstrzymując się na razie od komentarzy.

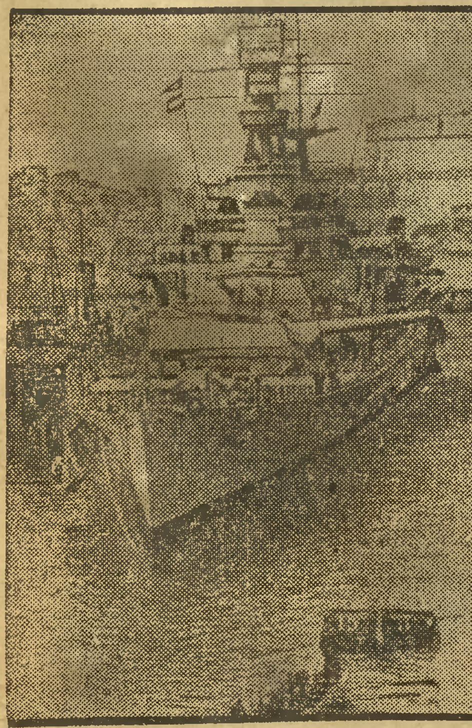
Likwidacja Stow. Esperantystów w Warszawie za działalność wywrotową

Warszawa, 27. 4. (APA). Decyzją staro stwa grodzkiego południowo-warszawskiego zostało rozwiązane stowarzyszenie p. n. „Stowarzyszenie Esperantystów-Socjalistów w Polsce" z siedzibą przy ulicy Zielnej 29. Przeprowadzona przez władze administracyjne lustracja ujawniła, że stowarzyszenie przejawia działalność wyrotową oraz skupia członków karanych za działalność antypaństwową.

900 kupców ukarano już za przekroczenia cennikowe.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Urzędy wojewódzkie otrzymały już sprawozdania władz administracyjnych pierwszej instancji w sprawie dozoru nad stosowaniem obowiązujących cenników, artykułów pierwszej potrzeby. **Jak się okazuje, w całym kraju blisko 900 kupcom wymierzono grzywny, bądź też skierowano sprawy na drogę karno-administracyjną za pobieranie nadmiernych cen, przy sprzedaży chleba, mąki itd.** (r)

Największy okręt wojenny świata.



Angielski krążownik „Hood“, przy którego pomocy angielskie parowce, wiozące środki żywnościowe, przerwały blokadę i wpłynęły do portu w Bilbao.

Eibar wpadło w ręce powstańców

Wojska powstańcze maszerują naprzód.

San Sebastian, 27. 4. (PAT). Według nadeszłych tutaj wiadomości, wojska powstańcze **zajęły wczoraj wieczorem miasto Eibar i kilka wzgórz położonych na północ od miasta.** Tym samym jeden z najsilniejszych punktów oporu na froncie baskijskim **przeszedł w ręce wojsk powstańczych.** Chociaż główna kwatera wojsk rządowych wydała polecenie **utrzymania Eibar za wszelką cenę,** jednakże pod naporem oddziałów powstańczych wojska rządowe **cofnęły się w popłochu.**

Elorrio, 27. 4. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi, że wojska powstańcze **zajęły wczoraj po południu miejscowości Ermoa i Malazaga. Wieczorem armia gen. Mola przeszła rzekę Durango.**

Baskowie nie oddadzą Bilbao

Paryż, 27. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Delegacja rządu baskijskiego w Paryżu oświadczyła, że **wiadomości dotyczące układów prezydenta Aguirre w sprawie poddania Bilbao są fałszywe.**

Rozczarowanie robotnika francuskiego.

W prasie francuskiej zjawiły się ostatnio ciekawe informacje górnika francuskiego Antoine Deprez, który, jako entuzjastyczny komunista wstąpił w swoim czasie do tzw. „międzynarodowej brygady“ hiszpańskiej a obecnie wraz z innymi towarzyszami zbiegł z niej całkowicie rozczarowany.

„Hańbą jest — wyznaje Deprez — co się obecnie rozgrywa w Hiszpanii. Wyjechałem jako komunista, by bronić klasy robotniczej. Dziś komunistą już nie jestem, zobaczyłem bowiem, jak potraktowano mnie i moich towarzyszy. Widziałem, że wszyscy prowodyrzy dobrze się strzegli ukazywania na froncie. Daleko za frontem, w Albacete, widziałem ich spacerujących i rozjeżdżających w samochodach długich jak lokomotywy. Widziałem także wielu Hiszpanów, którzy z rewolwerem u boku spokojnie przechadzali się po Walencji, gdy my to tylko mieliśmy prawo, by pozwolić na dziurawienie naszej skóry kulami... Za dużo widziałem zbrodni, za dużo egzekucyj! Anarchista robi tam, co mu się podoba... Wielu z naszych towarzyszy nie wróciło i nie wróci nigdy...“

Faszystowskie pozdrowienie w Hiszpanii.

Burgos, 27. 4. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że wczoraj rano ogłoszono dekret, w myśl którego **powitanie rzymskie staje się oficjalnym powitaniem.**

Wykryto kurs przysposobienia wojskowego

młodzieży niemieckiej w powiecie tucholskim.

Tuchola, 26. 4. W Kęsowie, powiatu tucholskiego, wykryła policja zakonspirowany kurs instruktorski dla młodzieży niemieckiej.

Mianowicie w majątku Niemek Wehr ujawniono kurs o charakterze przysposobienia wojskowego. W dniach 22, 23 i 24 kwietnia przeprowadzone zostały niespodziewane rewizje domowe, podczas których natrafiono na ćwiczenia p. w. kilkunastu Niemców, przeważnie młodzieży. **Aresztowano wszystkich ćwiczących, w liczbie 15, oraz właścicielki nieruchomości,** w której mieściła się tajna szkoła przysposobienia wojskowego, **dwie 50-letnie Niemki Wehrówny.**

Ćwiczenia odbywały się **przeważnie nocą** w rozległym parku, ogrodzonym wysokim, nieprzejrzystym parkanem, **przy współudziale Niemców z Jungdeutsche Partei i Deutsche Vereinigung,** którzy zjeżdżali się tam z terenu całego Pomorza i innych dzielnic Polski. Policja zajęła również wielki i cenny materiał dowodowy.

Aresztowanych osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Tucholi.

Ze względu na dobro prowadzonego jeszcze w ciągu dnia dzisiejszeg śledztwa zbliższych szczegółów opublikować na razie nie możemy.

Podkreślić należy sprawność i czujność tutejszej policji, która w najbardziej właściwej chwili zlikwidowała kurs.

Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Stan prac na wystawie paryskiej.

24 maja otwarcie wystawy.

Paryż, 27. 4. (PAT). Ministerstwo handlu komunikuje urzędowo, że uroczystość otwarcia wystawy paryskiej **nastąpi w dniu 24 maja.** Następnego dnia wystawa będzie **otwarta dla publiczności.**

Paryż, 27. 4. (PAT). Oficjalna data otwarcia wystawy paryskiej została wreszcie ogłoszona w dniu wczorajszym, wywołując uczucie ulgi i odprężenia w całym Paryżu. W związku z tym szereg dzienników wysłał swych specjalnych sprawozdawców na teren prac wystawowych, aby zbadać obecny stan robót. Wraz z grupą dziennikarzy francuskich zwiedziła tereny wystawowe również grupka dziennikarzy zagranicznych, stwierdzając, iż **na 190 pawilonów, które miały być wzniesione na wystawie, prace budowlane zostały ukończone tylko przy 3 pawilonach, mianowicie przy pawilonach belgijskim, włoskim i prasy.** Na ukończeniu są olbrzymie pawilony niemiecki i sowiecki oraz pawilony Danii, Szwajcarii, Grecji, Portugalii, Monaco i Luxemburga.

Olbrzymi pawilon niemiecki nie tylko jest ukończony z zewnątrz, ale jest już wykonana znaczna część dekoracyj wewnętrznych. Na pawilon sowiecki, który znajduje się **nawprost pawilonu niemieckiego,** montowana jest obecnie na szczycie olbrzymia grupa, przedstawiająca **młodego chłopca i młodą dziewczynę, trzymających w rękach sierp i młot.** Obok pawilonu prasowego wielki pawilon fono-fotokinematografii ma ukończone skrzydła, natomiast około głównej hali prace budowlane trwają. Na terenie, na którym ma się wznosić pawilon Stanów Zjednoczonych, prace zostały podjęte dopiero przed dwoma tygodniami. Wielki drewniany pawilon norweski pokrywany jest w tej chwili oszalowaniem z desek. Pawilon państwa kościelnego w formie kościoła, ma zupełnie ukończone rusztowanie drewniane, i już szereg ścian pokryto płytami, zastępującymi mury. W pawilonie światła, który wznosi się przed gmachem szkoły wojskowej, wszystkie prace murarskie są ukończone. Pawilony **holenderski i polski mają już ukończone zarysy,** ale prac budowlanych **jest jeszcze dużo.**

Emigracja do Palestyny.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Centralny wydział palestyński, kierujący wychodztwem z Polski do Palestyny ułożył już plan wyjazdu emigrantów na miesiąc maj. W przyszłym miesiącu przewidziany jest wyjazd do Palestyny około 700 emigrantów. W maju wyjadą dwie grupy okrętem „Polonia“, w dniach 12 i 26 maja. Wobec zezwolenia rządu brytyjskiego na bezpośrednie lądowanie statków z emigrantami, przybywających do Palestyny w nowym porcie Tel-Avivie, wynikła kwestia, czy okręty polskie również zawijać będą do tego portu, czy też nadal kierowane będą do Haify. Na razie marszrutu statków na linii palestyńskiej nie uległa zmianie. (r)

Komorne w hotelach warszawskich potanieje.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Weszły w życie nowe przepisy o pobieraniu podatku hotelowego w stolicy na rzecz gminy m. st. Warszawy. Podatek hotelowy uiszczany ma być przez hotele i pensjonaty prowadzące prawidłowe księgi przyjęte przez urzędy skarbowe za podstawę do wymiaru podatku przemysłowego, tylko od ceny faktycznie uzyskanej za najem pokoiu. Nominalne więc cenniki nie przesądzają o wysokości podatku. Poza tym od opodatkowania wyłączono: opłaty za usługę, międzymiastowe rozmowy telefoniczne, oraz za łazienkę i telefon, o ile nie stanowią one przynależności wynajętego pokoju. W ten sposób komorne w hotelach potanieje. (r)

Wycieczka młodzieży bułgarskiej w Polsce.

Przyjechała do Polski wycieczka bułgarska, złożona z 120 uczniów i uczennic oraz 45 nauczycieli, między którymi znajduje się 9 dyrektorów gimnazjów. Kierownikiem wycieczki jest p. Arakciew, dyrektor 1-go gimnazjum męskiego w Sofii, który jest jednocześnie przedstawicielem ministerstwa oświaty.

Burmistrz z Supraśla postrzelił się.

Postrzelił się w okolicę serca burmistrz Supraśla pod Białymstokiem — Olejniczakowski, prawdopodobnie przypadkowo.

Rannego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Białymstoku.

Próby tworzenia nowego kartelu.

Czy lód podrożeje?

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.). Poruszenie wśród kupców gałęzi spożywczej w stolicy wywołała wiadomość o pertraktacjach, prowadzonych przez największe lodownie w Warszawie w sprawie zawarcia porozumienia kartelowego. Aktualny ten kartel sezonowy pociągnąłby za sobą podwyżkę cen lodu naturalnego o 25—30%. W dobie rozwiązywania karteli, projekty te budzą zrozumiałe zastrzeżenia. (r)

Eden w Brukseli.

Bruksela, 27. 4. (PAT). Minister Eden w towarzystwie ambasadora W. Brytanii w Brukseli sir Esmond Ovey'a udał się o godz. 10,30 do prezydium rady ministrów, gdzie oczekiwali go premier van Zeeland i minister spraw zagranicznych Spaak.

O godz. 17 minister Eden udał się do zamku Laeken na audiencję u króla.

Zjazd harcerzy Polskich w Gdańsku.

W Gdańsku odbył się dnia 25 bm. po uroczystej mszy św. walny zjazd gdańskiego okręgu Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe wzięli m. in. udział szef wydziału wojskowego komisariatu generalnego w Gdańsku płk. Rosner, zastępca komisarza generalnego R. P. radca Perkowski i delegaci związku harcerstwa z Warszawy Jarnuszewski i Niemiec.

Strzały do mieszkań Polaków w Olsztynie.

Wychodząca w Królewcu „Preussische Ztg" zamieściła skargę, że w Olsztynie od pewnego czasu młodzież strzela wieczorami z pistoletów do okien. W dwóch wypadkach nie tylko rozbito szyby, ale wyrządzono również szkody w mieszkaniach.

Należy wyjaśnić, że wypadki strzelania do mieszkań, o których informuje gazeta królewiecka, **dotyczą mieszkań Polaków** w Olsztynie. (r)

Z zjazdu Związku Miast Polski.

Kłopoty finansowe miast głównym przedmiotem dyskusji.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). W Warszawie rozpoczął obrady nadzwyczajny zjazd miast polskich. **Zjazd został obesłany b. licznie,** co świadczy o powadze zagadnień, wobec których stanął samorząd miejski.

Według opinii uczestników zjazdu, **na plan pierwszy wysuwają się sprawy związane z sytuacją finansową miast,** którym grozi konieczność **nowego zadłużania się.** Jest z tym związana **sprawa reformy finansów miejskich** przez przywrócenie miastom uprawnień finansowych i **wyodrębnienie źródeł finansowych miejskich od skarbu państwa,** wreszcie uregulowanie na właściwej płaszczyźnie stosunków władz nadzorczych i samorządu.

Poza tym paląca staje się **sprawa inwestycji** wobec stopniowego niszczenia przedsiębiorstw samorządowych, oraz przystosowanie miast do stojących przed nimi nowych zadań gospodarczych.

Zjazd miast obraduje jednakże w sytuacji dość trudnej. Jedno z głównych zadań zjazdu, polegające na wywarciu nacisku na sejm i senat w sprawie ustaw podatkowych, spotyka się z przeciwdziałaniem całego niemal mieszczaństwa, które na zjazdach swych jak np. na zjeździe właścicieli nieruchomości zaprotestowało przeciwko nowym obciążeniom podatkowym. **Jednocześnie poddano ostrej krytyce gospodarkę miast szczególnie tam, gdzie władzę sprawują komisarze.**

Podnoszony jest przy tym fakt, że ograniczenie uprawnień finansowych samorządu zostało dokonane właśnie przez dzisiejszego prezesa Związku Miast i komisarycznego prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego, jako wiceministra skarbu. Wobec tego **trudno jest traktować prezydium Związku Miast, jako szczerego reprezentanta samodzielności gospodarczej gmin miejskich.**

Istnieje obawa, że **intencje reprezentantów Małopolski i ziem zachodnich do postawienia na zjeździe zagadnienia samorządu w sposób zasadniczy i należny, zostaną sparaliżowane.** (r)

Przebieg pierwszego dnia zjazdu.

Zjazd rozpoczął się o godz. 10 nabożeństwem w katedrze św. Jana. Obrady toczą się w ratuszu warszawskm przy udziale 500 delegatów, reprezentujących 330 miast. Zagaił je prezes Zw. Miast p. Stefan Starzyński powitaniem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i delegatów. Szefowi rządu zebrani zgotowali serdeczną owację. W odpowiedzi na przemówienie powitalne, p. premier omówił pokrótce sytuację miast i zwrócił uwagę na **konieczność walki z komunizmem** przy pomocy **zatrudniania robotników.**

Przy rozważaniu kwestii zmiany statutu wypłynął wniosek zasadniczy tej treści: członkiem rady naczelnej i delegatem na zjazd może być tylko Polak, chrześcijanin z pochodzenia".

Głosowanie nad statutem odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Lud garnie się do kultury.

Wieczór literacki dla chłopów doszedł do skutku po pokonaniu wielu trudności.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). W Krasnymstawie odbyć się miał ubiegłej niedzieli **wieczór literacki dla chłopów,** urządzony przez Tow. Uniwersytetu Ludowego. Miejscowym organizatorom **odmówiono jednak wynajęcia w Krasnymstawie jakiejkolwiek sali.**

Rada Powiatowa i Szkoła Rolnicza dały odpowiedź odmowną na prośbę o wynajęciu swoich sal, miejscowe kino zajęte było w odnośnych godzinach na wyświetlanie filmu dla żołnierzy. Wynajęcie sali Rady Powiatowej lub Szkoły Rolniczej zależy oczywiście od woli starosty.

Na 3 dni przed niedzielą organizatorzy dowiedzieli się ostatecznie, że **wieczór literacki w Krasnymstawie nie może się odbyć.** Starosta krasnostowski zezwolił wreszcie na urządzenie wieczoru literackiego dla chłopów, ale we wsi **Małochwiej Duży** pod Krasnymstawem, gdzie istnieje Dom Ludowy. Z przedłożonego programu skreśliło starostwo planowane **odśpiewanie przez chór młodzieży wiejskiej piosenki „Szumny wiatr wieje po pustym stepie".** Piosenka ta drukowana jest w wielu śpiewnikach.

Młodzieży szkół krasnostawskich zabroniono wzięcie udziału w wieczorze literackim dla chłopów.

Mimo tych wszystkich przeszkód i zarządzeń, **wieczór literacki odbył się 25 bm. co prawda nie w Krasnymstawie, ale w Małochwieju Dużym.** Dom Ludowy wypełnił się po brzegi przeważnie młodzieżą wiejską. Przybyłych z Warszawy pisarzy ludowych przyjmowano owacyjnie.

W czasie wieczoru młodzież wiejska wystąpiła ze śpiewami i deklamacjami. W powiecie krasnostawskim istnieje na wsi wiele dobrze rozwijających się kół śpiewaczych, co świadczy o garnięciu się ludu do kultury. (r)

Data jeszcze nie ustalona.

Rzym, 27. 4. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza wiadomości, jakoby spotkanie Mussoliniego z Hitlerem **odbyć się miało 4 maja.** Ministerstwo wyjaśnia, że **data tego spotkania nie została dotychczas ustalona.**

„Korpus lotniczy" w Niemczech.

Berlin, 27. 4. (PAT). Wśród paramilitarnych formacyj partyjnych reprezentowane jest dziś również lotnictwo. Jest to tzw. **„narodowo-socjalistyczny korpus lotniczy"** (NSKK), powołany w tych dniach do życia. W końcu ubiegłego tygodnia objął uroczyście urzędowanie szef tego korpusu **generał-major Christiansen.** „Korpus lotniczy" będzie równocześnie nową centralną organizacją sportu lotniczego, który zorganizowany **zostaje jednolicie w całej Rzeszy.**

Goering konferuje.

Rzym, 27. 4. (PAT). Bawiący przejazdem w Rzymie, w drodze powrotnej do ojczyzny, premier Goering, odbył wczoraj rano **konferencję z ministrem spraw zagranicznych Ciano,** zaś po południu ma być przyjęty **przez Mussoliniego.**

Lotnicy japońscy w Watykanie.

Citta del Vaticano, 27. 4. (PAT). Lotnicy japońscy, którzy przybyli na swym samolocie „Boski wiatr" do Rzymu, **przyjęci byli wczoraj w Watykanie przez kardynała Pacelli,** który odbył z nimi dłuższą, **w serdecznym tonie utrzymaną rozmowę.**

I Blomberg jedzie do Rzymu

Rzym, 27. 4. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że w ciągu miesiąca maja przybędzie do Rzymu **z oficjalną wizytą gen. Blomberg.** Dzienniki przewidują, że gen. Blomberg **obecny będzie na wielkiej rewii wojskowej w dniu 9 maja w rocznicę założenia imperium.**

Według krążących pogłosek, **gen. Blomberg odbędzie rozmowę z Mussolinim oraz z marszałkiem Badoglio.** (Niemcy pracują całą parą nad zacieśnieniem stosunków z Włochami! — red.).

Pogrzeb brata Prezydenta Mościckiego.

Poznań, 26. 4. (PAT). Wczoraj przed południem odbył się w Szymborowie pogrzeb ś. p. Witolda Mościckiego, brata Pana Prezydenta R. P. Pan prezydent R. P. Ignacy Mościcki udał się na pogrzeb do Szymborowa samochodem w towarzystwie wojewody poznańskiego Maruszewskiego.

Eksportacja zwłok ś. p. Witolda Mościckiego odbyła się o godz. 11-ej. W obrzędzie żałobnym uczestniczyła najbliższa rodzia zmarłego. Eksportacji zwłok dokonał ks. płk. Humpola.

Straszny zgon „latającego człowieka"



Na lotnisku Vincennes pod Paryżem popisywał się od kilku dni przed tysiącami widzów Amerykanin Clem jr., który przy pomocy sztucznych skrzydeł dokonywał lotów bez pomocy jakiejkolwiek siły mechanicznej. Clem zwykle wyskakiwał z samolotów i powolnym lotem sterował ku ziemi. Na wysokości 300 metrów rozwijał spadochron i lądował. Ostatnio po dłuższym locie spadochron się nie rozwinął i śmiały lotnik runął na ziemię, zabijając się na miejscu.

Prawnuk Adama Mickiewicza ciężko chory.

Wilno, 27. 4. (PAT) Przed kilku tygodniami przybył do Wilna prawnuk wieszcza naszego Adama Mickiewicza, Jerzy Górecki, stale zamieszkujący w Paryżu. Do Wilna przybył celem przeprowadzenia formalności spadkowych związanych z majątkiem rodowym Mickiewicza Duśnięta. Nieprzyzwyczajony do wileńskiego klimatu, Górecki zachorował na obustronne zapalenie płuc. Stan zdrowia jego był na tyle groźny, że wezwano żonę jego z Francji. W ubiegłą sobotę na oddziale chirurgicznym kliniki U. S. B. został poddany operacji i usunięto mu żebro, gdyż koło płuc zbierała się ropa. Stan zdrowia chorego jest obecnie zadowalający.

Natomiast pani Górecka zachorowała wczoraj poważnie na grypę. Musiała wobec tego przerwać opiekę nad mężem i została umieszczona w tejże klinice.

Jerzy Górecki jest znanym dziennikarzem francuskim i zgodnie z tradycją rodziny pracuje nad zbliżeniem polsko-francuskim.

Z zjazdu delegatów Wielkopolskiego Związku Spiewaczego

Poznań, 26. 4. Ub. niedzieli obradował w Poznaniu zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego.

Rano o godz. 9 odprawił ks. prałat Steinmetz w Kolegiacie Poznańskiej nabożeństwo na intencję obrad, w którym uczestniczyły delegacje śpiewacze ze sztandarami.

Obrady toczyły się w auli gimnazjum im. Paderewskiego. Otworzył je prezes Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego dr L. Surzyński.

Ze sprawozdań wynikało, że w skład Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego wchodzą obecnie 22 okręgi z liczbą 233 kół i ogólną liczbą członków 13.528. W roku sprawozdawczym przybyło 8 kół, ubyło 53.

Prezesem wybrano ponownie dr Leona Surzyńskiego, wiceprezesem dra Chojnackiego, sekretarzem wybrany został prof. Miętus, skarbnikiem p. Szymkowiak i dyr. artystycznym prof. Wł. Raczkowski. Ponadto weszli w skład zarządu pp.: Dyzert, dr Błażejczyk z Leszna, prof. Zieliński z Wągrowca, **prof. Jaworski z Bydgoszczy,** prof. Sobieski z Inowrocławia, ks. proboszcz Kasior z Sobiałkowa i Preuss z Szamotuł.

Sukces polskiego dyrygenta w Niemczech.

Warszawa, 27. 4. (PAT) Młody dyrygent, Łucjan Guttry, profesor konserwatorium toruńskiego, w tych dniach dyrygował wielką państwową orkiestrą Filharmonii w Hamburgu. Program obejmował m. in. utwory Haendla, Brahmsa, Moniuszki i Perkowskiego. Dyrygent polski odniósł **wielki sukces.** Publiczność przyjmowała go bardzo gorąco. Krytyka jednogłośnie wyraża się o artyście z wielkim uznaniem, podkreślając dojrzałość artystyczną, pewność w ujęciu całości i szczegółów, wybitną indywidualność artystyczną.

Zgon Michała Drzymały.

Wyrzysk. W niedzielę 25. bm. zmarł **w Grabównie w powiecie wyrzyskim** po dłuższej chorobie **śp. Michał Drzymała,** znany wszystkim z prześladowań przez pruskie władze zaborcze.

Śp. Michał Drzymała, który w chwili zgonu liczył lat 80, a pozostawił żonę o rok od siebie młodszą, spędził ostatnie lata u syna swego Piotra, inwalidy wojennego, który w starości opiekował się nim, gospodarując na osadzie przyznanej Drzymale w r. 1928 przez Państwowy Bank Rolny.

Pogrzeb śp. Michała Drzymały odbędzie się w czwartek, dnia 28. bm. o godzinie 9,30 w Miasteczku nad Notecią, w powiecie wyrzyskim.

Drugie „święto" poniedziałkowe w Paryżu.

Paryż, 27. 4. (PAT) Dzień wczorajszy był **drugim z kolei poniedziałkiem od czasu wejścia w życie ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu.** Zgodnie z interpelacją, nadaną tej ustawie przez władze, sklepy, w których klientela obsługiwona jest **przez właścicieli lub jego rodzinę,** oraz te magazyny, w których za zgodą pracowników właściciele mogli zastosować **kolejne świętowanie dodatkowego dnia w tygodniu przez poszczególne grupy pracowników,** funkcjonowały dziś normalnie. A więc otwarte były wszystkie magazyny tzw. przemysłu i handlu **luksusowego w okolicy wielkich bulwarów, opery i kościoła św. Magdaleny.**

Natomiast wielkie domy towarowe, zatrudniające po kilkuset pracowników, **były całkowicie zamknięte.** Poszczególne grupki i patrole pracowników handlowych próbowały w kilku miejscach **utrudniać pracę sprzedawców i właścicieli sklepów,** występując za zasadą całkowitego świętowania poniedziałków. Skonsygnowane w różnych punktach miasta oddziały policyjne interweniowały, **jakkolwiek obeszło się bez większych incydentów.**

Katastrofa samochodu.

Paryż, 27. 4. (PAT). W pobliżu Chaumont wpadł do kanału samochód pasażerski, prowadzony przez prezesa izby handlowej dep. górnej Marny. **Jadące samochodem 4 osoby utonęły.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1937 roku.

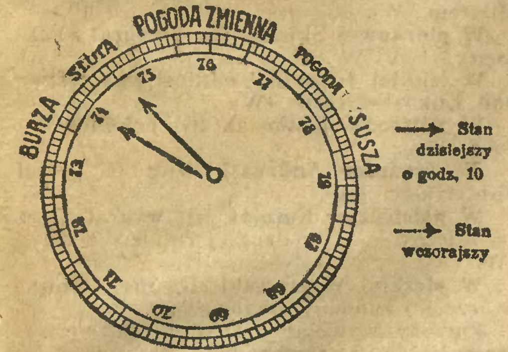
KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Kaniz., Anastazego I.
Jutro: Pawła od Krzyża, zał. Pasj
Wschód słońca o godzinie 4,38.
Zachód słońca o godzinie 19,18.

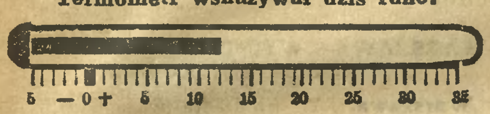
Stan pogody.

Stopniowe ocieplenie się.

Pogoda w Polsce w dniu 26 kwietnia kształtowała się w dalszym ciągu pod wpływem depresji barometrycznej, której środek ogarniał Bałtyk południowy. Wskutek tego nad kraje Europy środkowej napływały z zachodu chłodne masy powietrza pochodzenia polarnego, powodując w całym kraju pogodę o zachmurzeniu i przelotne deszcze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 6 st. w Zakopanem, 8 w Gdyni i Kielcach, 9 w Poznaniu, Katowicach, Łodzi i Wilnie 10 w Warszawie, Bydgoszczy, Pińsku i Lwowie, 11 w Kaliszu, Lublinie i Grodnie, 12 w Krakowie, Łucku i Tarnopolu, a 13 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy nastąpiło rozpogodzenie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym na ogół malejącym. Większe rozpogodzenia w południowej części kraju, a w północnej miejscami przelotne deszcze. W dalszym ciągu jeszcze chłodno, jednak już przy tendencji do wzrostu temperatury. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 26. IV. — 2. V. 1937.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, tel. 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiejszy **tani wtorek** wypełni świetna sztuka Webera **„LUDZIE NA KRZE"**, w której autor porusza w scenach niezmiernie żywych i barwnych głębokie i ciekawe problemy społeczne. Konflikt między młodymi i starymi, jaki wynika na tle niezrozumienia dzisiejszego życia przez poprzednie pokolenie i niezrozumienie przez młodych zapatrywań starego pokolenia, jest głównym motywem sztuki. Mimo tego, że sztuka porusza tak ciekawe i aktualne zagadnienia społeczne, okraszona jest całym szeregiem scen, pełnych humoru, wesołości i ciętej satyry. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły naszego zespołu. Pozostałe bilety **w cenie od 10 gr do 1,15 zł** sprzedaje kasa teatru. Nadmienić należy, że po dzisiejszym przedstawieniu rzecz ta schodzi zupełnie z repertuaru naszej sceny.

W środę i czwartek na afiszu tryskająca brawurowym humorem komedia Szanto o Szescen'a p. t. **„TEMPO 120"** w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżysera K. Koreckiego komedia Al. hr. Fredry (syna) **„OJ MŁODY, MŁODY!"**. Premiera w niedzielę, dnia 2 maja.

— **Nowy spis osób odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości** przejrzeć mogą abonenci „Dziennika Bydgoskiego" w redakcji na ulicy Poznańskiej.

— **Medal Niepodległości** nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej **Andrzejowi Olszewskiemu,** pracownikowi głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, który należał do organizatorów 3 pułku strzelców polskich we Francji. Takie same odznaczenie otrzymał **Tomasz Borowicz,** zatrudniony w gazowni miejskiej, również b. żołnierz „błękitnej armii".

— **Zł 20,— na biednych** miasta Bydgoszczy zamiast wieńca na trumnę ś. p. inspektora Jana Chmury złożyła szkoła powszechna im. Sowińskiego.

Otwarcie sezonu strzeleckiego

w miejscowym Bractwie Strzeleckim.

Ubiegłej niedzieli bydgoskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie w sposób uroczysty dokonało otwarcia tegorocznego sezonu strzeleckiego. Uroczystość zagaił pięknym przemówieniem p. **prezes Kazimierz Kujawski,** zwracając uwagę na konieczność realizacji hasła: Ćwicz oko i dłonie w ojczyzny obronie. Bractwo zamierza w roku bieżącym przyjąć opiekę nad drużyną strzelecką harcerzy. Przyjmując zaszczytny obowiązek przygotowania młodzieży do obrony kraju na odcinku strzeleckim, starsi bracia powinni tym gorliwiej poświęcić się osobistej zaprawie, bo uczyć innych strzelać może tylko ten, kto sam dobrze strzela.

Po oddaniu zgodnie z tradycją strzałów honorowych na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, armii i jej wodza, miasta i Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich, bracia strzelcy przystąpili do strzelania konkursowego, które — jak na początek sezonu i złe warunki atmosferyczne — dało rezultaty wcale dobre. Nagrody honorowe (łańcuch 3-majowy i ordery) zdobyli pp.: **Henryk Kesterke** (94 pierścieni na 100 możliwych), **Ignacy Budziński** (90) i **Michał Pilaczyński** (89).

Na tarczy premiowej zdobyli nagrody: I. **Michał Pilaczyński,** właściciel znanego składu broni i amunicji „Hubertus" (59 pierścieni na 60 możliwych), II. **Kesterke jr.** (56), III **Jędryczka** (55), IV **Kesterke sen.** (55), V —**Budziński** (53), VI **Edmund Szymański** (53) i VII **Friedrich** (52).

Obecnie bractwo wchodzi już w pełen sezon i w Zielone Świątki rozegra się w nim **tradycyjna walka o godność króla kurkowego.**

Baczność, powstańcy wielkopolscy!

Prace Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości oraz komisji **„Powstanie Poznańskie"** zostały wznowione.

Będąc upoważniony przez kompetentne czynniki i działając w ich imieniu, proszę:

a) o niezwłoczne podanie mi adresów rodzin tych **poległych w powstaniu wielkopolskim do 17 lutego 1919,** którzy dotychczas nie zostali odznaczeni, wraz z najniezbędniejszymi danemi o nich, a mianowicie: datę urodzenia, dzień i miejscowość bohaterskiej śmierci, ostatnie miejsce zamieszkania, krótki życiorys z podaniem działalności powstańczej, dokładny adres osoby, z którą mógłbym się komunikować.

b) **byłych dowódców — od kompanii wzwyż** i większych samodzielnych nieregularnych oddziałów powstańczych z okresu do 17 lutego 1919, którzy dotąd wniosku o odznaczenie nie złożyli o nadesłanie takich wniosków do moich rąk. Do wniosku dołączyć życiorys, dokładne dane o działalności powstańczej, oraz ewtl. pisemne dowody, poza tym adres wnioskodawcy.

Do każdego wniosku dołączone być musi pisemne poświadczenie wzgl. polecenie ówczesnego lub jego zastępcy.

Wnioski przesyłać proszę do moich rąk pod adresem: **Poznań, ul. Krasińskiego 5,** tel. 7282 — jak najwcześniej.

Wniosek wymagany jest stosownie do art. 4 ustawy z 29. X. 1930 r. o Krzyżu i Medalu Niepodległości (Dz. U. R. P. Nr. 28/1937 poz. 214).

Dr Zygmunt Głowacki,
senator R. P.

Z zebrania Zarzewiaków w Bydgoszczy.

W ub. sobotę odbyło się w lokalu Związku Legionistów zebranie uczestników ruchu niepodległościowego Zarzewiaków obwodu Bydgoszcz, pod przewodnictwem p. **Klimesza.**

Po złożeniu sprawozdań z pracy przygotowawczo-organizacyjnej i działalności za rok ubiegły przez pp. Szlenka i Reichelta, oraz po wysłuchaniu aktualnego referatu delegata okręgu pomorskiego p. **Jaryny** i przeprowadzonej obszernej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu skupienia, w skład którego weszli pp.: **dr Szymanowski, em. radca Reichelt, adwokat Szlenk, oraz em. inspektor szkolny Klimesz.** Komisję rewizyjną tworzą pp.: dr Grek, major Gułkowski i prof. Podgórski.

Postanowiono odbywać miesięczne dyskusyjne zebrania w lokalu przy ul. Słowackiego 3, sekretariat zaś mieści się nadal przy ul. Grodzkiej 6 m. 5, tel. 2315.

Ogólny zjazd Zarzewiaków w roku bieżącym odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca we Lwowie. Dalsza rejestracja członków i informacje w sekretariacie „Skupienia".

—::—

— **Pięknymi wynikami** poszczycić się może Komitet budowy Domu Katolickiego w parafii św. Trójcy, któremu przewodniczy p. B. Lisewski. Komitet liczy obecnie 280 członków i posiada poważny fundusz, zebrany ze składek i różnych imprez dochodowych. Fundusz ten wynosi 25.711 zł. Od kilku miesięcy cierpliwie czeka Komitet na przydzielenie mu stosownego placu budowlanego, przylegającego do ulicy Adama Czartoryskiego.

Klub fryzjerek i manikurzystek w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy powołana została do życia nowa organizacja zawodowa: „Klub fryzjerek i manikurzystek" przy Towarzystwie Pomocników Fryzjerskich. Nowo wybrany zarząd klubu pragnie nieść pomoc członkiniom i dokształcać je zawodowo. Wszystkie, dotąd nie zorganizowane panie, proszone są o przybycie na zebranie **dziś** (27 bm.) o godz. 20.15 do sali pani Mellerowej, plac Piastowski.

Przewodnicząca: Konwalska.

Woźniczkówna, sekretarka. **Buchholc,** skarbniczka.

—::—

— **Odznaczeni.** Za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nadał p. prezes Rady Ministrów srebrne krzyże zasługi m. in. burmistrzowi Sylwestrowi Parzybokowi w Lidzbarku i kapitanowi marynarki handlowej Mikołajowi Domaradzkiemu w Gdyni, — brązowe krzyże zasługi: **Leonowi Birkholcowi, kasjerowi K. K. O. w Bydgoszczy,** oraz Marcinowi Rycerskiemu, kontrolerowi żwirowni miejskiej w Gdyni.

— **Redaktor Wiese z Bydgoszczy,** jeden z pierwszych i najbardziej zapalonych twórców „Jungdeutsche Partei" na Pomorzu, powołany został przez Goebbelsa do centrali propagandy wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Centrala ta mieści się we Wrocławiu w redakcji „Schlesische Zeitung". Szefem centrali jest młody radca ministerialny Berndt, pochodzący z Poznańskiego. Wiese opuścił Polskę w okresie plebiscytu nad Saarą, dokąd go wezwano jako agitatora. Służył w wojsku polskim i dobrze włada językiem polskim.

Wielkie ułatwienia dla radioamatorów

Trzeba się śpieszyć z decyzją.

Posiadanie odbiornika odpowiedniej jakości jest dążeniem każdego radioamatora. Krajowa fabryka odbiorników Telefunken wobec licznych zgłoszeń (w sklepach) i listownych, postanowiła w dalszym ciągu możliwie ułatwić nabywanie swoich odbiorników i ogłosiła przyjmowanie pożyczek państwowych przy kupnie na raty znakomitego odbiornika Premier na prąd zmienny i uniwersalny oraz superheterodyny Magnat. Można więc teraz już nabyć powyższe rzadkiej jakości odbiorniki nietylko na wielomiesięczne spłaty, ale część należności można wpłacić walorami pożyczek państwowych po kursie 100 za 100, co stanowi dla nabywcy rzadko spotykany moment dogodnego kupna.

Ponieważ jednak ilość odbiorników do sprzedaży na powyższych warunkach jest ograniczona, należy już teraz pomyśleć o tym, aby wczas wykorzystać nadarzającą się sposobność.

Ciężki wypadek najechania.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych wydarzył się u zbiegu ulic Pomorskiej i Dworcowej ciężki wypadek najechania przez samochód. Przez jezdnię przechodził **42-letni kupiec Alter Feldmann, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 5.** W tym momencie nadjechał samochód wojskowy. F. wpadł pod koła samochodu, z pod których wydobyto ofiarę nieszczęścia, ciężko okaleczoną i nieprzytomną. Karetką pogotowia odwieziono F. do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu i ogólne potłuczenia ciała. Stan jest poważny, lecz życiu pacjenta niebezpieczeństwo nie zagraża. Dziś we wtorek F. odzyskał przytomność. Kto ponosi winę, wykaże niewątpliwie śledztwo, które natychmiast zostało wdrożone.

—::—

— **Z gimnazjum im. Kopernika.** W czwartek, 29 bm. o godz. 18.15 odbędzie się w auli gimnazjum plenarne zebranie rodziców, na którym kierownik szkoły powszechnej p. Dankowski wygłosi odczyt pt. „Drogi porozumienia w wspólnocie dążeń domu i szkoły". Poza tym komunikaty zarządu Koła. Uprasza się o przybycie wszystkich rodziców.

— **Niemcy przypominają p. posłowi Siodzie, że na niego głosowali...** W tym tygodniu ma się odbyć w Bydgoszczy zgromadzenie propagandowe Związku Zachodniego z zapowiedzianym odczytem p. posła Siody. Tutejsza gazeta niemiecka „Deutsche Rundschau" wyraża z tego powodu nieukontentowanie, dodając do informacji o wiecu polskim przypomnienie, iż p. poseł Sioda wybrany został do sejmu także głosami niemieckimi. Czytelnicy „Deutsche Rundschau" nie cierpią chyba na zanik pamięci, albowiem przypominają sobie, że krótko przed głosowaniem wydano im nakaz głosowania raczej na p. Dudzińskiego (tak było np. w powiecie chodzieskim), gdyż p. Sioda jako „Aufständischer" (powstaniec) nie wzbudzał u nich zaufania. Poco więc dzisiaj zgłaszają pretensję?!

— **Nowy naczelnik wydziału finansowego.** Pan prezydent miasta powierzył kierownictwo miejskiego wydziału finansowego p. referendarzowi **Mańczakowi,** dotychczasowemu naczelnikowi wydziału opieki społecznej i kierownikowi akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

— **Wykład w Towarzystwie Polsko-Angielskim.** Dziś, we wtorek, 27 bm. o godzinie 20 na zebraniu Anglo-Polish Society of Bydgoszcz, bardzo ciekawy odczyt z przezroczami wygłosi p. Wiktor Winterfeld pt. „Impressions of my Trawels in Europe and North Africa". Odczyt odbędzie się w Klubie Angielskim.

— **Do odebrania.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: okulary, obrączki ślubne, czapkę chłopięcą, klucze patentowe, torebkę damską z zawartością i portmonetkę damską z zawartością. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka nr. 25, pokój 18.

Święto pułkowe „dzieci bydgoskich"

było świętem Bydgoszczy.

Pułk „dzieci bydgoskich" obchodził 17-tą rocznicę dwudniowej, krwawej bitwy pod Berdyczowem, gdzie chorągiew pułkowa okryła się nieśmiertelną chwałą. Po oddaniu w niedzielę wieczór hołdu poległym, dzień wczorajszy poświęcony był żywym Święto pułkowe było manifestacją sprawności i tężyzny żołnierskiej, było również czymś więcej: manifestacją nierozerwalnej łączności wojska i społeczeństwa cywilnego. Przez wszystkie fragmenty uroczystości przewijała się jak złota nić nuta **serdecznego współżycia Bydgoszczy z armią, a z pułkiem „dzieci bydgoskich" w szczególności.**

Msza polowa.

Duży dziedziniec koszar przy ul. Warszawskiej wypełniło wojsko. Cały pułk „dzieci bydgoskich" i delegacje wszystkich formacyj, stacjonowanych w Bydgoszczy.

Społeczeństwo cywilne reprezentowane było bardzo licznie. Cech stolarzy stawił się ze sztandarem, przyszła również młodzież szkół powszechnych, którą pułk się opiekuje. Przed ołtarzem polowym zasiedli przedstawiciele **władz wojskowych** z pp. gen. Thommée, gen. Chmurowiczem, płk. Prugar-Ketlingiem, płk. Skroczyńskim i płk. Powierzą na czele oraz przedstawiciele **władz cywilnych** z pp. starostą Suskim, prezydentem Barciszewskim i starostą Wuykiem ze Żnina. Licznie przybyli oficerowie innych formacyj oraz oficerowie rezerwy.

Mszę św. odprawił proboszcz garnizonowy ks. kan. Szacki, który również wygłosił podniosłe kazanie. Podczas mszy grała orkiestra pułkowa i śpiewał chór podchorążych pod dyrekcją p. kpt. Grabowskiego.

Odznaczenia.

Po mszy św., gdy umilkły słowa hymnu „Boże coś Polskę", przemówił do żołnierzy **dowódca pułku p. płk. Heilman-Rawicz,** podkreślając ze szczególnym naciskiem życzliwość i serdeczność jaką otacza pułk społeczeństwo bydgoskie.

Dowódca O. K. p. gen. Thommée udekorował p. prezydenta Barciszewskiego honorową odznaką komendancką p. w., a płk. Heilman-Rawicz wręczył **odznaki pułkowe** zarządowi Polskiego Białego Krzyża, Cechowi Stolarzy i Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet oraz osobom odznaczonym za współpracę z pułkiem i za pracę w p. w.

P. prezydent Barciszewski podkreślił zasługi pułku „dzieci bydgoskich" w pracy nad wychowaniem i przysposobieniem wojskowym młodzieży bydgoskiej i wręczył w dowód wdzięczności dar Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. — **plakietę z herbem miasta.**

Poświęcenie świetlicy.

Aktem szczególnie pięknym i ważnym, bo świadczącym, że miłość Bydgoszczy dla żołnierza nie wyraża się w słowach, ale w czynach, było **poświęcenie świetlicy żołnierskiej.**

Świetlica, utrzymana w ludowym stylu kaszubskim, została według projektu artysty-malarza prof. Frydrycha całkowicie wykonana i ofiarowana przez bydgoski **Cech Stolarzy.** Dzięki ofiarności rzemieślników, żołnierze uzyskali możność spędzenia czasu wolnego od służby w atmosferze rodzinnej i w otoczeniu naprawdę estetycznym. Poświęcenia świetlicy dokonał **ks. kan. Szacki. P. gen. Thommée** wezwał wszystkich do kontynuowania prac nad przygotowaniem obrony narodowej pod względem moralnym i materialnym Przemówienie, wyrażające myśli i uczucia społeczeństwa, wygłosiła prezeska Białego Krzyża **p. Stabrowska,** która oddała świetlicę pod opiekę władz pułkowych. Przemówił również starszy Cechu Stolarzy **p. Szczepański.**

Defilada.

Cała Bydgoszcz mogła oglądać świetną postawę naszych żołnierzy w czasie **defilady, która odbyła się anstępnie na placu Wolności.** Przed p. gen. Thommée i licznie zebranymi przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych przeszły kolejno oddziały piechoty, kawalerii i artylerii, a wreszcie pułk „dzieci bydgoskich", który za swą świetną postawę nagradzany był ciągłymi owacjami.

Ostatnim punktem uroczystości był **obiad żołnierski,** do którego w dużej hali gimnastycznej zasiedli obok szarej braci żołnierskiej przedstawiciele władz i społeczeństwa cywilnego. Manifestacją uczuć były przemówienia, które wygłosili **p. płk. Heilman-Rawicz, płk. Powierza, prez. Barciszewski i p gen. Thommée,** który stwierdził, że święto pułku „dzieci bydgoskich" jest świętem całego Pomorza począwszy od Gdyni z której gorące życzenia przesyła komisarz rządu Sokół. Urozmaiceniem obiadu były pomysłowe produkcje zespołu świetlicowego.

Święto „dzieci bydgoskich" pozostawiło na wszystkich uczestnikach wrażenie jak najpiękniejsze. **Było ono uaprawdę świętem Bydgoszczy**

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego

o konieczności konsolidacji narodu.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Ubiegłej niedzieli obradowała w Warszawie naczelna rada Stronnictwa Narodowego, która całodzienne obrady zakończyła uchwaleniem rezolucyj, w których m. in. czytamy:

„Trwałą konsolidację polityczną zespoleniem ludzi w jednych szeregach osiąga się nie tylko hasłami, choćby najwięcej obiecującymi, ale i czynnym dążeniem do celów, które naród przed sobą widzi, pracą i walką o jego dobro... Zjednoczenie można osięgnąć, ale nie przez utrwalenie błędów, które wywołały rozbicie, jeno przez ich naprawienie".

Inna rezolucja zwraca uwagę na fakt, że żydostwo jest podporą ruchu komunistycznego w Polsce. Tu rada naczelna widzi jedną drogę zabezpieczenia państwa przed wszelkimi niebezpieczeństwem nie ze strony obcych, jest nią **„ujęcie losów państwa przez naród polski, zwarty zespolony w swych głównych dążeniach, usunięcia wpływu na rząd żywiołów obcych przede wszystkim żydów, przez pozbawienie ich praw politycznych w państwie oraz usunięcie z naszej polityki wewnętrznej tych urządzeń, które dają im przewagę nad ludnością polską".**

Temu żądaniu Str. Narodowego można tylko przyklasnąć.

„Ku wolności".



Przez dziewięć tygodni zagraniczna ekspedycja filmowa Ufy nagrywała w ub. roku w Polsce przy pomocy 5 pułku ułanów Zasławskich w Ostrołęce sceny batalistyczne do potężnego filmu historycznego, pt. **„Ku wolności".** Przez następne parę miesięcy nakręcano zdjęcia atelierowe, aby po długich i starannych przygotowaniach móc wyświetlać na polskich ekranach film, na ekranach całego świata już wyświetlanego, opiewający gorącą, pełną poświęcenia miłość Polaków, którzy w obronie ojczyzny składali ofiarę własnego życia.

Film **„Ku wolności"** opiewa wielką miłość hr. Staniewskiego do Rosjanki, która jednak musi ustąpić prawa pierwszeństwa większej miłości — ku ojczyźnie. (8097

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 28 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny **7,25:** „Parę informacji". **7,30:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Audycja dla szkół. **12,03:** Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Orkiestra Otto Dobrindt'a i lekkie duety (płyty). **15,55:** „Skrzynka techniczna". **16,10:** „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" — obrazek Józefa Sorokowicza dla dla dzieci starszych. **16,30:** Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wykonaniu Olgi Łady (śpiew), Lidii Kmitowej (skrz.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). **17,00** „W walce ze szpiegostwem" — odczyt. **17,15:** Koncert kameralny w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Jerzy Lefeld (fortepian). **17,50:** „Ze świata przyrody" — pogadanka. **18,00:** Pogadanka aktual. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** „Orkiestra Roberta Renarda" (płyty). **18,45:** Program na jutro. **18,50:** „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pogadanka. **19,00:** „Entuzjaści Ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. **19,25:** „Synni dyrygenci". „Feliks Weingartner" — V audycja (płyty). **20,10:** Zespół Almar i Otten z udziałem 2-ch fortepianów. **20,35:** „Chwila Biura Studiów". **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Opowieść o Chopinie" — wieczór XV — „Finale (1849)" — w opracowaniu Witolda Hulewicza, przy fortepianie Henryk Sztompka. W progr. Sonata b-moll. **21,45:** Lekkie melodie w wykon. Kreislera (płyty). **22,10:** Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: Dramat Kalidasy pt. „Sakuntala". Opracował Zygmunt Falkowski. Muzyka Tadeusza Kasserna. Reżyseria Michała Meliny (z Poznania).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Polska kapela ludowa — F. Dzierżanowskiego z Warszawy. **13,00:** Melodia za melodią (płyty) **15,15:** Uwertury (płyty). **15,35:** Wiadomości społ. **15,40:** Utwory skrzypcowe dawnych mistrzów (płyty). **16,00:** Poznajmy pisarzy pomorskich — „Cyryl Danielewski". **18,20:** Muzyka lekka (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,25:** Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. **21,45:** Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego — wiolonczela. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: „Aida" — opera Verdiego. **Monachium. 19,00:** Koncert symfoniczny. **Sztutgart. 19,00:** Wesoła audycja muzycz. **Budapeszt. 20,40:** Koncert. **Deutschlandsender. 20,10:** Marsze w wyk. ork. wojskowej. **Królewiec. 20,45:** Wesoła audycja muzyczna **Ryga. 20,25:** Melodie operowe. **Deutschlandsender. 21,15:** Symfonia fantastyczna Berlioza. **Sztutgart. 21,15:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Lipsk. 22,30:** Audycja muzyczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Piosenki hiszpańskie. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

——O——

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

We wtorek: o godz. 16,00 nada Bydgoszcz felieton dr. Franciszka Staruszkiewicza pt. „Z Wisłą ku morzu". Bieg Wisły ku Bałtykowi jest niejako symbolem mądrej i świadomej celu polityki Bolesława Krzywoustego, którą cechuje zrozumienie wartości posiadania morza. Dążenie do morza, uwieńczone pomyślnym rezultatem występuje w dziejach Polski Piastowskiej za Krzywoustego najwyraźniej. Ciekawe są dzieje realizacji tego gigantycznego wysiłku w kierunku zdobycia ujścia Wisły i brzegów Bałtyku. Ciekawe są fazy walki Krzywoustego jak niemniej dzieje miejscowości, które w walce tej wybitną odegrały rolę. Prelekcja dr. Staruszkiewicza ujmuje przejrzyście okres walk Krzywoustego o Pomorze, niewątpliwie zainteresuje radiosłuchaczy.

Ze sportu.

GDYNIA BIJE WARSZAWĘ W BOKSIE 10:6.

Gdynia. W niedzielę wieczorem, na dworcu morskim w Gdyni rozegrany został mecz bokserski **pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Gdyni.** Warszawa, która wystąpiła w osłabionym składzie, bez zawodników, biorących udział w mistrzostwach Polski w Poznaniu, **przegrała niespodziewanie 6:10.**

W wadze muszej Gwardzik (Gdynia) przegrał na punkty z Baskiewiczem (Warszawa).

W koguciej Wojskowski (G) wygrał z Milerem (W).

W piórkowej Skierka (G) przegrał z Makuszyńskim (W).

W lekkiej Juchnicki odniósł zwycięstwo nad Łukasiewiczem (W).

W półśredniej Wasiak (G) pokonał Dorobę (W).

W średniej Andruszkiewicz (G) uległ Fabisiakowi (W).

W półciężkiej Karolak (G) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Łuką (W).

W ciężkiej Węgrowski (G) znokautował w trzeciej rundzie Sowina (W).

Zawody wywołały w Gdyni duże zainteresowanie i zgromadziły przeszło 1.500 widzów.

WARSZAWA ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU 5 MIAST W SIATKÓWCE.

Warszawa. W niedzielę w sali YMCA stołecznej zakończony został turniej pięciu miast w siatkówce pań. Wyniki niedzielne notujemy: Ryga — Łódź 2:0, Tartu — Kraków 2:0, Warszawa — Łódź 2:0, Tartu — Ryga 2:0, Kraków — Łódź 2:0, Warszawa — Tartu 2:1, Ryga — Kraków 2:1.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyła Warszawa, mając zwycięstwa we wszystkich spotkaniach, 2) Tartu, 3) Ryga, 4) Kraków, 5) Łódź.

Ostatnie miejsce Łodzi jest swego rodzaju sensacją, gdyż łodzianki dzierżą tytuł mistrza Polski.

SUKCES BYDGOSKICH KOLARZY W TORUNIU.

Toruń. W niedzielę odbył się w Toruniu drużynowy wyścig na dystansie 50 km, zorganizowany przez zarząd okręgowy K. P. W. Na starcie stanęło 7 drużyn z Torunia, Grudziądza, Gdyni, Starogardu i Bydgoszczy.

Wyścig zakończył się świetnym **zwycięstwem II drużyny K. S. KPW Bydgoszcz** w składzie Frelichowski R., Gawrych J. i Donaj W. Pierwsza drużyna KPW Bydg. nie brała udziału w wyścigu.

POLSKA WALCZY Z FRANCJĄ NA MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE.

Ryga. W Rydze odbyło się losowanie mistrzostw Europy w koszykówce, które odbędą się w dniach od 3 do 7 maja w Rydze. Losowanie, przy którym asystowali przedstawiciele poselstw państw biorących udział w zawodach, dało wynik następujący: W pierwszych rozgrywkach Polska walczy z Francją, Włochy z Egiptem, Estonia z Litwą i Łotwa z Węgrami. Dziewiąte państwo — Czechosłowacja spotka się dopiero ze zwycięzcą meczu Włochy — Egipt.

RITTER MARIAN ZMIENIŁ BARWY KLUBOWE.

Najlepszy kolarz pomorski, reprezentant Białego Orła, Marian Ritter, przeszedł, po rozwiązaniu Bydgoskiego Tow. C[illegible]listów do K. S. KPW Bydgoszcz. W nowych barwach życzymy sympatycznemu kolarzowi nowych sukcesów.

ASTORIA — KPW W BOKSIE.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 19.30 odbędą się w sali Resursy Kupieckiej rewanżowe zawody bokserskie KPW — Astoria. Lokalne derby bokserskie wzbudzą z pewnością zainteresowanie wśród sympatyków sportu.

BAŁTYK (GDYNIA) — PPW 3:1 (1:0).

Z Grudziądza telefonują: Powyższe zawody odbyły się podczas deszczu, wskutek czego gra traciła dużo na efekcie. Bezwzględnie szybszą i technicznie lepszą drużyną byli goście, to też przeważali oni przede wszystkim w drugiej połowie. Bramki zdobyli: Gach dwie i Szymanek jedną. Dla gospodarzy Dawczyński. Sędziował b. dobrze p. prof. Obst z Tczewa.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 27 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Kaniz., Anastazego I.
Jutro: Pawła od Krzyża, zał. Pasj.
Wschód słońca o godzinie 4,38.
Zachód słońca o godzinie 19,18.

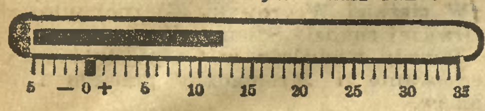
Stan pogody.

Stopniowe ocieplenie się.

Pogoda w Polsce w dniu 26 kwietnia kształtowała się w dalszym ciągu pod wpływem depresji barometrycznej, której środek ogarniał Bałtyk południowy. Wskutek tego nad kraje Europy środkowej napływały z zachodu chłodne masy powietrza pochodzenia polarnego, powodując w całym kraju pogodę o zachmurzeniu i przelotne deszcze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 6 st. w Zakopanem, 8 w Gdyni i Kielcach, 9 w Poznaniu, Katowicach, Łodzi i Wilnie 10 w Warszawie, Bydgoszczy, Pińsku i Lwowie, 11 w Kaliszu, Lublinie i Grodnie, 12 w Krakowie, Łucku i Tarnopolu, a 13 w Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" Śródmieście, Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście, Pod Łabędziem — Na Mokrem.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin. As: „Ostatni akord". Świt: „Madame Lenox". Mars. „Bohater".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Czwartkowa premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

„Matura" z gościnnym występem p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

W czwartek, dnia 29 kwietnia o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia jeden z czołowych utworów powszechnie lubianego węgierskiego autora Władysława Fodora p. t. „Matura" z gościnnym występem doskonałej artystki i reżyserki, pioniera sceny polskiej na ziemiach zachodnich, p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. W „Maturze" daje nam ona swoją wielką kreację w roli profesorki panny Winmer. „Matura" zasadniczo nie zawiera w sobie nic rewelacyjnego nie kusi się o jakikolwiek problem wychowawczy lub psychologiczny. Pokazuje nam po prostu życie szkoły żeńskiej od strony pokoju profesorskiego, do którego zbiorowy głos młodzieży wdziera się z zewnątrz w postaci gwaru podczas przearwy, chóralnego śpiewu lub komendy gimnastycznej. Obsadę na scenie naszej stanowią pp.: Cybulska, Dorée, Łukowska, Ippoltówna, Małkowska, Korowicz, Zbierzowska, Cybulski, Mierzejewski, Piekarski; Małkowska, Skwierczyński, Sroczyński. Reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Dekoracje p. Małkowskiego. Bilety do nabycia w Tow. Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar teatru:

Wtorek 27 bm. godz. 19 Toruń — „Zgorszenie publiczne" — przedstawienie zakupione przez KPW.

Środa 28 bm. teatr nieczynny z powodu przygotowań do premiery „Matury".

Czwartek 29 bm. godz. 20 Toruń: „Matura" — premiera.

Pomorski Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej komunikuje, że w dniu 30 kwietnia br. o godz. 11-ej w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państw. w Toruniu (I piętro) odbędzie się zebranie wydziału wykonawczego.

„Le mystère". Dziś, we wtorek 27 bm. na zebraniu dyskusyjnym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej 25, p. Haskowa wygłosi referat p. t. „Le mistère".

Bieg narodowy w Toruniu.

W dniu 3 maja br. odbędzie się w Toruniu na zakończenie „Pomorskich Zawodów Sportowych" — narodowy bieg na przełaj w następujących grupach:

a) zrzeszeni w P. Z. L. A. — 7 km,
b) członkowie organizacyj wf. i pw. oraz sportowych — 5 km,
c) wojsko — 5 km,
d) juniorzy do 17 r. życia włącznie — 2 km.

Bieg rozpocznie się bezpośrednio po defiladzie z Placu Rewii (obok Dyrekcji Kolei Państw.). Udział w biegu mogą brać tak stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni. Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem lekarskim należy przesłać do Komendy PW. na m. Toruń, ul. Franciszkańska, tel. 2080 do piątku, dnia 30 bm. godz. 12-tej.



Gromadka dzieci toruńskich bezrobotnych dożywiana przez lokalny komitet policyjny pomocy zimowej.

Obowiązujące ceny

artykułów żywnościowych w Toruniu.

Zarząd miejski w Toruniu ustalił następujące ceny na artykuły spożywcze:

Mąka żytnia 70% w hurcie za 100 kg — 34,50 zł, w detalu za 1 kg 0,38 zł;

mąka razowa 95% w hurcie za 100 kg — 29 zł, w detalu za 1 kg 0,31 zł;

mąka pszenna 65% w hurcie za 100 kg — 43 zł, w detalu za 1 kg 0,48 zł;

kasza jęczmienna w hurcie za 100 kg — 35 zł, w detalu za 1 kg 0,40 zł;

pęczak w hurcie za 100 kg — 35 zł, w detalu za 1 kg 0,40 zł;

kasza perłowa w hurcie za 100 kg — 48 zł, w detalu za 1 kg 0,55 zł;

Manna (grysik) w hurcie za 100 kg — 48 zł, w detalu za 0,55 zł;

kawa zbożowa za 1 kg 0,44 zł;

chleb żytni z mąki 70% za 1 kg — 0,34 zł;

chleb razowy z mąki 95% za 1 kg — 0,29 zł;

bułki wodne z mąki pszennej 65% o wadze 65 gramów 0,04 zł.

Ceny powyższe o ile dotyczą mąki pszennej i pieczywa z tejże mąki, obowiązują od dnia 1 maja br., ceny zaś ustalone w pozostałych pozycjach już od dnia 26 kwietnia, tj. od wczoraj.

Zarząd miasta wzywa jednocześnie konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających ceny wyższe podawali do ukarania.

Z klubu Polsko-Angielskiego.

Na zebraniu dyskusyjnym Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu, które odbędzie się w środę, dnia 27 bm., o godz. 20 w sali „Książęcej" Dworu Artusa, p. Adamska wygłosi referat na temat „Robert Burns".

Jak wiadomo, Robert Burns (1759-1796) był wielkim poetą lirycznym ówczesnej Szkocji i pochodził z biednej rodziny chłopskiej. W ciągu swego stosunkowo krótkiego życia skomponował, zwłaszcza przy pracy na roli, mnóstwo patriotycznych pieśni i utworów poetyckich jak: „To Mary in Héaven", „Death and doctor Hornbock", „Highland Mary" itp. Jego piosenki śpiewane są na całym świecie, tj. wszędzie tam, gdzie żyją i pracują Szkoci.

Na uwagę zasługuje ostatni odczyt prof. Szczepkowskiego, który odbył się przy licznym udziale sympatyków języka angielskiego. Odczyt ten ilustrowany był przezroczami, nadesłanymi przez konsulat Wielkobrytyjski, dzięki czemu słuchacze mieli możność poznania piękna krajobrazu południowo-zachodniej części Anglii, która posiada wiele cennych zabytków architektonicznych i pełnych niezapomnianego uroku zakątków.

Pochwycenie złodziejaszka.

Dnia 23 bm. dokonano kradzieży garderoby męskiej i artykułów drogeryjnych na szkodę Kazimierza Nowakowskiego, zam. w Toruniu przy ul. Szosa Chełmińska 29 na ogólną sumę 500 zł.

W wyniku przeprowadzonych b. energicznie dochodzeń sprawca kradzieży został ujęty. Jest to niej. Antoni Majewski, któremu część skradzionego łupu zdołano odebrać.

Z teki policjanta.

W dniach 24 i 25 bm. zgłoszono w Toruniu i pow. toruńskim 8 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 1 wykryto oraz spisano 10 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 8 doniesień za przekroczenie przepisów drogowych, 4 doniesienia za opilstwo, 3 — za nielegalne posiadanie broni palnej i 1 za pokąsanie przechodnia przez psa.

Uwaga rentobiorcy.

Rentobiorców, pobierających renty w głównym urzędzie pocztowym przy Rynku Staromiejskim powiadamia się, że wypłata rent od 1 maja br. odbywać się będzie w budynku przy ul. Kopernika 3, a nie jako dotychczas w miejscowym urzędzie pocztowym Toruń 1.

Fałszywy alarm.

Dnia 25 bm., o godz. 3,30 nieujawnieni dotychczas osobnicy zaalarmowali swawolnie straż pożarną alarmikiem przy ul. Piekary róg Kopernika.

Pokąsany przez psa.

Antoni Teszk, zam. przy ul. Mickiewicza 144 zgłosił o pokąsaniu go przez psa, którego właścicielem jest Leonard Berger, ul. Mazurskiej 15.

GALANT.

— Co, ja mam panu pożyczyć złotówkę na kino, kiedy ja sam do kina nie chodzę?!

— Tym lepiej. Niech mi pan pożyczy wobec tego dwa złote, to pana zaproszę do kina.

* * *

Nauczyciel wpisał Ewie do zeszytu: „Ewa przez całą godzinę gada". „Tak — powiada — to przedłożysz twojemu ojcu i każesz mu się podpisać.

Nazajutrz zażądał zeszytu. Ojciec Ewy się podpisał i dodał: „To jeszcze nic. Moja żona robi to samo przez cały dzień".

*

Piotrusiu, dlaczego zawsze chcesz, żeby dziadzio dawał ci lekarstwo, a nie mamusia?

— Nie powiem. To moja tajemnica...

— Powiedz Piotrusiu, przed mamusią nie trzeba mieć tajemnic...

— Dlatego, że dziadziowi trzęsie się ręka i połowa lekarstwa się wylewa.

*

W Ameryce zdarzyło się, że pewna niezupełnie młoda kobieta, podczas czyszczenia okien wypadła z pierwszego piętra na podwórze. Upadek był dość szczęśliwy, gdyż wpadła do skrzyni na odpadki, gdzie leżała, straciwszy przytomność.

Obok przez podwórze przechodził pewien Chińczyk, który zobaczywszy ofiarę wypadku rzekł, kręcąc głową:

— Ach ci Amerykanie, cóż to za rozrzutnicy. Przecież ta kobieta nadawała się jeszcze przez jakieś dziesięć lat do użytku.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 26 kwietnia 1937 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	115,00—135,00
Koniczyna śred. gat.	80,00—125,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	125,00—140,00
Koniczyna szwedzka	160,00—185,00
Koniczyna żółta	65,00— 74,00
Koniczyna żółta w łuskach	33,00— 38,00
Inkarnatka	85,00— 95,00
Przelot	72,00— 80,00
Rajgras krajowy	75,00— 85,00
Tymotka	18,00— 23,00
Seradela	20,00— 24,00
Wyka latowa	24,00— 27,00
Wyczka zimowa	35,00— 45,00
Peluszka	22,00— 24,00
Groch Wiktoria	26,00— 30,00
Groch polny	23,00— 25,00
Groch zielony	23,00— 25,00
Bobik	25,00— 28,00
Gorczyca	30,00— 33,00
Rzepak	57,00— 60,00
Rzepik letni	57,00— 65,00
Łubin niebieski	14,00— 15,00
Łubin żółty	15,00— 16,00
Siemię lniane	55,00— 60,00
Konopie	45,00— 50,00
Mak niebieski	70,00— 80,00
Mak biały	90,00—100,00
Tatarka	20,00— 25,00
Proso	20,00— 25,00

Święto pułkowe „dzieci bydgoskich"

było świętem Bydgoszczy.

Pułk „dzieci bydgoskich" obchodził 17-tą rocznicę dwudniowej, krwawej bitwy pod Berdyczowem, gdzie chorągiew pułkowa okryła się nieśmiertelną chwałą. Po oddaniu w niedzielę wieczór hołdu poległym, dzień wczorajszy poświęcony był żywym Święto pułkowe było manifestacją sprawności i tężyzny żołnierskiej, było również czymś więcej: manifestacją nierozerwalnej łączności wojska i społeczeństwa cywilnego. Przez wszystkie fragmenty uroczystości przewijała się jak złota nić nuta **serdecznego współżycia Bydgoszczy z armią, a z pułkiem „dzieci bydgoskich" w szczególności.**

Msza polowa.

Duży dziedziniec koszar przy ul. Warszawskiej wypełniło wojsko. Cały pułk „dzieci bydgoskich" i delegacje wszystkich formacyj, stacjonowanych w Bydgoszczy.

Społeczeństwo cywilne reprezentowane było bardzo licznie. Cech stolarzy stawił się ze sztandarem, przyszła również młodzież szkół powszechnych, którą pułk się opiekuje. Przed ołtarzem polowym zasiedli przedstawiciele **władz wojskowych** z pp. gen. Thommée, gen. Chmurowiczem, płk. Prugar-Ketlingiem, płk. Skroczyńskim i płk. Powierzą na czele oraz przedstawiciele **władz cywilnych** z pp. starostą Suskim. prezydentem Barciszewskim i starostą Wuykiem ze Żnina. Licznie przybyli oficerowie innych formacyj oraz oficerowie rezerwy.

Mszę św. odprawił proboszcz garnizonowy ks. kan. Szacki, który również wygłosił podniosłe kazanie. Podczas mszy grała orkiestra pułkowa i śpiewał chór podchorążych pod dyrekcją p. kpt. Grabowskiego.

Odznaczenia.

Po mszy św., gdy umilkły słowa hymnu „Boże coś Polskę", przemówił do żołnierzy **dowódca pułku p. płk. Heilman-Rawicz,** podkreślając ze szczególnym naciskiem życzliwość i serdeczność jaką otacza pułk społeczeństwo bydgoskie.

Dowódca O. K. p. gen. Thommée udekorował p. prezydenta Barciszewskiego honorową odznaką komendancką p. w., a płk. Heilman-Rawicz wręczył **odznaki pułkowe** zarządowi Polskiego Białego Krzyża, Cechowi Stolarzy i Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet oraz osobom odznaczonym za współpracę z pułkiem i za pracę w p. w.

P. prezydent Barciszewski podkreślił zasługi pułku „dzieci bydgoskich" w pracy nad wychowaniem i przysposobieniem wojskowym młodzieży bydgoskiej i wręczył w dowód wdzięczności dar Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. — **plakietę z herbem miasta.**

Poświęcenie świetlicy.

Aktem szczególnie pięknym i ważnym, bo świadczącym, że miłość Bydgoszczy dla żołnierza nie wyraża się w słowach, ale w czynach, było **poświęcenie świetlicy żołnierskiej.**

Świetlica, utrzymana w ludowym stylu kaszubskim, została według projektu artysty-malarza prof. Frydrycha całkowicie wykonana i ofiarowana przez bydgoski **Cech Stolarzy.** Dzięki ofiarności rzemieślników, żołnierze uzyskali możność spędzenia czasu wolnego od służby w atmosferze rodzinnej i w otoczeniu naprawdę estetycznym. Poświęcenia świetlicy dokonał **ks. kan. Szacki. P. gen. Thommée** wezwał wszystkich do kontynuowania prac nad przygotowaniem obrony narodowej pod względem moralnym i materialnym. Przemówienie, wyrażające myśli i uczucia społeczeństwa, wygłosiła prezeska Białego Krzyża **p. Stabrowska,** która oddała świetlicę pod opiekę władz pułkowych. Przemówił również starszy Cechu Stolarzy **p. Szczepański.**

Defilada.

Cała Bydgoszcz mogła oglądać świetną postawę naszych żołnierzy w czasie **defilady, która odbyła się anstępnie na placu Wolności.** Przed p. gen. Thommée i licznie zebranymi przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych przeszły kolejno oddziały piechoty, kawalerii i artylerii, a wreszcie pułk „dzieci bydgoskich", który za swą świetną postawę nagradzany był ciągłymi owacjami.

Ostatnim punktem uroczystości był **obiad żołnierski,** do którego w dużej hali gimnastycznej zasiedli obok szarej braci żołnierskiej przedstawiciele władz i społeczeństwa cywilnego. Manifestacją uczuć były przemówienia, które wygłosili **p. płk. Heilman-Rawicz, płk. Powierza, prez. Barciszewski i p gen. Thommée,** który stwierdził, że święto pułku „dzieci bydgoskich" jest świętem całego Pomorza począwszy od Gdyni z której gorące życzenia przesyła komisarz rządu Sokół. Urozmaiceniem obiadu były pomysłowe produkcje zespołu świetlicowego.

Święto „dzieci bydgoskich" pozostawiło na wszystkich uczestnikach wrażenie jak najpiękniejsze. **Było ono naprawdę świętem Bydgoszczy**

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego

o konieczności konsolidacji narodu.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Ubiegłej niedzieli obradowała w Warszawie naczelna rada Stronnictwa Narodowego, która całodzienne obrady zakończyła uchwaleniem rezolucyj, w których m. in. czytamy:

„Trwałą konsolidację polityczną zespoleniem ludzi w jednych szeregach osiąga się nie tylko hasłami, choćby najwięcej obiecującymi, ale i czynnym dążeniem do celów, które naród przed sobą widzi, pracą i walką o jego dobro... Zjednoczenie można osięgnąć, ale nie przez utrwalenie błędów, które wywołały rozbicie, jeno przez ich naprawienie".

Inna rezolucja zwraca uwagę na fakt, że żydostwo jest podporą ruchu komunistycznego w Polsce. Tu rada naczelna widzi jedną drogę zabezpieczenia państwa przed wszelkimi niebezpieczeństwem nie ze strony obcych, jest nią **„ujęcie losów państwa przez naród polski, zwarty zespolony w swych głównych dążeniach, usunięcia wpływu na rząd żywiołów obcych przede wszystkim żydów, przez pozbawienie ich praw politycznych w państwie oraz usunięcie z naszej polityki wewnętrznej tych urządzeń, które dają im przewagę nad ludnością polską".**

Temu żądaniu Str. Narodowego można tylko przyklasnąć.

„Ku wolności".



Przez dziewięć tygodni zagraniczna ekspedycja filmowa Ufy nagrywała w ub. roku w Polsce przy pomocy 5 pułku ułanów Zasławskich w Ostrołęce sceny batalistyczne do potężnego filmu historycznego, pt. **„Kn wolności".** Przez następne parę miesięcy nakręcano zdjęcia atelierowe, aby po długich i starannych przygotowaniach móc wyświetlać na polskich ekranach film, na ekranach całego świata już wyświetlanego, opiewający gorącą, pełną poświęcenia miłość Polaków, którzy w obronie ojczyzny składali ofiarę własnego życia.

Film **„Kn wolności"** opiewa wielką miłość hr. Staniewskiego do Rosjanki, która jednak musi ustąpić prawa pierwszeństwa większej miłości — ku ojczyźnie. (8097

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 28 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny **7,25:** „Parę informacji". **7,30:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Audycja dla szkół. **12,03:** Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Orkiestra Otto Dobrindt'a i lekkie duety (płyty). **15,55:** „Skrzynka techniczna". **16,10:** „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" — obrazek Józefa Sorokowicza dla dla dzieci starszych. **16,30:** Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wykonaniu Olgi Łady (śpiew), Lidii Kmitowej (skrz.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). **17,00** „W walce ze szpiegostwem" — odczyt. **17,15:** Koncert kameralny w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Jerzy Lefeld (fortepian). **17,50:** „Ze świata przyrody" — pogadanka. **18,00:** Pogadanka aktual. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** „Orkiestra Roberta Renarda" (płyty). **18,45:** Program na jutro. **18,50:** „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pogadanka. **19,00:** „Entuzjaści Ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. **19,25:** „Synni dyrygenci". „Feliks Weingartner" — V audycja (płyty). **20,10:** Zespół Almar i Otten z udziałem 2-ch fortepianów. **20,35:** „Chwila Biura Studiów". **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Opowieść o Chopinie" — wieczór XV — „Finale (1849)" — w opracowaniu Witolda Hulewicza, przy fortepianie Henryk Sztompka. W progr. Sonata b-moll. **21,45:** Lekkie melodie w wykon. Kreislera (płyty). **22,10:** Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: Dramat Kalidasy pt. „Sakuntala". Opracował Zygmunt Falkowski. Muzyka Tadeusza Kasserna. Reżyseria Michała Meliny (z Poznania).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Polska kapela ludowa — **F.** Dzierżanowskiego z Warszawy. **13,00:** Melodia za melodią (płyty). **15,15:** Uwertury (płyty). **15,35:** Wiadomości społ. **15,40:** Utwory skrzypcowe dawnych mistrzów (płyty). **16,00:** Poznajmy pisarzy pomorskich — „Cyryl Danielewski". **18,20:** Muzyka lekka (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,25:** Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. **21,45:** Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego — wiolonczela. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: „Aida" — opera Verdiego. **Monachium. 19,00:** Koncert symfoniczny. **Sztutgart. 19,00:** Wesoła audycja muzycz. **Budapeszt. 20,40:** Koncert. **Deutschlandsender. 20,10:** Marsze w wyk. ork. wojskowej. **Królewiec. 20,45:** Wesoła audycja muzyczna **Ryga. 20,25:** Melodie operowe. **Deutschlandsender. 21,15:** Symfonia fantastyczna Berlioza. **Sztutgart. 21,15:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Lipsk. 22,30:** Audycja muzyczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Piosenki hiszpańskie. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

——O——

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

We wtorek: o godz. 16,00 nada Bydgoszcz felieton dr. Franciszka Staruszkiewicza pt. „Z Wisłą ku morzu". Bieg Wisły ku Bałtykowi jest niejako symbolem mądrej i świadomej celu polityki Bolesława Krzywoustego, którą cechuje zrozumienie wartości posiadania morza. Dążenie do morza, uwieńczone pomyślnym rezultatem występuje w dziejach Polski Piastowskiej za Krzywoustego najwyraźniej. Ciekawe są dzieje realizacji tego gigantycznego wysiłku w kierunku zdobycia ujścia Wisły i brzegów Bałtyku. Ciekawe są fazy walki Krzywoustego jak niemniej dzieje miejscowości, które w walce tej wybitną odegrały rolę. Prelekcja dr. Staruszkiewicza ujmuje przejrzyście okres walk Krzywoustego o Pomorze, niewątpliwie zainteresuje radiosłuchaczy.

Ze sportu.

GDYNIA BIJE WARSZAWĘ W BOKSIE 10:6.

Gdynia. W niedzielę wieczorem, na dworcu morskim w Gdyni rozegrany został mecz bokserski **pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Gdyni.** Warszawa, która wystąpiła w osłabionym składzie, bez zawodników, biorących udział w mistrzostwach Polski w Poznaniu, **przegrała niespodziewanie 6:10.**

W wadze muszej Gwardzik (Gdynia) przegrał na punkty z Baskiewiczem (Warszawa).

W koguciej Wojskowski (G) wygrał z Milerem (W).

W piórkowej Skierka (G) przegrał z Makuszyńskim (W).

W lekkiej Juchnicki odniósł zwycięstwo nad Łukasiewiczem (W).

W półśredniej Wasiak (G) pokonał Dorobę (W).

W średniej Andruszkiewicz (G) uległ Fabisiakowi (W).

W półciężkiej Karolak (G) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Łuką (W).

W ciężkiej Węgrowski (G) znokautował w trzeciej rundzie Sowina (W).

Zawody wywołały w Gdyni duże zainteresowanie i zgromadziły przeszło 1.500 widzów.

WARSZAWA ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU 5 MIAST W SIATKÓWCE.

Warszawa. W niedzielę w sali YMCA stołecznej zakończony został turniej pięciu miast w siatkówce pań. Wyniki niedzielne notujemy: Ryga — Łódź 2:0, Tartu — Kraków 2:0, Warszawa — Łódź 2:0, Tartu — Ryga 2:0, Kraków — Łódź 2:0, Warszawa — Tartu 2:1, Ryga — Kraków 2:1.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyła Warszawa, mając zwycięstwa we wszystkich spotkaniach, 2) Tartu, 3) Ryga, 4) Kraków, 5) Łódź.

Ostatnie miejsce Łodzi jest swego rodzaju sensacją, gdyż łodzianki dzierżą tytuł mistrza Polski.

SUKCES BYDGOSKICH KOLARZY W TORUNIU.

Toruń. W niedzielę odbył się w Toruniu drużynowy wyścig na dystansie 50 km, zorganizowany przez zarząd okręgowy K. P. W. Na starcie stanęło 7 drużyn z Torunia, Grudziądza, Gdyni, Starogardu i Bydgoszczy.

Wyścig zakończył się świetnym **zwycięstwem II drużyny K. S. KPW Bydgoszcz** w składzie Frelichowski R., Gawrych J. i Donaj W. Pierwsza drużyna KPW Bydg. nie brała udziału w wyścigu.

POLSKA WALCZY Z FRANCJĄ NA MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE.

Ryga. W Rydze odbyło się losowanie mistrzostw Europy w koszykówce, które odbędą się w dniach od 3 do 7 maja w Rydze. Losowanie, przy którym asystowali przedstawiciele poselstw państw biorących udział w zawodach, dało wynik następujący: W pierwszych rozgrywkach Polska walczy z Francją, Włochy z Egiptem, Estonia z Litwą i Łotwa z Węgrami. Dziewiąte państwo — Czechosłowacja spotka się dopiero ze zwycięzcą meczu Włochy — Egipt.

RITTER MARIAN ZMIENIŁ BARWY KLUBOWE.

Najlepszy kolarz pomorski, reprezentant Białego Orła, Marian Ritter, przeszedł, po rozwiązaniu Bydgoskiego Tow. C[illegible]stów do K. S. KPW Bydgoszcz. W nowych barwach życzymy sympatycznemu kolarzowi nowych sukcesów.

ASTORIA — KPW W BOKSIE.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 19.30 odbędą się w sali Resursy Kupieckiej rewanżowe zawody bokserskie KPW — Astoria. Lokalne derby bokserskie wzbudzą z pewnością zainteresowanie wśród sympatyków sportu.

BAŁTYK (GDYNIA) — PPW 3:1 (1:0).

Z Grudziądza telefonują: Powyższe zawody odbyły się podczas deszczu, wskutek czego gra traciła dużo na efekcie. Bezwzględnie szybszą i technicznie lepszą drużyną byli goście, to też przeważali oni przede wszystkim w drugiej połowie. Bramki zdobyli: Gach dwie i Szymanek jedną. Dla gospodarzy Dawczyński. Sędziował b. dobrze p. prof. Obst z Tczewa.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 27 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Kaniz., Anastazego I.
Jutro: Pawła od Krzyża, zał. Pasj.
Wschód słońca o godzinie 4,38.
Zachód słońca o godzinie 19,18.

Stan pogody.

Stopniowe ocieplenie się.

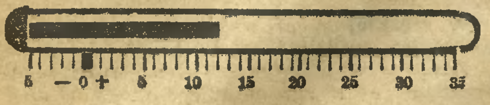
Pogoda w Polsce w dniu 26 kwietnia kształtowała się w dalszym ciągu pod wpływem depresji barometrycznej, której środek ogarniał Bałtyk południowy. Wskutek tego nad kraje Europy środkowej napływały z zachodu chłodne masy powietrza pochodzenia polarnego, powodując w całym kraju pogodę o zachmurzeniu i przelotne deszcze. Temperaturę o godz. 14-ej nctowano: 6 st. w Zakopanem, 8 w Gdyni i Kielcach, 9 w Poznaniu, Katowicach, Łodzi i Wilnie 10 w Warszawie, Bydgoszczy, Pińsku i Lwowie, 11 w Kaliszu, Lublinie i Grodnie, 12 w Krakowie, Łucku i Tarnopolu, a 13 w Zaleszczykach.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10

→ Stan wczorajszy

Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Zemsta Johna" Ellmana, Boris Karloff oraz tygodniki.

BODEGA: Dwa filmy **„Pieniądz" i „Za krzywdę brata".**

CZARODZIEJKA: Carola Lombard, Wiliam Powell w filmie pt. **„Mój pan mąż"** i tygodnik.

LIDO. Kapitalna komedia morska — wspaniała symfonia — humor, śpiew i wystawy p. t. **„Królowa tańca".** W roli gł. Eleonor Powell i inni. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Genialna złotowłosa Shirley Temple w przebojowej komedii p. t. **„Bogate biedactwo".** Nadprogram: tygodniki i kolorówka.

POLONIA. Najweselsza komedia sezonu **„Nicpoń".** W rolach głównych Danielle Darrieux i Henry Garat. Bogaty nadprogram i najnowsze tygodniki.

Wycieczka do Gostomia. W niedzielę 2 maja urządza morskie koło szybowcowe wycieczkę do Gostomia. Wyjazd nastąpi w razie pogody dnia 2 maja br. o 7-ej rano z przed dworca kolejowego samochodami ciężarowymi. Koszt przejazdu w obie strony 2 zł. Zgłoszenia przyjmuje do 27 kwietnia sekretariat LOPP przy ul. 10 Lutego 5 IV p.

Komisarz rządu mgr Franciszek Sokół protektorem szybownictwa na wybrzeżu. Delegaci morskiego koła szybowcowego przy LOPP w osobach inż. Komockiego i rtm. Kopaczyńskiego wręczyli komisarzowi rządu odznakę koła szybowcowego oraz album z fotografiami przedstawiającymi prace szybownictwa na wybzrzeżu. Pan komisarz ogromnie interesował się rozwojem koła szybowcowego, przyrzekł jak najdalej idącą pomoc i życzył delegatom dalszej owocnej pracy dla dobra szybownictwa na wybrzeżu.

Komitet obchodu „Dnia lasu" składa serdeczne podziękowanie wszystkim szkołom Gdyni za udział dziatwy w obchodzie i przy zalesianiu nieużytków na Oksywiu.

Nasza flota handlowa.



Jeden z ostatnich nabytków naszej floty handlowej s. s. „Poznań", 2017 b. r. t., własn. Żeglugi Polskiej S. A.

Sytuacja na rynku śledziowym.

Sezon śledzi solonych ma się już ku końcowi. Wysyła się jeszcze wagony przeważnie dla potrzeb **ludności ruskiej,** znajdującej się w okresie postu przedwielkanocnego. Niesprzedane pozostają tylko nieznaczne ilości towaru w składach, nieco może większe jak w roku ubiegłym.

Pewne zmniejszenie się zbytu śledzi solonych w czasach ostatnich przypisuje się akcji **bojkotu sklepów żydowskich** małomiasteczkowych, trudniących się sprzedażą tych śledzi.

Sezon miniony uważać należy w branży śledziowej za najgorszy od szeregu lat. Wyłączna zależność od eksporterów zagranicznych, którzy nie znają i nie liczą się z warunkami polskimi, spowodowała w tym sezonie szczególnie dotkliwe zamieszanie. Do tego dochodzi silna konkurencja między importerami śledzi w Gdyni i w Gdańsku. Zarobki spadły do minimum, a nawet sprzedawano po cenach własnych i poniżej zakupu. Początkowo płacono wysokie ceny zagranicy, a później po obniżce tych cen przy końcu sezonu (zagranicą pozostały pewne zapasy, które sprzedawano taniej) importerzy musieli pozbywać się towaru nawet ze stratą.

Dlaczego w porcie drzewnym Gdyni zastój?

W okresie pierwszej dekady kwietnia z Gdyni odszedł tylko jeden statek z pełnym ładunkiem drewna. Z Gdańska natomiast wyszło 52 statków, w tym 40 z pełnym ładunkiem. Zastój w Gdyni powoduje wyeksportowanie już całkowitego wyrębu z okresu eksploatacyjnego 1935-1936. Materiał z nowego sezonu rębnego nadejdzie dopiero w maju i wówczas rozpocznie się normalny wywóz.

Z przemysłu budowlanego w Gdyni.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie sekcji przemysłu budowlanego przy **Związku fabrykantów i przemysłowców w Gdyni.** Na zebraniu tym dokonano wyboru przewodniczącego sekcji na rok bieżący, którym został p. **Józef Skarzyński.**

Przy omawianiu obecnego położenia przemysłu budowlanego w Gdyni stwierdzono **znaczne pogorszenie** w roku bieżącym na skutek **spadku ruchu budowlanego i odmowy udzielania ulg podatkowych** przedsiębiorstwom budowlanym na tutejszym terenie. W związku z powyższym **kilka firm budowlanych znalazło się w trudnościach finasowych,** kilka przeniosło się już do zaplecza, a cały szereg poszukuje nowych rynków pracy i w najbliższym czasie również przeniesie swe siedziby.

Podkreślano również **trudne położenie,** w jakim znalazły się przedsiębiorstwa budowlane ze względu na **zwyżkę cen na materiały budowlane,** przez co przedsiębiorstwa ponoszą duże straty przy wykonywaniu prac przyjętych w roku ubiegłym po znacznie niższych cenach rynkowych na materiały budowlane.

Tegoroczny sezon budowlany w Gdyni zapowiada się bardzo słabo, głównie na skutek ograniczenia kredytów budowlanych, co wywrze niewątpliwie również wpływ na całość życia gospodarczego na tutejszym terenie.

Ośrodki oświatowe na naszych transatlantykach

Gdy zważymy, że okręt idący z Gdyni do południowej Ameryki jest 3 miesiące w drodze, zrozumiemy, że kwestia zajęcia się wolnym od pracy czasem załogi jest nader ważna. **Gdynia—Ameryka Linie Okrętowe** po dłuższych badaniach i przygotowaniach zorganizowały na swych statkach **świetlice okrętowe,** gdzie załoga wraz z oficerami ma możność spędzić parę godzin przy godziwej kulturalnej rozrywce.

Idea zarządu Linii spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony załóg okrętowych i oficerów, czego najlepszym dowodem jest, że przy dłuższych przejazdach świetlice okrętowe pomieścić muszą po 150 ludzi naraz. Szachy, warcaby, konkursy szachowe, ciekawe pogadanki fachowe kursy dokształcające wypełniają wolny czas załogi, zbliżając ją z oficerami statku, co w rezultacie daje pierwszorzędne wyniki stosunku i współpracy. Biblioteczki świetlicowe cieszą się wielkim powodzeniem, a na niektórych statkach, jak np. na s/s „Kościuszko" powstał **dziennik okrętowy,** redagowany przez załogę i oficerów, przepełniony humorem i wykazującym niezłe zdolności literackie „redakcji" i współpracowników.

Linia dba więc nie tylko o materialną stronę potrzeb załogi, lecz również i o stronę duchową, co należy z uznaniem podkreślić.

Wystawa nagrodzonych prac konkursowych.

Dnia 26 bm. otwarta została w lokalach Klubu Obywatelskiego przy ul. Lipowej wystawa nagrodzonych prac konkursowych na rozwiązanie molo południowego i części śródmieścia Gdyni. Jak wiadomo, prace te nagrodzone zostały na konkursie rozpisanym przez: Min. Przemysłu i Handlu, Min. Spraw Wojskowych, Państw. Urząd P. W. i W. F., Komisariat Rządu w Gdyni itd. Wystawa otwarta będzie codziennie w godzinach od 10—17 do piątku włącznie.

W nadchodzącą środę, 28 bm. o godz. 17 p. inż. Stanisław Dąbrowski, jako jeden z sędziów konkursowych, wygłosi referat na temat nagrodzonych prac. Sprawa rozwiązania mola południowego jak i konkursu wzbudziła swego czasu w Gdyni zrozumiałe zainteresowanie i dlatego też niewątpliwie wystawa prac nagrodzonych cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem, tym bardziej, że inicjatorzy pragnąc udostępnić zapoznanie się z projektem rozwiązania tego reprezentacyjnego ośrodka Gdyni, zastrzegli już z góry, że wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Program obchodu rocznicy 3 Maja.

Rodacy! Święto 3 Maja to pamiętna rocznica zjednoczenia najlepszych sił twórczych kraju i dania rozpadającej się Rzeczypospolitej nowej konstytucji. Święto to przetrwało lata niewoli i dziś w odrodzonej ojczyźnie dane nam jest obchodzić je jako dzień święta narodowego.

Program uroczystości: Godz. 9,30 zbiórka organizacyj i towarzystw ze sztandarami oraz szkół na placu Konstytucji (przy dworcu) pod kierunkiem umundurowanych członków Bractwa Kurkowego. Orkiestra K. P. W. Godz. 9,50: wymarsz ulicami 10 Lutego, Świętojańską i Kwiatkowskiego na plac Grunwaldzki. Całością dysponuje kpt. Nowicki. Godz. 10,15: uroczyste nabożeństwo polowe z kazaniem (chór „Symfonia" i orkiestra marynarki wojen.). Godz. 11,20: publiczna akademia na placu Grunwaldzkim: a) śpiew „Gaude Mater Polonia" — chór „Symfonia", b) przemówienie prezesa TCL, c) hymn narodowy — orkiestra mar. woj., d) przemówienie przedstawiciela świata pracy, e) wiązanka pieśni polskich — orkiestra mar woj., f) śpiew — chór „Symfonia", g) uchwalenie rezolucji, h) „Hymn Bałtyku" — chór „Symfonia" i orkiestra mar. woj. Godz. 12,00: defilada ulicami Świętojańską na plac Kaszubski według dyspozycji kpt. Nowickiego. Godz. 12,30: na Skwerze Kościuszki: a) wręczenie krzyżów zasługi odznaczonym w dniu 19 marca br., b) wręczenie nagród i dyplomów strzeleckich, c) ślubowanie rezerwistów i wręczenie dyplomów zasługi.

Przez cały dzień zbiórka publiczna w lokalach **na cele Tow. Czytelni Ludowych.**

Uprasza się całe społeczeństwo gdyńskie **o wywieszenie chorągwi narodowych** i liczne wzięcie udziału w uroczystym obchodzie.

Komitet Obywatelski
Święta 3-go Maja w Gdyni.

Nadzwyczaj ciekawy odczyt o Legii Cudzoziemskiej.

W środę, 28 bm. w sali domu KPW wygłosi odczyt znany podróżnik mgr Janusz Nałęcz-Korzeniowski.

Tematem odczytu będą osobiste przeżycia z pobytu w służbie w Legii Cudzoziemskiej.

Nałęcz-Korzeniowski jest autorem kilku powieści, m. in. „Sierżant X", która została sfilmowana we Francji, osiągając niebywały sukces.

Początek odczytu o godz. 20-ej.

Doniosła konferencja w Cetniewie.

Jak już donosiliśmy, dnia 24 bm. odbyła się w Cetniewie doniosła konferencja gospodarcza, mająca na celu omówienie możliwości podniesienia gospodarczego wybrzeża i Gdyni. W konferencji tej wzięli udział: minister Kasprzycki, wojewoda Raczkiewicz, komisarz rządu Sokół, starosta Potocki i trzech naczelników wydziałów województwa. Pomiędzy innymi omawiano sprawy ożywienia ruchu turystycznego na wybrzeżu. Konferencję poprzedziła konferencja wstępna, jaką odbył p. wojewoda Raczkiewicz z komisarzem rządu m. Gdyni Sokołem i dyr. urzędu morskiego in. Łęgowskim.

Wyniki konferencji w Cetniewie podamy osobno.

—::—

Delegacja Gdyni na zjeździe Związku Miast. Komisarz Rządu mgr Sokół na czele delegacji radnych miejskich pp. Jankowskiego, Jęczkowiaka i Nowackiego wyjechał do Warszawy na zjazd Związku Miast Polskich.

Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi marynarz estoński Talbak, palacz ze statku „Romeo", który wracając z miasta w stanie podchmielonym zabłądził w porcie i zamiast na swój, wszedł na statek włoski. Nie znając rozkładu statku wpadł do luki bunkrowej z wysokości 2 i pół metra doznając ogólnego potłuczenia.

Święto pułkowe „dzieci bydgoskich"

było świętem Bydgoszczy.

Pułk „dzieci bydgoskich" obchodził 17-tą rocznicę dwudniowej, krwawej bitwy pod Berdyczowem, gdzie chorągiew pułkowa okryła się nieśmiertelną chwałą. Po oddaniu w niedzielę wieczór hołdu poległym, dzień wczorajszy poświęcony był żywym Święto pułkowe było manifestacją sprawności i tężyzny żołnierskiej, było również czymś więcej: manifestacją nierozerwalnej łączności wojska i społeczeństwa cywilnego. Przez wszystkie fragmenty uroczystości przewijała się jak złota nić nuta **serdecznego współżycia Bydgoszczy z armią, a z pułkiem „dzieci bydgoskich" w szczególności.**

Msza polowa.

Duży dziedziniec koszar przy ul. Warszawskiej wypełniło wojsko. Cały pułk „dzieci bydgoskich" i delegacje wszystkich formacyj, stacjonowanych w Bydgoszczy.

Społeczeństwo cywilne reprezentowane było bardzo licznie. Cech stolarzy stawił się ze sztandarem, przyszła również młodzież szkół powszechnych, którą pułk się opiekuje. Przed ołtarzem polowym zasiedli przedstawiciele **władz wojskowych** z pp. gen. Thommée, gen. Chmurowiczem, płk. Prugar-Ketlingiem, płk. Skroczyńskim i płk. Powierzą na czele oraz przedstawiciele **władz cywilnych** z pp. starostą Suskim, prezydentem Barciszewskim i starostą Wuykiem ze Żnina. Licznie przybyli oficerowie innych formacyj oraz oficerowie rezerwy.

Mszę św. odprawił proboszcz garnizonowy ks. kan. Szacki, który również wygłosił podniosłe kazanie. Podczas mszy grała orkiestra pułkowa i śpiewał chór podchorążych pod dyrekcją p. kpt. Grabowskiego.

Odznaczenia.

Po mszy św., gdy umilkły słowa hymnu „Boże coś Polskę", przemówił do żołnierzy **dowódca pułku p. płk. Heilman-Rawicz,** podkreślając ze szczególnym naciskiem życzliwość i serdeczność jaką otacza pułk społeczeństwo bydgoskie.

Dowódca O. K. p. gen. Thommée udekorował p. prezydenta Barciszewskiego honorową odznaką komendancką p. w., a płk. Heilman-Rawicz wręczył **odznaki pułkowe** zarządowi Polskiego Białego Krzyża, Cechowi Stolarzy i Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet oraz osobom odznaczonym za współpracę z pułkiem i za pracę w p. w.

P. prezydent Barciszewski podkreślił zasługi pułku „dzieci bydgoskich" w pracy nad wychowaniem i przysposobieniem wojskowym młodzieży bydgoskiej i wręczył w dowód wdzięczności dar Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. — **plakietę z herbem miasta.**

Poświęcenie świetlicy.

Aktem szczególnie pięknym i ważnym, bo świadczącym, że miłość Bydgoszczy dla żołnierza nie wyraża się w słowach, ale w czynach, było **poświęcenie świetlicy żołnierskiej.**

Świetlica, utrzymana w ludowym stylu kaszubskim, została według projektu artysty-malarza prof. Frydrycha całkowicie wykonana i ofiarowana przez bydgoski **Cech Stolarzy.** Dzięki ofiarności rzemieślników, żołnierze uzyskali możność spędzenia czasu wolnego od służby w atmosferze rodzinnej i w otoczeniu naprawdę estetycznym. Poświęcenia świetlicy dokonał **ks. kan. Szacki. P. gen. Thommée** wezwał wszystkich do kontynuowania prac nad przygotowaniem obrony narodowej pod względem moralnym i materialnym Przemówienie, wyrażające myśli i uczucia społeczeństwa, wygłosiła prezeska Białego Krzyża **p. Stabrowska,** która oddała świetlicę pod opiekę władz pułkowych. Przemówił również starszy Cechu Stolarzy **p. Szczepański.**

Defilada.

Cała Bydgoszcz mogła oglądać świetną postawę naszych żołnierzy w czasie **defilady, która odbyła się anstępnie na placu Wolności.** Przed p. gen. Thommée i licznie zebranymi przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych przeszły kolejno oddziały piechoty, kawalerii i artylerii, a wreszcie pułk „dzieci bydgoskich", który za swą świetną postawę nagradzany był ciągłymi owacjami.

Ostatnim punktem uroczystości był **obiad żołnierski,** do którego w dużej hali gimnastycznej zasiedli obok szarej braci żołnierskiej przedstawiciele władz i społeczeństwa cywilnego. Manifestacją uczuć były przemówienia, które wygłosili **p. płk. Heilman-Rawicz, płk. Powierza, prez. Barciszewski i p gen. Thommée,** który stwierdził, że święto pułku „dzieci bydgoskich" jest świętem całego Pomorza poczęwszy od Gdyni z której gorące życzenia przesyła komisarz rządu Sokół. Urozmaiceniem obiadu były pomysłowe produkcje zespołu świetlicowego.

Święto „dzieci bydgoskich" pozostawiło na wszystkich uczestnikach wrażenie jak najpiękniejsze. **Było ono naprawdę świętem Bydgoszczy**

„Ku wolności".



Przez dziewięć tygodni zagraniczna ekspedycja filmowa Ufy nagrywała w ub. roku w Polsce przy pomocy 5 pułku ułanów Zasławskich w Ostrołęce sceny batalistyczne do potężnego filmu historycznego, pt. **„Ku wolności".** Przez następne parę miesięcy nakręcano zdjęcia atelierowe, aby po długich i starannych przygotowaniach móc wyświetlać na polskich ekranach film, na ekranach całego świata już wyświetlanego. opiewający gorącą, pełną poświęcenia miłość Polaków, którzy w obronie ojczyzny składali ofiarę własnego życia.

Film **„Ku wolności"** opiewa wielką miłość hr. Staniewskiego do Rosjanki, która jednak musi ustąpić prawa pierwszeństwa większej miłości — ku ojczyźnie. (8097

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego

o konieczności konsolidacji narodu.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Ubiegłej niedzieli obradowała w Warszawie naczelna rada Stronnictwa Narodowego, która całodzienne obrady zakończyła uchwaleniem rezolucyj, w których m. in. czytamy:

„Trwałą konsolidację polityczną zespoleniem ludzi w jednych szeregach osiąga się nie tylko hasłami, choćby najwięcej obiecującymi, ale i czynnym dążeniem do celów, które naród przed sobą widzi, pracą i walką o jego dobro... Zjednoczenie można osięgnąć, ale nie przez utrwalenie błędów, które wywołały rozbicie, jeno przez ich naprawienie".

Inna rezolucja zwraca uwagę na fakt, że żydostwo jest podporą ruchu komunistycznego w Polsce. Tu rada naczelna widzi jedną drogę zabezpieczenia państwa przed wszelkimi niebezpieczeństwem nie ze strony obcych, jest nią **„ujęcie losów państwa przez naród polski, zwarty zespolony w swych głównych dążeniach, usunięcia wpływu na rząd żywiołów obcych przede wszystkim żydów, przez pozbawienie ich praw politycznych w państwie oraz usunięcie z naszej polityki wewnętrznej tych urządzeń, które dają im przewagę nad ludnością polską".**

Temu żądaniu Str. Narodowego można tylko przyklasnąć.

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 28 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny **7,25:** „Parę informacji". **7,30:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Audycja dla szkół. **12,03:** Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Orkiestra Otto Dobrindt'a i lekkie duety (płyty). **15,55:** „Skrzynka techniczna". **16,10:** „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" — obrazek Józefa Sorokowicza dla dla dzieci starszych. **16,30:** Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wykonaniu Olgi Łady (śpiew), Lidii Kmitowej (skrz.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). **17,00** „W walce ze szpiegostwem" — odczyt. **17,15:** Koncert kameralny w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Jerzy Lefeld (fortepian). **17,50:** „Ze świata przyrody" — pogadanka. **18,00:** Pogadanka aktual. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** „Orkiestra Roberta Renarda" (płyty). **18,45:** Program na jutro. **18,50:** „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pogadanka. **19,00:** „Entuzjaści Ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. **19,25:** „Synni dyrygenci". „Feliks Weingartner" — V audycja (płyty). **20,10:** Zespół Almar i Otten z udziałem 2-ch fortepianów. **20,35:** „Chwila Biura Studiów". **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Opowieść o Chopinie" — wieczór XV — „Finale (1849)" — w opracowaniu Witolda Hulewicza, przy fortepianie Henryk Sztompka. W progr. Sonata b-moll. **21,45:** Lekkie melodie w wykon. Kreislera (płyty). **22,10:** Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: Dramat Kalidasy pt. „Sakuntala". Opracował Zygmunt Falkowski. Muzyka Tadeusza Kasserna. Reżyseria Michała Meliny (z Poznania).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Polska kapela ludowa — F. Dzierżanowskiego z Warszawy. **13,00:** Melodia za melodią (płyty). **15,15:** Uwertury (płyty). **15,35:** Wiadomości społ. **15,40:** Utwory skrzypcowe dawnych mistrzów (płyty). **16,00:** Poznajmy pisarzy pomorskich — „Cyryl Danielewski". **18,20:** Muzyka lekka (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,25:** Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. **21,45:** Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego — wiolonczela. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: „Aida" — opera Verdiego. **Monachium. 19,00:** Koncert symfoniczny. **Sztutgart. 19,00:** Wesoła audycja muzycz. **Budapeszt. 20,40:** Koncert. **Deutschlandsender. 20,10:** Marsze w wyk. ork. wojskowej. **Królewiec. 20,45:** Wesoła audycja muzyczna **Ryga. 20,25:** Melodie operowe. **Deutschlandsender. 21,15:** Symfonia fantastyczna Berlioza. **Sztutgart. 21,15:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Lipsk. 22,30:** Audycja muzyczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Piosenki hiszpańskie. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

——O——

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

We wtorek: o godz. 16,00 nada Bydgoszcz felieton dr. Franciszka Staruszkiewicza pt. „Z Wisłą ku morzu". Bieg Wisły ku Bałtykowi jest niejako symbolem mądrej i świadomej celu polityki Bolesława Krzywoustego, którą cechuje zrozumienie wartości posiadania morza. Dążenie do morza, uwieńczone pomyślnym rezultatem występuje w dziejach Polski Piastowskiej za Krzywoustego najwyraźniej. Ciekawe są dzieje realizacji tego gigantycznego wysiłku w kierunku zdobycia ujścia Wisły i brzegów Bałtyku. Ciekawe są fazy walki Krzywoustego jak niemniej dzieje miejscowości, które w walce tej wybitną odegrały rolę. Prelekcja dr. Staruszkiewicza ujmuje przejrzyście okres walk Krzywoustego o Pomorze, niewątpliwie zainteresuje radiosłuchaczy.

Ze sportu.

GDYNIA BIJE WARSZAWĘ W BOKSIE 10:6.

Gdynia. W niedzielę wieczorem, **na dworcu morskim** w Gdyni rozegrany został mecz bokserski **pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Gdyni.** Warszawa, która wystąpiła w osłabionym składzie, bez zawodników, biorących udział w mistrzostwach Polski w Poznaniu, **przegrała niespodziewanie 6:10.**

W wadze muszej Gwardzik (Gdynia) przegrał na punkty z Baskiewiczem (Warszawa).

W koguciej Wojskowski (G) **wygrał z** Milerem (W).

W piórkowej Skierka (G) przegrał **z** Makuszyńskim (W).

W lekkiej Juchnicki odniósł zwycięstwo nad Łukasiewiczem (W).

W półśredniej Wasiak (G) pokonał Dorobę (W).

W średniej Andruszkiewicz (G) uległ Fabisiakowi (W).

W półciężkiej Karolak (G) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Łuką (W).

W ciężkiej Węgrowski (G) znokautował w trzeciej rundzie Sowina (W).

Zawody wywołały w Gdyni duże zainteresowanie i zgromadziły przeszło 1.500 widzów.

WARSZAWA ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU 5 MIAST W SIATKÓWCE.

Warszawa. W niedzielę w sali YMCA stołecznej zakończony został turniej pięciu miast w siatkówce pań. Wyniki niedzielne notujemy: Ryga — Łódź 2:0, Tartu — Kraków 2:0, Warszawa — Łódź 2:0, Tartu — Ryga 2:0, Kraków — Łódź 2:0, Warszawa — Tartu 2:1, Ryga — Kraków 2:1.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyła Warszawa, mając zwycięstwa we wszystkich spotkaniach, 2) Tartu, 3) Ryga, 4) Kraków, 5) Łódź.

Ostatnie miejsce Łodzi jest swego rodzaju sensacją, gdyż łodzianki dzierżą tytuł mistrza Polski.

SUKCES BYDGOSKICH KOLARZY W TORUNIU.

Toruń. W niedzielę odbył się w Toruniu drużynowy wyścig na dystansie 50 km, zorganizowany przez zarząd okręgowy K. P. W. Na starcie stanęło 7 drużyn z Torunia, Grudziądza, Gdyni, Starogardu i Bydgoszczy.

Wyścig zakończył się świetnym **zwycięstwem II drużyny K. S. KPW Bydgoszcz** w składzie Frelichowski R., Gawrych J. i Donaj W. Pierwsza drużyna KPW Bydg. nie brała udziału w wyścigu.

POLSKA WALCZY Z FRANCJĄ NA MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE.

Ryga. W Rydze odbyło się losowanie mistrzostw Europy w koszykówce, które odbędą się w dniach od 3 do 7 maja w Rydze. Losowanie, przy którym asystowali przedstawiciele poselstw państw biorących udział w zawodach, dało wynik następujący: W pierwszych rozgrywkach Polska walczy z Francją, Włochy z Egiptem, Estonia z Litwą i Łotwa z Węgrami. Dziewiąte państwo — Czechosłowacja spotka się dopiero ze zwycięzcą meczu Włochy — Egipt.

RITTER MARIAN ZMIENIŁ BARWY KLUBOWE.

Najlepszy kolarz pomorski, reprezentant Białego Orła, Marian Ritter, przeszedł, po rozwiązaniu Bydgoskiego Tow. Cyklistów do K. S. KPW Bydgoszcz. W nowych barwach życzymy sympatycznemu kolarzowi nowych sukcesów.

ASTORIA — KPW W BOKSIE.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 19.30 odbędą się w sali Resursy Kupieckiej rewanżowe zawody bokserskie KPW — Astoria. Lokalne derby bokserskie wzbudzą z pewnością zainteresowanie wśród sympatyków sportu.

BAŁTYK (GDYNIA) — PPW 3:1 (1:0).

Z Grudziądza telefonują: Powyższe zawody odbyły się podczas deszczu, wskutek czego gra traciła dużo na efekcie. Bezwzględnie szybszą i technicznie lepszą drużyną byli goście, to też przeważali oni przede wszystkim w drugiej połowie. Bramki zdobyli: Gach dwie i Szymanek jedną. Dla gospodarzy Dawczyński. Sędziował b. dobrze p. prof. Obst z Tczewa.

— **Ciekawy wykład fachowy** ilustrowany przezroczami, o budowie maszyn do składania „Linotyp“ odbył się z inicjatywy Firmy Tad. Drozdowski w Warszawie (wyłączne zastępstwo maszyn do składania) w ub. niedzielę w sali kina „Kristal“. Pierwszy tego rodzaju w Bydgoszczy wykład, mimo ulewnego deszczu zgromadził dość licznych słuchaczy - fachowców (drukarzy) jak również i gości. Wykład zagaił p. Stefan Koczorowski, przedstawiciel Firmy Tad. Drozdowski, w imieniu firmy jak i własnym, zaznączając na wstępie, iż wykład z braku odpowiednich w tym zakresie wykładowców-Polaków, odbędzie się w języku niemieckim. Następnie p. Eug. Gutnoff, przedstawiciel Mergenthaler Setzmaschinen-Fabrik z Berlina przystąpił do zasadniczego tematu. Zobrazował powstanie pierwszego „linotypu“ wynalazcy Mergenthalera, po czym kolejno omówił różne modele maszyn amerykańskich jak i niemieckich, wyprodukowanych w ostatnich latach wraz z ulepszeniami. Wszelkie te omawiane typy maszyn i ulepszenia, mogące mieć zastosowanie również przy starych modelach, mają za cel uprzystępnienie pracownikom szybszą i łatwiejszą pracę, były ilustrowane przezroczami. W końcu wykładowca p. Gutnoff zawiadomił, iż najnowsze modele maszyn do składania wystawione będą na tegorocznych Targach Poznańskich. Po blisko dwugodzinnych objaśnieniach przezroczy, p. Gutnoff jak również p. Stefan Koczorowski wyrazili podziękowanie za liczny udział i zaapelowali do bliższego zainteresowania się nowymi modelami maszyn bądź w zakładach, w których są już czynne, bądź też na Targach Poznańskich. Cud techniki graficznej wywołał zrozumiałe wrażenie na zebranych.

— **Pociąg popularny do Poznania na Targi Poznańskie 2, 3 maja.** Cena zł 7,30 łącznie z wstępem na Targi. Wyjazd z Bydgoszczy 2 maja o godz. 6,10. Poznań przyjazd o godz. 8.35. Poznań odjazd 3 maja o godz. 22, przyjazd Bydgoszcz 4 maja 1,31. Bilety już są do nabycia w „Orbisie“, Dworcowa 2, telefon 3667.

— **Walne zebranie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** odbędzie się dnia 30 kwietnia w lokalu p. Berendta, Dworcowa 6. Obecność członków pożądana. Goście mile widziani

—X—

ODRODZENIE.

W czwartek 29 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w sekretariacie przy ul. Poznańskiej 14 m. 6.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek ćwiczenia młodzieży od godz. 18-ej, drużyny oddziału II od godz. 19-ej, drużyny oddziału I od godz. 20-ej w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Z życia towarzystw.

Wtorek 27 kwietnia.

Godz. 20,00: **Klub fryzjerek i manikurzystek przy Tow. Pom. Fryzj. w Polsce, filia Bydgoszcz.** Zebranie konstytucyjne w lokalu p Mellerowej, plac Piastowski.

Środa 28 kwietnia.

Godz. 19,00: **Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. Św. Trójcy.** Zebranie plenarne w sali rysunkowej w szkole. Oprócz komunikatów zarządu wygłosi prezes p. Raczyński referat na temat: „Korzyści dla rodziców, wynikające ze współpracy domu i szkoły“, zaś p. rektor Dachtera „o gimnazjach“. Wobec bardzo ważnych spraw, uprasza się rodziców wszystkich klas o gremialne przybycie.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu Chopin.** Lekcje śpiewu w środę i piątek u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 26. IV. 37 r.

Zboża

Żyto 24,30; 24,00—24,50; pszen. standart. 29.00—29 25 owies 00,00 22,00—22,25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 24.25—24.75 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,00—23,25;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 00,00—34.00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 00,00—28,00 **Dotychczasowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% 35.50—36.00, mąka żytnia gat. I. 0—65% wł. w. (dla okręgu bydgoskiego) 00.00—43,00; mąka żytnia pośl. ponad 65% wł. w. 00,00—00,00;
Nowe standarty: Mąka pszenna gat. I 0—65% wł. w. 00,00 —00,00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 00,00 - 00,00.
Dotychczasowe standarty: Mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 47,75—49.25; gat. IA 0—45% wł. w. 46,75—47,25 gat. IB 0—55% wł. w. 46,00—46,50; gat. I C 0—60% wł. w 45,00—45,50; gat. I. D 0—65% wł. w. 00.00—43,00; gat. II A 20.—55% wł. w. 40.50—41,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 40,00—41,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 39,00—40.00. gat. IID 45—65% wł. w. 38,25—39,25; gat. IIE 55—60% wł. w. 37,00—38,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 34,00—34,50; gat. II. G. 60—65% wł. w. 33.00—33,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 36,00—36,50; Otręby żytnie wymiał stand. 14.75—15,25; Otręby pszenne miałkie stand. 15,00—15,50; Otręby pszen. średnie 15 00—15,50; Otręby pszen. grube 15,50—15,75; Otręby jęczmienne 16,50—17,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 24,00—25,00; peluszka 22.50—23,50; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00 seradela 23,00—25,00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 51,00—54.00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00:

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 17,75—18,25; makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,50; śrut soja 23.00—23.50; wytłoki suszone 9,00—9.50; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5.50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 6,25—6,75; siano nadnoteckie prasowane 7,00—7,50. Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 27. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,25½
funty szterlingów	25,96
franki szwajcarskie	120,25
franki francuskie	23,36
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,25
korony czeskie	15,80
szylingi austriackie	96,50
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

†

Ś. p.

Jan Chmura

Podinspektor Szkolny

zmarł dnia 24 kwietnia 1937 r.

Swoim szczerym postępowaniem zdobył sobie wielki szacunek władz miejskich i samorządu szkolnego.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Bydgoszczy. **Rada Szkolna Miejscowa w Bydgoszczy.** (8102

†

Dnia 24 kwietnia 1937 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. **śp.**

Jan Chmura

podinspektor szkolny

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka Zarządu Obwodu Miejskiego L. O. P. P., prawdziwie oddanego pracy społecznej.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Obwodu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Bydgoszczy.

8153

POLECENIA

Tapety najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Dla nowożeńców

urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po specjalnych cenach **B. Kaczmarek,** Magazyn zadowolonych klientów, **Podwale 12,** telefon 23-71. 4227

Książki do pierwszej Komunii św. medaliki, łańcuszki, różańce, świece, — duży wybór pamiątek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (7970

SPRZEDAŻE

Podwozie (8109 ciężar. Chevrolet 6 cyl gotowe do jazdy jako nadliczbowe odda korzystnie „Lukullus", Bydgoszcz, Poznańska 16, Tel. 1670.

Dom (8136 piętrowy w Chełmnie, z wolnym składem, mieszkaniem sprzedam, cena 20.000 zł, wpłata 12.000, reszta objąć hipotekę. Of Dzien. Bydg. pod „K. M. C."

Domek centrum 6.500. Św. Floriana 2. (4337

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Moskwa—Szanghaj" z Polą Negri i nadprogram.

ADRIA: „Dama Kameliowa" z Gretą Garbo, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Detektyw Helena Garfield" i dodatek p. t.: „Rumba wędruje przez świat" oraz nadprogram.

REWIA: „Żółty skarb" z Garrym Cooper. Na scenie rewia w wykonaniu świetnego zespołu artystów scen stołecznych.

BAŁTYK: „Tajfun i „Malibu".

Samochodowe części używane, korzystnie sprzedaję. Kupuję stare spalone samochody na rozbiórkę. Inżynier Izbicki, Dworcowa 38, telefon 1059 (5931

75 tomów biblioteka pisarzy polskich w pięknej oprawie korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „E. S. R." do Dzien. Bydgoskiego. (7725

Gospodarstwo 102 morgi, ziemia pszenna, przy mieście powiatowym, budynki w bardzo dobrym stanie, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, zaraz za gotówkę na sprzedaż, cena według ugody. Zgł. Józef Wiencek, Działdowo, wybudowanie, Pomorze. 8152

Piec kąpielowy, wannę emaliową i umywalnię, sprzeda tanio. Matuszyński. Gdańska 121. (4358

Restauracja z pełnym wyszynkiem, w mieście 32 tys. ślicznie położona, wolne mieszkanie, zaraz odstąpię. Dziennik pod „Prosperuje". 7988

Rower męski, damski nowy najtaniej Nakielska 3. (8126

Piekarnia cuk. zaraz do odstąpienia 7 lat w jednych rękach, z powodu przejęcia własności. Adres Dzien. (8120

Okazyjnie na sprzedaż używany salon orzechowy, jadalnia, gabinet męski, oraz pojedyńcze meble, żelazna szafa, dywan i t. p. Tczew, Kościuszki nr 20. 8132

Pompę podwórzową, szprycę rzeźnicką sprzedam. Pomorska 26. (8122

Sprzedam (4339 bufet, kredens orzechowy, stolarnia. Hetmańska 22.

KUPNA

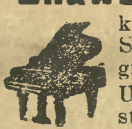
Pożyczki narodowe, inwestycyjne, konsolidacyjne kupuję. Gdańska 64/3. (7937

Kupię 900 ctr kartofli fabrycznych nie przebranych. Leon Szneider Sierakowice. (7444

Kupię cukiernię — kawiarnię w Bydgoszczy, w Toruniu albo w Poznaniu ewentl. w Grudziądzu. Oferty do Dziennika Bydg. pod „P. P." 8055

Poszukuje się 3 metry długi opełacz do buraków. Oferty z podaniem fabrykatu i ceny pod „H. 39-35". (7799

Znawcy i Przyjaciele Muzyki



kupują pianina i fortepiany jedynie Sommerfelda, ponieważ są one niedoścignione co do jakości. (2812

Uprasza się o odwiedzenie naszego stoiska na Targach Poznańskich, hala nr 8

B. Sommerfeld, Bydgoszcz

Największa Fabryka Fortepianów i Pianin w Polsce.

POSADY WOLNE

Podróżującego do lat 25, z pewną praktyką w zawodzie kupieckim poszukuje się. W rachubę wchodzą tylko byli wojskowi kat. A. Język niemiecki pożądany. Wnioski nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Of. do „Par" Poznań pod „5514". (8061

Poszukujemy natychmiast dzielnych zastępców do sprzedaży artykułu letniego oraz dzielne krawcowe do fabryki lub zabrania pracy w dom. Ce-Ka-Ce, Marsz. Focha 47. (8103

Przychodnia (8108 zaraz. Łokietka 4—4.

Ekspedientka do konfekcji, potrzebna. Długa 3. (8147

Poszukuję dobrego pomocnika fryzjerskiego od 7 maja br. Język polsko - niemiecki. Schwed, Wejherowo, Klasztorna. (8149

Pomocnika fryzjerskiego, dzielnego, od zaraz poszukuję. Hildebrandt, Wejherowo. (8150

Kucharka (8140 pensjonatowa, wiek średni, z wykwintnym gotowaniem, pieczeniem ciast i tortów, potrzebna nad morze na sezon letni. Swiadectwa pożądane. Zgłoszenia Miłowska. Toruń, Mostowa 18.

Do pielęgnacji niemowlęcia z powodu niedomagania matki, poszukuję od zaraz osoby fachowej, pogodnego usposobienia. Warunki podać. Rosiński, lekarz wet Lisewo, powiat Chełmno. 8089

Chłopiec własnym rowerem do rozwożenia pieczywa kaucją potrzebny. Zgłoszenia Kawiarnia „Zjednoczonych", Magdzińskiego 18. (8119

Czeladnik krawiecki potrzebny natychmiast. Koźlinka, Gruczno powiat Swiecie. (8110

Pomocnika fryzjerskiego pierwszorzędna siła, który pracował (twałe wodne żelazkowe ondulacje od zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „9999". (8141

Dziewczynę samodzielną, z gotowaniem przyjmie Wojciechowska, Pomorska 36 (8125

Służąca (8128 z świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna. Poznańska 8—3.

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedientka rzeźnicka samodzielna poszukuje posady zaraz. Of. pod „E. M". 7985

Skromna panna poszukuje posady do samotnej osoby. Oferty „Skromna F". (8129

J. Caliński mistrz krawiecki Bydg., Gdańska 75, I ptr. Pierwszorzędne wykonanie na miarę **garderoby męskiej i damskiej.**

Przedstawiciela

dobrze zaprowadzonego w składach kolonialnych i rzeźnickich na miasto Bydgoszcz i okolicę **poszukuje** poważne przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe.

Szczegółowe oferty z odpisami świadectw oraz podaniem referencyj składać do Dziennika Bydgoskiego pod **„A. Z. 3825".** (8105

Cukiernik uzdolniony w wypieku ciast, herbatników, cukrów i lodów z kartą rzemieślniczą, potrzebny zaraz. Cukiernia Europejska, Gdańska 72. (8134

Panienka sympatyczna do obsługi gości znająca się możliwie na aparacie „Ekspress". potrzebna zaraz. Cukiernia Europejska, Gdańska nr 72. (8135

Do obuwia ekspedientka oraz wypomoga, tylko z branży potrzebna. Skład obuwia Łusiewicz, Magdzińskiego 14, (daw. Kościelna) (4342

Garnizonowe 8133 Kasyno Podoficerskie Chełmnie oddaje na własny rachunek bufet, stołownię dniem 1. VI 1937, kaucja 2000 zł. Of. składać do 15. 5. 37. Zarząd.

Gosposia z dobrym gotowaniem może się zgłosić. Achtel, Gdańska 75. (4338

Potrzebni damski fryzjer lub fryzjerka zaraz. Zaremba, Toruń, Mostowa 27. (8138

Panna do szycia potrzebna. Mostowa 3—6. (8130



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: kuch. Srednia 55, Jachcice.

kuchnią. Nakielska 149.

kuch. bal. Sniadeckich 31/1.

3 pokojowe: kuch. Adolfa Kolwitza 9.

komf. 2 b Staro Szkolna 8/5.

kuch., słon., 30 zł bezdz. Swakowski, Grunwaldzka 142/4

3 wzgl. 4 pokojowe: komf. Nakielska 71.

5 i 6 pokojowe komfortowe. 20 Stycznia 10. (4249

2 pokojowe centrum, wygody. Przy solidnej rodzinie od 15. V. Oferty Dziennik Bydg. dla „Zet-ka". (4191

Pokój 8145 z kuchnią wolny, nowy dom. Ks. Skorupki 101a.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję mieszkanie 2 pokojowe wygodami. Dziennik „Urzędnik pocztowy". 8118

Szukam mieszkania od 1-go lub 15-go maja, pokój z kuchnią. Emerytowany — bezdzietny, płacę rok z góry. Oferty filia Dziennika „Emerytowany III". (4336

DZIERŻAWY

Śpichrz do wydzierżawienia. Ul. Dworcowa 59. (4050

Rzeźnictwo wydzierżawię korzystnie, z powodu zmiany. Wiad. Dzienniku (8101

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju komfortowego, czystego, w lepszym domu, poszukuję. Oferty pod „50". (8127

POKOJE WOLNE

1 lub 2 słoneczne pokoje I piętro elegancko umeblowane. Gdańska 127, m. 2. (7015

Pokój dla panienki, pani z utrzymaniem lub bez. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (7670

Ładnie umeblowany pokój. Gdańska 36, m. 4. 7867

Pokój umebl. ewentl. próżny. Poznańska 29—5. 8121

Pokój niekrępujący. Chełmińska 4, m. 6. (8106

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II. Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego nr 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **28 kwietnia 1937 r.,** o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Spółdz. Banku Kredytowego, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 550. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (8153

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1937 r.

Komornik (—) Mystkowski.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w Inowrocławiu podaje niniejszym do wiadomości o częściowym zamknięciu (połowy jezdni) ul. Marsz. Piłsudskiego, celem przebrukowania, na odcinku od ulicy Toruńskiej do Urzędu Skarbowego. **W pierwszej fazie** częściowo zamyka się ul. Marsz. Piłsudskiego od ul. Toruńskiej do ul. Karola Marcinkowskiego i zastępuje się objazdem wzdłuż ul. Toruńskiej, Plebanki, Przypadek, Karola Marcinkowskiego i Jana Kasprowicza, lub ulicy Solankowej, Grodzkiej, Prezydenta Narutowicza, św. Barbary i Dubienka. **W drugiej fazie** częściowo zamyka się ul. M. Piłsudskiego od ul. Cmentarnej do Urzędu Skarbowego i zastępuje ulicę objazdem wzdłuż ul. Karola Marcinkowskiego i Jana Kasprowicza. Dla lokalnego ruchu kołowego jest dana do dyspozycji połowa jezdni. Zamknięcie ulicy potrwa ca **9 tygodni.** (8137

Zarząd Miejski w Inowrocławiu.

Umeblowany osobnym wejściem, elektrycznością do wynajęcia. Ks. Malczewskiego 2 przy Starym Rynku. (8111

Słoneczny umeblowany. Nowogrodzka 10—6. (8143

MATRYMONJALNE

Kawaler lat 28, wysoki, ciemnoblond, szuka odpowiedniej towarzyszki życia, do zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego, pożądane 6—10.000. Oferty możliwie fotografią, uprasza się do filii Dziennika pod „Dyskrecja". (4341

Kawaler lat 31 z gotówką 13 000 zł poszukuje pannę lub wdowę posiadającą interes lub gospodarstwo celem ożenku. Oferty do Dziennika Bydg. pod „P. S. F." (8148

POŻYCZKI

6000 zł na I hipotekę poszukuję. Zgł. „100.000" filia. (4368

RÓŻNE

Za długi męża Ignacego Jacoszka nie odpowiadamy żona Stefania, córka Maria, Inflantska 95. (8146

Zostawiłam torebkę w autobusie miejskim dnia 25. Oddać 3-go Maja 8—2. (4366

Bezdzietni (4373 przyjmą dziecko (nieślubne) za własne. Oferty filia pod „Odprawa wymagana".

Heblarka - Wyrówniarka

Heblarka - dykta
Piła taśmowa
Piła tarczowa
Piła wahadłowa
Wiertarka
Maszyna do ostrzenia pił
Szlifiarka taśmowa
Uniw. tokarka do piastów i kół
Gryzarka
Heblarka do trzonków
Kozły do fornierowania
Gryzy (7997

oddamy bardzo korzystnie

„Mechanik"

Fabryka narzędzi i maszyn specjalnych do obróbki drzewa

ul. Nakielska 43a.

Pies (8114 Dobermann młody zaginął 26. IV. po południu, oddać wynagrodzeniem 10 zł. Podgórna 20, Zdunek.

Wszystkie weksle z moim podpisem unieważniam. Teresa Streich. (8104

Za długi męża Franciszka Cichorackiego, nie odpowiadam, żona Leokadia Cichoracka. (4340

Z TEKI WYNALAZKÓW.



Praktyczne urządzenie dla ojców, podróżujących z dziećmi.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.